

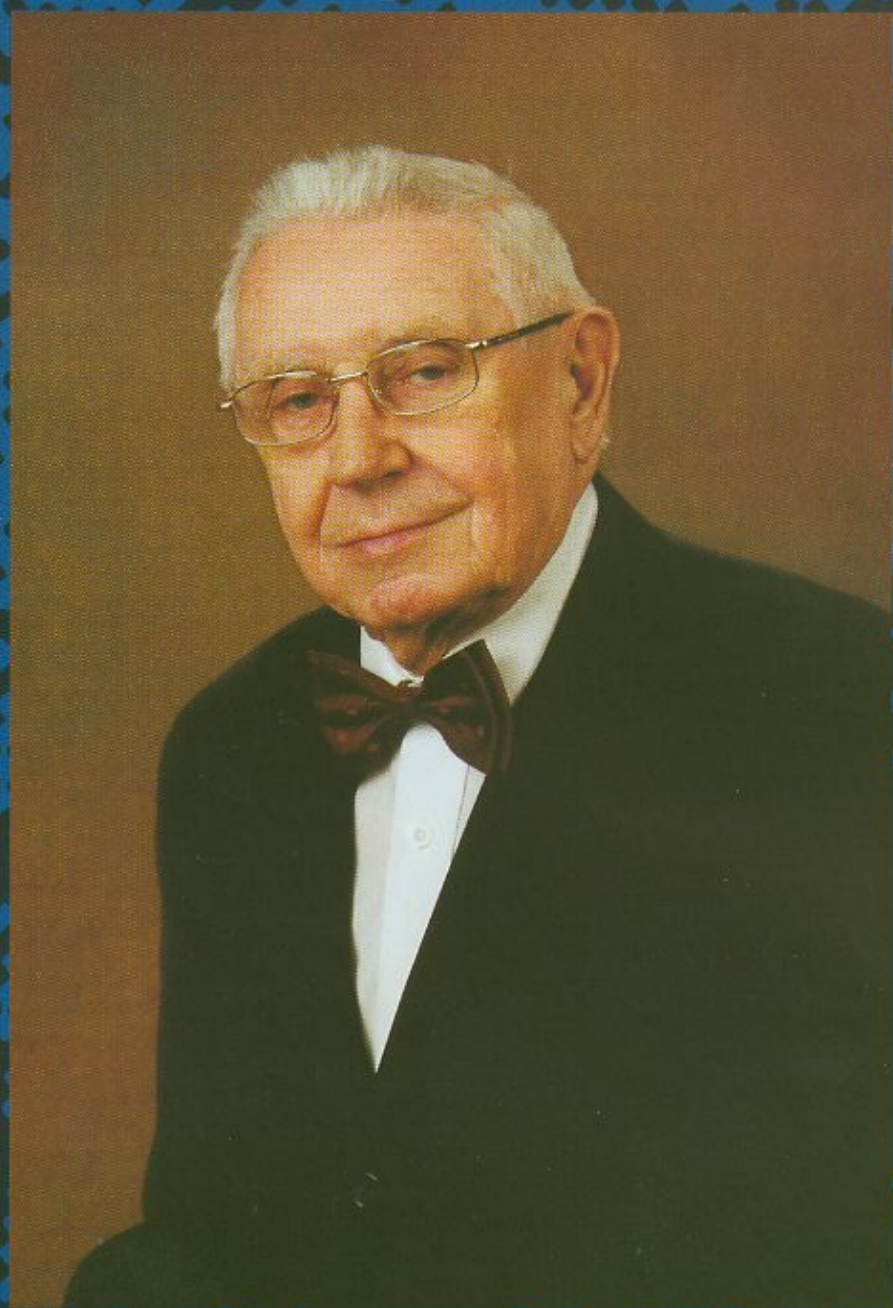
PL ISSN 1428-7633



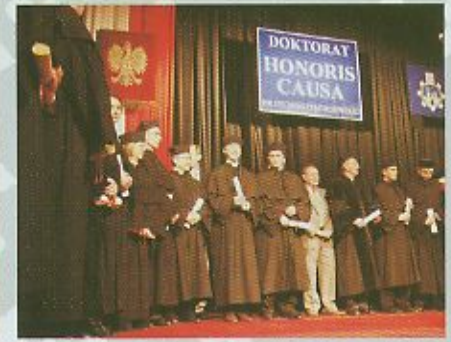
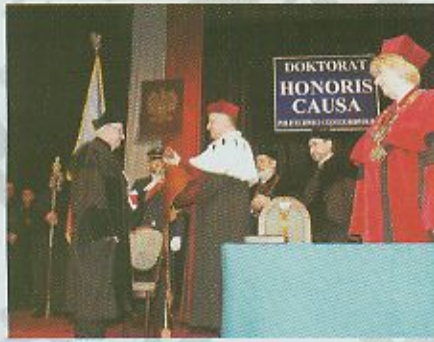
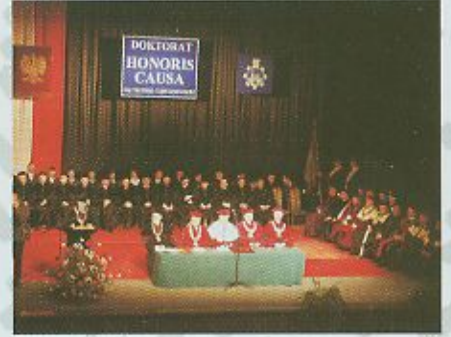
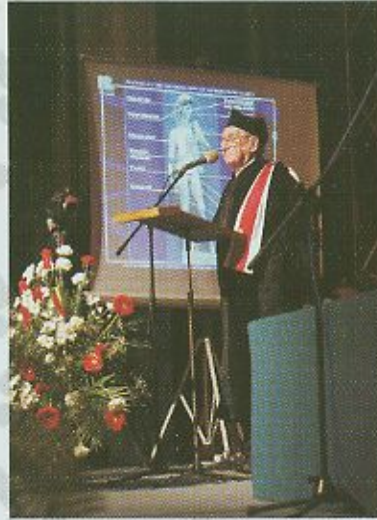
POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

Rok 8 Nr 24
marzec 2004

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO



UROCZYSTOŚĆ NADANIA GODNOŚCI DOKTORA HONORIS CAUSA PROFESOROWI LEOPOLDOWI JEZIORSKIEMU



Spis treści

Honorowy doktorat	2
Współpraca międzynarodowa	8
Konferencje, sympozja, seminaria	11
Awanse naukowe	22
Serwis informacyjny	27
Stowarzyszenie Wychowanków PCz.	30
Podróże kształcą	33
Sport	37
Kultura	41

Szanowni Czytelnicy,

wydaje się, że tak niedawno świętowaliśmy półwiecze naszej Uczelni, a tu kolejny jubileusz - w tym roku mija 55 lat od powołania wyższej Szkoły Inżynierskiej, od której wszystko się zaczęło.

Politechnika Częstochowska jest najstarszą i największą uczelnią w regionie - to nobilitacja, ale także ogromna odpowiedzialność za tych, którzy chcą się tutaj kształcić.

A wiosenna aura przypomina o zbliżającej się rekrutacji na studia - targi edukacyjne, spotkania i prelekcje w szkołach, „drzwi otwarte” - wszystko po to, aby tegoroczny maturzysta dokonał właściwego wyboru. Z myślą o rozterkach związanych z podjęciem ważnych życiowych decyzji opracowaliśmy dla kandydatów na studia „Gazetę Edukacyjną”.

Najlepszym prezentem na 55 urodziny naszej Uczelni byłoby jak najliczniejsze grono młodych ludzi, prężnych, dynamicznych, nastawionych na twórczy rozwój, dla których trzeba wciąż podnosić poprzeczkę, zmieniać i ulepszać programy nauczania, stwarzać optymalne warunki dla ich zdolności intelektualnych. Dla władz szkoły wyższej i jej profesorów tacy studenci to wyzwanie, ale jeśli uda się mu sprostać, to oni właśnie - zajmując znaczące kierownicze stanowiska oraz mocną pozycję na rynku pracy - będą podnosić prestiż Uczelni oraz pracować na Jej dobre imię.

Danuta Kulesza

POLITECHNIKA
CZĘSTOCHOWSKA

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO

Rok 8 Nr 24 marzec 2004

Pod patronatem rektora
prof. dra hab. inż. Henryka Dyi

Redaktor naczelna
Danuta Kulesza

Sekretarz redakcji
Michał Jakubowski

Współpraca
Piotr Boral, Aleksander Gąsiorski
Henryk Katowicz-Kowalewski

Barbara Kucharska, Urszula Kula
Marek Rabenda, Sławomir Rozanow
Bogumiła Szyc

Redakcja
Zdzisława Tasarz, Lucyna Żyła

Redakcja techniczna
Małgorzata Polak

Projekt okładki
Marek Zakrzewski

Zdjęcia
Marian Sztajner
autorzy artykułów
oraz
ze zbiorów Uczelni i wydziałów

PL ISSN 1428-7633

ADRES REDAKCJI
ul. J.H. Dąbrowskiego 69
42-201 Częstochowa
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55
fax (0-34) 361 28 55
e-mail: promocja@adm.pcz.czyst.pl

Na okładce profesor Leopold Jeziorski

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów

Nakład 1000 egz.
Nakład Gazety Edukacyjnej 1000 egz.

Druk Drukarnia Częstochowskie Zakłady
Graficzne S.A.

UROCZYŚĆ NADANIA GODNOŚCI DOKTORA HONORIS CAUSA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ PROFESOROWI LEOPOLDOWI JEZIORSKIEMU

Na uroczystym posiedzeniu Senatu Politechniki Częstochowskiej w dniu 14 stycznia 2004 roku nadano tytuł doktora honoris causa naszej Uczelni profesorowi Leopoldowi Jeziorskiemu. Posiedzeniu Senatu przewodniczył JM Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dyja w asyście prorektor ds. nauki prof. dr hab. Marii Nowickiej-Skowron, prorektora ds. rozwoju i współpracy z zagranicą prof. dra hab. inż. Józefa Koszkula, prorektora ds. nauczania dra hab. inż. Andrzeja Ruska prof. PCz. i promotora przewodzącego prof. dra hab. inż. Zygmunta Nitkiewicza, dyrektora Instytutu Inżynierii Materiałowej.

Członkom Senatu oraz zaproszonym gościom zaprezentowano wybitne zasługi profesora Leopolda Jeziorskiego dla Politechniki Częstochowskiej. Jako profesor naszej Uczelni, Prorektor, Dziekan i Dyrektor Instytutu Inżynierii Materiałowej Leopold Jeziorski czynnie uczestniczył w kształtowaniu profilu naukowego i dydaktycznego Politechniki Częstochowskiej. Pasja badawcza, autorytet wśród współpracowników i talenty organizatorskie zaowocowały stworzeniem własnej szkoły naukowej w zakresie metaloznawstwa i obróbki cieplnej, a następnie inżynierii materiałowej. Profesor Leopold Jeziorski jest ponadto animatorem i aktywnym uczestnikiem życia naukowego w kraju. Posiada ogromny wkład w rozwój dyscypliny inżynierii materiałowej i środowiska naukowego z nią związanego. Całokształt dorobku naukowego profesora Leopolda Jeziorskiego został wysoko oceniony przez Senat Akademii Górniczo-Hutniczej (na posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r.) oraz Senat Politechniki Śląskiej (na posiedzeniu, które odbyło się 27 października 2003 r.). W głosowaniu poparły one wniosek o nadanie mu tytułu doktora honoris causa. Opinie dla senatów przygotowali recenzenci przewodzący: prof. Marek Hetmańczyk oraz prof. Zbigniew Kędziński.

Uroczystość nadania godności doktora honoris causa profesorowi Leopoldowi Jeziorskiemu odbyła się w sali widowiskowej Klubu „Politechnik” po zakończeniu obrad Senatu. W uroczystości wzięli udział licznie zebrani goście i przyjaciele profesora z całego kraju.

Przy dźwiękach *Poloneza A-dur* Fryderyka Chopina swoje miejsca na scenie zajęli senatorowie, dziekani, zaproszeni rektorzy i prorektorzy. Uroczystość otworzył i przewodniczył jej rektor Politechniki Częstochowskiej prof. Henryk Dyja. Po tradycyjnym *Gaudeamus Igitur* dokonano promocji 8 doktorów habilitowanych i 56 doktorów nauk technicznych. Następnie, przy dźwiękach *Gaude Mater Polonia* dziekan Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej prof. Jerzy Siwka zaprosił doktora honoris causa profesora Leopolda Jeziorskiego na honorowe miejsce na scenie, po czym przedstawił przebieg jego przewodzącego

doktorskiego. *Promotis Laudatio* wygłosił promotor, dyrektor Instytutu Inżynierii Materiałowej prof. Zygmunt Nitkiewicz. Rektor Politechniki Częstochowskiej odczytał uchwałę Senatu o nadaniu godności doktora honoris causa profesorowi Leopoldowi Jeziorskiemu, a następnie wręczył Doktorantowi, w asyście promotora i dziekana, oprawiony w skórę dyplom. Po gratulacjach głos zabrał doktor honoris causa, wyrażając swoje podziękowanie dla Senatu Politechniki Częstochowskiej, promotora, recenzentów oraz wszystkich przybyłych gości i przyjaciół. Promotor prof. Zygmunt Nitkiewicz dokonał prezentacji przybyłych gości oraz odczytał nadesłane na ręce JM Rektora listy gratulacyjne. Wśród zebranych gości byli m.in.:

doktor honoris causa Politechniki Częstochowskiej - prof. Bogdan Skalmierski, zastępca przewodniczącego KBN - prof. Krzysztof Kurzydłowski, przewodniczący Komitetu Nauki o Materiałach PAN - prof. Adolf Maciejny, przewodniczący Komitetu Metalurgii PAN - prof. Józef Zasadziński, prezes Śląskiego Oddziału PAN - prof. Zbigniew Bojarski, członek Polskiej Akademii Nauk - prof. Roman Pampuch z AGH, rektor Politechniki Szczecińskiej - prof. Mieczysław Wysiecki, rektor Politechniki Śląskiej - prof. Wojciech Zieliński, rektor Instytutu Teologicznego w Częstochowie - ks. prof. Stanisław Włodarczyk, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania w Częstochowie - dr Andrzej Dziewiątkowski, prorektor Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie - prof. Radosław Trębiński, prorektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie - prof. Andrzej Łędz-



ki, prorektor Politechniki Krakowskiej - prof. Jan Kazior, prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego - prof. Ferdynand Romankiewicz, prorektor Politechniki Łódzkiej - prof. Stanisław Mitura, przedstawiciel rektora Politechniki Lubelskiej - prof. Wiesław Weroński, dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH - prof. Jerzy Lis, dziekan Wydziału Metali Nieżelaznych AGH - prof. Wojciech Libura, dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej - prof. Tadeusz Kulik, dziekan Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Śląskiej - prof. Leszek Blacha, dziekan Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Śląskiej - prof. Leszek Dobrzański, dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej - prof. Piotr Kula, dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Rzeszowskiej - prof. Romana Śliwa, dyrektor Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie - Aleksander Nakonieczny, dyrektor Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach - prof. Jan Pilarczyk, dyrektor Instytutu Metalurgii i Inżynierii Materiałowej PAN w Krakowie - prof. Bogusław Major, przedstawiciel Uniwersytetu w Pittsburgu - prof. Anthony Deardo.

Na uroczystość przybyli również przedstawiciele władz miasta Częstochowy - zastępca prezydenta miasta Częstochowy Zdzisław Ludwin i wiceprzewodniczący Rady Miasta Henryk Pinis - oraz władz kościelnych, reprezentowanych przez księdza arcybiskupa Stanisława Nowaka i diecezjalnego duszpasterza akademickiego ks. Andrzeja Przybylskiego.

Listy gratulacyjne nadesłali m.in. minister edukacji narodowej i sportu Krystyna Łybacka, prezes Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej Maciej W. Grabski, przewodniczący IV Wydziału Nauk Technicznych PAN Władysław Włosiński, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. Ryszard Tadeusiewicz.

Po przedstawieniu gości dr hab. inż. Zbigniew Stradomski prof. PCz. poprosił profesora Leopolda Jeziorskiego o wygłoszenie wykładu nt. „Wkład inżynierii materiałowej w rozwój biomateriałów”. W wykładzie profesor przedstawił historię rozwoju materiałów do zastosowań klinicznych. Zwrócił uwagę, że jako biomateriały stosuje się szeroką gamę materiałów i ich wzajemnych kompozycji: metaliczne stopy (odlewy, spieki), kompozyty, ceramikę oraz polimery, co upoważnia do stosowania oddzielnego dla nich nazewnictwa - inżynieria biomateriałów. Materiały te są stosowane jako endoprotezy stawów, implanty oraz nośniki leków. Dążenie do zwiększenia funkcjonalności i trwałości tych elementów oraz biogodności lub bioaktywności stosowanych biomateriałów wymaga współdziałania wielu dyscyplin naukowych, takich jak biomechanika czy szeroko rozumiana inżynieria materiałowa.

Wykład był ostatnim punktem uroczystości. Przy taktach *Poloneza Ogińskiego* Senat opuścił scenę. Oprawa muzyczna uroczystości była udziałem Chóru Politechniki Częstochowskiej.

DR INŻ. BARBARA KUCHARSKA

Leopold Jeziorski urodził się 30 listopada 1931 roku w Jaworznie k. Wielunia. W latach 1948-1952 uczęszczał do Technikum Mechanicznego w Jeleniej Górze, a w latach 1952-1957 odbył studia na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej, zakończone uzyskaniem tytułu magistra inżyniera metalurga o specjalności *odlewnictwo*. Bezpośrednio po studiach podjął pracę jako asystent w Katedrze Metaloznawstwa macierzystej Uczelni. W 1964 roku uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Wydziale Mechanicznym Technologicznym Politechniki Warszawskiej. W 1974 roku ówczesna Rada Państwa nadała Leopoldowi Jeziorskiemu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. Od 1989 roku pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej (wcześniej Wydział Metalurgiczny) Politechniki Częstochowskiej.

Opublikowany dorobek prof. Leopolda Jeziorskiego obejmuje ponad 120 pozycji, z czego 90 to rozprawy i artykuły naukowe oraz recenzowane referaty oparte na oryginalnych wynikach badań materiałoznawczych. Około 20% dorobku profesora Jeziorskiego ukazało się w czasopiśmie zagranicznych.

Do oryginalnych osiągnięć prof. Leopolda Jeziorskiego i Jego zespołu - których wyniki weszły do szerokiego obiegu - należy zaliczyć badania przemian fazowych w procesach obróbki cieplnej stopów żelaza, szczególnie stali o podwyższonej i wysokiej wytrzymałości, kinetyki

przemian i mechanizmu nawęglania, azotowania i węglazotowania stali w złożu fluidalnym, stali spawalnych o podwyższonej wytrzymałości. Wymieniona tematyka ma swe szerokie udokumentowanie w publikacjach oraz w postaci 21 uzyskanych patentów.

Do szczególnych osiągnięć prof. Leopolda Jeziorskiego należy zaliczyć wyniki w kształceniu kadry naukowej. Z grona wypromowanych przez prof. Leopolda Jeziorskiego trzech doktorów uzyskało stopień doktora habilitowanego. Jedną z tych osób otrzymała tytuł naukowy profesora.

Do ważnych osiągnięć dydaktycznych profesora Leopolda Jeziorskiego należy zaliczyć kierowanie realizacją ponad 100 prac dyplomowych oraz współautorstwo dwóch skryptów.

Działalność naukowa i organizacyjna oraz ugruntowane i szerokie kontakty profesora Leopolda Jeziorskiego z polskimi placówkami naukowymi ukształtowały w Politechnice Częstochowskiej prężny, o zasięgu krajowym, ośrodek badań i kształcenia w obszarze nauki o materiałach i inżynierii materiałowej.

Osiągnięcia naukowe i organizacyjne prof. Leopolda Jeziorskiego zostały uhonorowane odznaczeniami państwowymi, resortowymi, placówek naukowych (m.in. AGH, Politechniki Śląskiej, Instytutu Mechaniki Precyzyjnej i Politechniki Świętokrzyskiej), nagrodami ministra oraz Medalem Staszica (za wybitne osiągnięcia naukowo-techniczne).

LAUDACJA WYGŁOSZONA PRZEZ PROMOTORA PROF. DRA HAB. INŻ. ZYGMUNTA NITKIEWICZA

Wasza Magnificencjo!

Wysoki Senacie!

Czcigodny Panie Profesorze Jeziorski!

Szanowna Pani Dr Jeziorska

Małżonko Pana Profesora!

Dostojni Uczestnicy dzisiejszego posiedzenia!

Drodzy Goście!

Przypadł mi dzisiaj zaszczyt przedstawienia dokonania i zasług profesora Leopolda Jeziorskiego, który wniósł wielki wkład do rozwoju nauki o materiałach i inżynierii materiałowej. Nauki, która ukształtowała swój profil w drugiej połowie minionego wieku i odegrała bardzo ważną rolę w szybkim rozwoju cywilizacji materialnej. Na progu XXI wieku światowe prognozy przewidują dla inżynierii materiałowej także kluczową pozycję, gdy priorytetowe obszary badań będą obejmowały między innymi: nanomateriały, materiały inteligentne i biomateriały. Spektakularnym przykładem osiągnięć inżynierii materiałowej, dosłownie z ostatnich dni, eksponowanym także w przekazach medialnych, jest tarcza sondy kosmicznej Stardust, wychwytyująca cząstki materii z warkocza komety Wild-2. Tarcza ta została wykonana z ultralekkiego i niezwykle sztywnego aerożelu o porowatości wynoszącej aż 99,8%. Materiał ten jest doskonałym izolatorem ciepła i prawie przezroczystym, co czyni go niezwykle „duchem materii”. Aerożel, podobnie jak polar czy goreteks, zaczynając karierę w technice kosmicznej, powróci zapewne na Ziemię, stając się materiałem powszechnego użytku.

Polscy uczeni wnieśli trwały wkład do rozwoju inżynierii materiałowej, pracując zarówno w kraju, jak i w ośrodkach zagranicznych. Obecnie działa w tej dziedzinie wielu uczonych dużego formatu, do grona których z pewnością zalicza się Profesor Leopold Jeziorski, którego kariera naukowa przypadła na ten niezwykle okres wyodrębniania się i intensywnego rozwoju nauki o materiałach i inżynierii materiałowej. Podobnie jak i inni uczeni tego pokolenia przeszedł On drogę od metaloznawstwa poprzez materiałoznawstwo do inżynierii materiałowej. Naukowe zainteresowania prof. Jeziorskiego kształtowały się w bliskim kontakcie z wybitnymi polskimi metaloznawcami: prof. Kornelem Wesołowskim z Politechniki Warszawskiej, który był promotorem Jego pracy doktorskiej, prof. Władysławem Haczewskim z IMŻ w Gliwicach, następnie przełożonym w Politechnice Częstochowskiej, profesorami AGH w Krakowie - prof. Tadeuszem Malkiewiczem i prof. Mikołajem Dubowickim oraz profesorem Fryderykiem Staubem z Politechniki Śląskiej. Wymienieni uczeni wywarli duży wpływ na ukształtowanie warsztatu naukowego i kierunków zainteresowań badawczych prof. L. Jeziorskiego.

Początkowo, głównymi obszarami Jego działalności naukowo-badawczej były metaloznawcze podstawy doskonalenia składu chemicznego i technologii, a w konsekwencji struktury i właściwości stali mikrostopowych o podwyższonej wytrzymałości oraz technologii obróbki cieplnej w złożu fluidalnym.

W obu wymienionych obszarach tematycznych prace ujęte w licznych publikacjach i referatach zyskały szeroki rozgłos i uznanie specjalistów w kraju i za granicą. W zakresie poznawczym prace Profesora i kierowanego przez Niego zespołu przyczyniły się do ujawnienia istoty procesów wydzieleniowych i przemian fazowych występujących w krajowych gatunkach stali SPW. Na tej podstawie zostały określone mechanizmy umacniania i pęknięcia tych stali. W efekcie dało to możliwość udoskonalenia technologii wytwarzania. Dorobek w zakresie rozwoju stali SPW obejmuje kilkanaście artykułów i ponad 20 referatów konferencyjnych, 4 zakończone przewody doktorskie, 8 wdrożeń przemysłowych i 2 patenty. Osiągnięcia te zostały uhonorowane Nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Zainteresowania badawcze prof. Jeziorskiego, dotyczące inżynierii powierzchni, obejmowały problematykę rozwoju technologii obróbki cieplnej w złożu fluidalnym - cieplnym, elektrocieplnym i pulsacyjnym. W tym zakresie prowadzone są przez prof. Jeziorskiego i pod jego kierunkiem prace koncepcyjne i teoretyczne, których wyniki znajdują swój wyraz w budowie urządzeń potrzebnych do realizacji procesów fluidalnych. Efekt tych działań to m.in. 7 zakończonych rozpraw doktorskich, publikacje w periodykach o szerokim zasięgu, m.in.: *Heat Treatment of Metals*, *Acta Stereologica*, *Materials Science and Technology*, *Archiwum Nauki o Materiałach*, *Inżynieria Materiałowa*, *Mechanik*, *Hutnik* oraz ponad 30 referatów na konferencjach w kraju i za granicą.

Główne osiągnięcia o charakterze poznawczym to opracowanie modeli oddziaływania złoża fluidalnego z powierzchnią stali i generowaną atmosferą oraz wyjaśnienie mechanizmu tworzenia się strefowej budowy warstwy wierzchniej w stalach po fluidalno-atmosferowej obróbce cieplnej.

Natomiast do osiągnięć użytkowych należą: wdrożenie technologii fluidalnej obróbki cieplnej w 6 zakładach, opracowanie koncepcji i wdrożenie linii fluidalnej obróbki cieplnej oraz udzielenie licencji do stosowania patentu.

Drugim kierunkiem uprawianym w zakresie inżynierii powierzchni jest wytwarzanie różnych warstw powierzchniowych w warunkach wyładowania jarzeniowego oraz plazmowa i wybuchowa obróbka powierzchni. W zakresie poznawczym prace te przyczyniły się między innymi do

wyjaśnienia mechanizmów tworzenia się warstw powierzchniowych na stalach i stopach tytanu.

Całokształt dorobku nadaje prof. L. Jeziorskiemu indywidualną i oryginalną sylwetkę naukową w krajowym środowisku. Dorobek ten, rozpropagowany również za granicą, jest bogaty i obejmuje:

- 120 oryginalnych publikacji naukowych opartych na wynikach badań własnych, z czego 16 prac opublikowanych w periodykach zagranicznych o szerokim zasięgu,
- 90 prac opublikowanych w materiałach kongresów i konferencji naukowych, w tym 25 pozycji zagranicznych, oraz 22 prace opublikowane w materiałach konferencji PAN,
- współautorstwo 21 patentów,
- 49 prac naukowo-badawczych o znaczeniu aplikacyjnym.

Prowadzona szeroka działalność badawcza w wymienionej tematyce umożliwiła prof. L. Jeziorskiemu stworzenie w Politechnice Częstochowskiej własnej szkoły naukowej w zakresie metaloznawstwa i nauki o materiałach, której trzonem są wypromowani doktorzy - łącznie 11, 3 z nich uzyskało stopień doktora habilitowanego, a 1 osoba tytuł profesora. Stworzony przez prof. Jeziorskiego zespół ma duże perspektywy rozwojowe, dzięki stworzeniu w Instytucie Inżynierii Materiałowej nowoczesnej bazy laboratoryjnej oraz organizacyjnej w zakresie dydaktyki i badań, jak również przez nawiązanie szerokich kontaktów naukowych z ośrodkami w kraju i za granicą.

Prof. L. Jeziorski ma także bardzo duże zasługi na polu organizacyjnym dla rozwoju macierzystej Uczelni. Wiąże się to z pełnionymi z dużym zaangażowaniem wieloma funkcjami: prorektora ds. nauki Politechniki Częstochowskiej, kierownika Katedry Metaloznawstwa, dyrektora Instytutu Inżynierii Materiałowej, dziekana Wydziału Metalurgicznego, a następnie dziekana Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. Dzięki Jego staraniom i zaangażowaniu nastąpiło duże wzmocnienie kadrowe Uczelni, co dało podstawę do uzyskania w 1980 roku uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie metalurgii.

Prof. L. Jeziorski był organizatorem kierunku inżynieria materiałowa, który powstał w 1990 roku. Pięć lat później kierunek ten uzyskał uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego, czyli pełne prawa akademickie.

Prof. L. Jeziorski dzięki swoim osiągnięciom i dużej aktywności zyskał oraz ugruntował wysoką pozycję w środowisku naukowym polskich metaloznawców i specjalistów w zakresie inżynierii materiałowej. Wyrazem tego są m.in. zlecane recenzje, członkostwo w organizacjach naukowych oraz udział w organizowaniu życia naukowego w kraju. Prof. Leopold Jeziorski opracował 27 recenzji rozpraw doktorskich, 16 recenzji prac habilitacyjnych, 14 opinii o kandydatach na stanowisko profesora względnie docenta oraz wiele opinii

i ekspertyz o znaczeniu specjalistycznym i ogólnonaukowym.

Uczestniczył w wielu ciałach kolegialnych powoływanych przez resort nauki i szkolnictwa wyższego, pełni też wiele funkcji z wyboru. Jest członkiem m.in.: Komitetu Nauki o Materiałach PAN, Komitetu Metalurgii PAN, Sekcji i Komisji tych Komitetów oraz Oddziału PAN w Katowicach. W latach 1974-81 był członkiem Rady Głównej NSzWiT. W latach 1986-90 był członkiem Komitetu Nagród Państwowych oraz Komisji Nagród Ministra (1985-90).

W latach 1976-90 uczestniczył jako opiniodawca i ekspert w pracach zespołów koordynacyjnych, międzyresortowego problemu badań podstawowych MR-I-22 oraz CPBR 2.4.1. Od 1990 roku jest członkiem Zespołu Ekspertów Ministra Edukacji. Jest członkiem Rad Programowych czasopism: Archiwum Nauki o Materiałach, Inżynieria Materiałowa, Inżynieria Powierzchni. Od 1995 roku jest członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Swój czynny udział w życiu naukowym kraju prof. L. Jeziorski realizuje poprzez organizowanie i współorganizowanie konferencji naukowych o dużej randze, w tym konferencji metaloznawczej, materiałoznawczej, mikroskopii elektronowej oraz obróbki powierzchniowej. Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego, które spełniło ważną rolę integrującą specjalistów z zakresu inżynierii materiałowej. Przez 6 lat pełnił funkcję członka zarządu głównego PTM, a także SITPH.

Profesor Leopold Jeziorski jest człowiekiem o wielkiej wiedzy i doświadczeniu, niezwykle pogodnym i życzliwym, odznaczającym się dużym poczuciem humoru. Dzięki cechom swojego charakteru ma dar łatwego nawiązywania kontaktów z ludźmi i pielęgnowania przyjaźni oraz współpracy z nimi przez długie lata. Swoją wrażliwość na sztukę i piękno przejawia w zainteresowaniu medalierstwem, brązami i odlewami artystycznymi.

Senat Politechniki Częstochowskiej po raz trzeci honoruje godnością doktora honoris causa profesora z dziedziny inżynierii materiałowej. Pierwszym był nieodżałowanej pamięci prof. Bogdan Ciszewski z Wojskowej Akademii Technicznej, drugim prof. Etienne Aernoudt z KU Leuven. Profesor Leopold Jeziorski jest trzecim doktorem honoris causa, a zarazem absolwentem i wieloletnim pracownikiem Politechniki Częstochowskiej. Warto więc przytoczyć fragmenty opinii o dorobku naukowym, dydaktyczno-wychowawczym i organizacyjnym, opracowane przez recenzentów zewnętrznych.

Prof. dr hab. inż. Marek Hetmańczyk z Politechniki Śląskiej na zakończenie swej opinii stwierdził: „Profesor Leopold Jeziorski jest uczonym o dużym dorobku naukowym w zakresie inżynierii materiałowej i nauki o materiałach. Stworzył własną szkołę naukową zajmującą się problematyką umocnienia metali i inżynierii powierzchni. Wniósł znaczący wkład w rozwój

mlodej kadry naukowej oraz w aktywizację środowiska naukowego i jego integrację z kadrą inżyniersko-techniczną przemysłu”.

Prof. dr hab. inż. Zbigniew Kędziński z AGH swoją recenzję zakończył następującą konkluzją: „Profesor Leopold Jeziorski jest uczonym, który wniósł znaczący wkład w rozwój nauki o materiałach, umiejętnie godząc rozważania teoretyczne z możliwościami ich praktycznej realizacji. Jako profesor Politechniki Częstochowskiej, Prorektor, Dziekan i Dyrektor Instytutu czynnie kształtował profil naukowy i dydaktyczny Politechniki Częstochowskiej. Swoimi działaniami i talentami organizatorskimi zwiększył wydatnie jej potencjał badawczy i naukowy. Uważam, że wniosek Politechniki Częstochowskiej o nadanie prof. dr. inż. Leopoldowi Jeziorskiemu tytułu doktora honoris causa jest głęboko uzasadniony i zasługuje na pozytywne zaopiniowanie przez Senat na-

szej Uczelni. Równocześnie wyrażam nadzieję, iż będzie to wyraz naszego uznania i wdzięczności za wieloletnią współpracę, pomoc i przyjaźń okazywaną przez prof. L. Jeziorskiego naszej Uczelni, Akademii Górniczo-Hutniczej”.

Dotychczasowe osiągnięcia prof. L. Jeziorskiego zostały uhonorowane licznymi wyróżnieniami, dyplomami, nagrodami, medalami i odznaczeniami państwowymi, resortowymi, placówek naukowych oraz stowarzyszeń.

W uznaniu wybitnych osiągnięć naukowych i organizacyjnych, zasług w rozwoju zespołów naukowych i kadr Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Senat Politechniki Częstochowskiej, przy poparciu Senatów Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Śląskiej, podjął 3 grudnia 2003 roku prawomocną uchwałę o nadaniu prof. L. Jeziorskiemu tytułu doktora honoris causa Politechniki Częstochowskiej.

WYKŁAD DOKTORA HONORIS CAUSA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ PROF. DRA INŻ. LEOPOLDA JEZIORSKIEGO nt. WKŁAD INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ W ROZWÓJ BIOMATERIAŁÓW

Biomateriały to substancje inne niż leki, które mogą być użyte jako część lub całość systemu, zastępując tkankę lub organ, mogą też pełnić jego funkcję.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że projektowaniem i wytwarzaniem biomateriałów zajmuje się inżynieria biomateriałów. Zdefiniujmy więc, czym jest inżynieria biomateriałów. Odpowiedź jest następująca: inżynieria biomateriałów jest interdyscyplinarną gałęzią wiedzy, która łączy w sobie, obok inżynierii materiałowej i nauki o materiałach, biomechanikę i podstawy medycyny. Można zatem powiedzieć, że inżynieria biomateriałów zajmuje się wytwarzaniem (synteza, strukturą i właściwościami) materiałów dla medycyny. Materiały te mogą w niektórych przypadkach ratować życie, poprawiać jego komfort, a czasem przyczyniać się do jego wydłużenia.

Zapotrzebowanie na biomateriały w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta. Są dwa zasadnicze powody na wzrastające zapotrzebowanie biomateriałów:

- dramatyczne pogorszenie stanu środowiska naturalnego, co nierozzerwalnie odbija się negatywnie na zdrowiu człowieka,
- wzrastająca z roku na rok liczba wypadków komunikacyjnych, katastrof i in.

Materiały do zastosowań klinicznych muszą spełniać szereg wymagań zarówno biologicznych, jak i mechanicznych oraz tribologicznych. Przede wszystkim powinny one:

- być biozgodne,
- posiadać odpowiednie właściwości mechaniczne,
- być odporne na korozję,
- być odporne na zużycie przez tarcie.

Stosowanie materiałów w medycynie nie jest nowe i ma swoją długą historię. Nie wdając się w szczegóły, można powiedzieć, że już w czasach starożytnych używano metali do leczenia tkanki kostnej. Wykorzystywano do tego celu miedź i jej stopy (brązy), a po nieudanych próbach z tymi materiałami także złota i platyny. Jednak większość zabiegów chirurgicznych kończyła się poważnymi powikłaniami i stanami zapalnymi.

Nowoczesna aseptyka i postępy w medycynie, także w biozgodności materiałów sprawiły, że od początku XX wieku metale stały się nieodzowne w leczeniu układu kostnego człowieka. Jeśli chodzi o biometale, to pierwsze pozytywne wyniki uzyskano, stosując stal nierdzewną (302 i 304 według normy USA). Ich skład chemiczny doskonalono w następnych latach pod kątem spełnienia określonych wymagań. W 1939 roku na rynek amerykański został wprowadzony nowy stop kobaltowy typu Co-Cr-Mo o nazwie Vitalium. Stop ten stosowany jest w medycynie do dnia dzisiejszego.

Przykładem zastosowań tych materiałów są następujące wyroby: płytki, gwoździe, śruby, elementy endoprotez i całe endoprotezy, w tym szczególnie endoprotezy stawu biodrowego i kolanowego.

Właśnie zastępowanie chorobowo zmienionego stawu biodrowego było przedmiotem zainteresowań wielu lekarzy i materiałoznawców już na początku ubiegłego stulecia. Jednakże dopiero w 1943 roku ukazało się pierwsze doniesienie o zastosowaniu metalowej endoprotezy w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zasadnicza konstrukcja takiej endoprotezy nie uległa zmianie do dnia dzisiejszego.

W rozwoju endoprotez mamy również akcent polski, bowiem w 1949 roku Adam Gruca skonstruował i zastosował własną endoprotezę ze stali nierdzewnej, zastępując głowę kości udowej i panewkę. Po niepowodzeniach, ówczesne warunki nie pozwalały na prowadzenie dalszych prób. W latach 60. powstały nowe typy endoprotez i rozpoczęła się era endoprotezoplastyki stawu biodrowego.

Dzisiaj szacuje się, że zabiegów związanych z wymianą stawu biodrowego wykonuje się na świecie do 2 mln rocznie, a w Polsce kilkanaście tysięcy. Prawdopodobnie zapotrzebowanie na tego rodzaju zabiegi jest znacznie większe, ale wysoki koszt i brak środków nie pozwalają na zwiększenie ich liczby.

Średni czas eksploatacji endoprotezy stawu biodrowego wynosi od 7 do 10 lat. Oczywiście nie satysfakcjonuje to zarówno lekarzy, jak i materiałowców, a przede wszystkim pacjentów. Wśród przyczyn niepowodzeń w endoprotezoplastyce biodra dominują procesy obłuzowań i zniszczenia panewki.

Doświadczenia uzyskane w alopłastyce stawu biodrowego spowodowały rozwój alopłastyki stawu kolanowego. Stosowane materiały do produkcji endoprotezy tego stawu to przede wszystkim stop Co-Cr-Mo (Vitalium) i biopolimery.

Począwszy od lat 70. ubiegłego stulecia prowadzone są udane próby wprowadzenia do praktyki klinicznej alopłastyki innych stawów, a mianowicie stawów: skokowo-piszczelowego, ramieniowego, łokciowego, nadgarstka i in.

Nie ulega wątpliwości, że było i jest to możliwe dzięki postępom uzyskanym w chirurgii, ale także biomechaniki i inżynierii biomateriałów, głównie metalicznych. W tych ostatnich ograniczono jakościowo i ilościowo niektóre niepożądane składniki stopowe lub zaproponowano nowe stopy. Wśród tych ostatnich jest tytan i jego stopy. Stopy te mają przewagę w zastosowaniach klinicznych nad innymi stopami metalicznymi, a to ze względu na swoją gęstość, wysoką wytrzymałość i dużą odporność na korozję oraz biogodność. Niestety mają też swoje wady, z których najważniejszą jest mała odporność na zużycie przez tarcie. Dlatego też inżynieria materiałowa proponuje poprawę własności tribologicznych tych stopów przez nakładanie na implantach tytanowych odpowiednich warstw powierzchniowych.

Trzeba jednak powiedzieć, że wieloletnie doświadczenia kliniczne z implantami metalicznymi pokazują, że osiągnięty został pułap możliwości poprawy ich biotolerancji w organizmie. Dalsza poprawa tej własności jest możliwa przez wytwarzanie na powierzchni implantów zaporowych warstw pasywnych i powłok.

Kolejnymi materiałami, które znalazły zastosowanie w medycynie, są biomateriały polimerowe. Ich własności sprawiły, że są chętnie stosowane (polietylen i poliuretany) jako materiały do wytwarzania m.in. elementów endoprotez. Wykorzystywane są również do produkcji implantów kardiochirurgicznych, protez wiąza-

deł, nici chirurgicznych, elementów zespalających w stomatologii i in. W grupie materiałów polimerowych interesujące własności mają: polikwas mlekowy i polikwas glikolowy oraz ich kompozycje. Jako materiały resorbowalne stosowane są na nici chirurgiczne i nośniki leków.

Bardzo istotną grupę materiałów implantacyjnych stanowią materiały ceramiczne, szczególnie materiały bioaktywne, a więc takie, które zdolne są do tworzenia z tymi tkankami trwałego złącza. Takie właściwości wykazują bioszkła i ceramika na bazie fosforanów wapnia. Zastosowanie znajdują również spieki z tlenku glinu i dwutlenku cyrkonu. Niestety duża kruchość materiałów ceramicznych i niska odporność na kruche pękanie sprawiają, że nie mogą one być stosowane na elementy przenoszące naprężenia (zginające i rozciągające). W praktyce stosuje się je m.in. do wypełniania ubytków kości w stomatologii. Wysoka bioaktywność tych materiałów spowodowała, że wykonuje się z nich pokrycia (powłoki) na implantach metalicznych (endoprotezy stawów). Są jednak problemy z adhezją warstwy oraz możliwością jej uszkodzenia podczas zabiegu operacyjnego. Dlatego też prowadzone są badania nad innym wykorzystaniem bioaktywnych materiałów ceramicznych, np. wprowadzeniem ich do materiału metalicznego lub polimerowego.

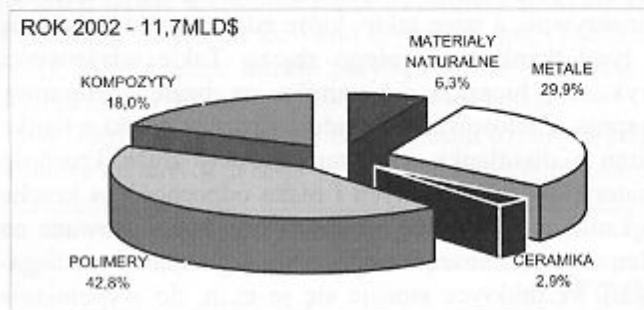
W poszukiwaniu nowych tworzyw dla medycyny szczególną uwagę inżynieria materiałów poświęca materiałom kompozytowym. Kość ludzka ma właśnie budowę zbliżoną do budowy kompozytu. Zbudowana jest ona z różnych komponentów, które tworzą jedną konstrukcję, składającą się z tkanki gąbczastej i tkanki korowej. Chodzi więc o to, aby zaproponować na implanty materiał o budowie zbliżonej do budowy kości. Taką budowę mają biokompozyty.

Jedną z najbardziej obiecujących grup materiałów, które mogą mieć zastosowanie w medycynie, są biokompozyty o osnowach polimerowych z cząstkami i włóknami ceramicznymi. Cennym materiałem zbrojącym w kompozytach, przeznaczonych do produkcji implantów przenoszących naprężenia w układzie kostnym, są włókna węglowe. Poszukuje się również kompozytów opartych na hydroksyapatytach, na przykład kompozyt hydroksyapatyt-gips, który okazał się wysoko biogodnym materiałem na tkankę kostną.

Interesującym kierunkiem zastosowań różnych biomateriałów są metody małoinwazyjne i mikrochirurgiczne. Można tu wymienić np. zastosowanie materiałów z pamięcią kształtu na klamry w osteotomii i stomatologii. W leczeniu zwężeń układu krążenia, ale również wielu schorzeń układów: pokarmowego, oddechowego i moczowego stosowane są tzw. stenty. Większość stentów kardiologicznych jest wykonana ze stopów Cr-Ni-Mo, stopów z pamięcią kształtu i nadsprężystością oraz stopów tytanu.

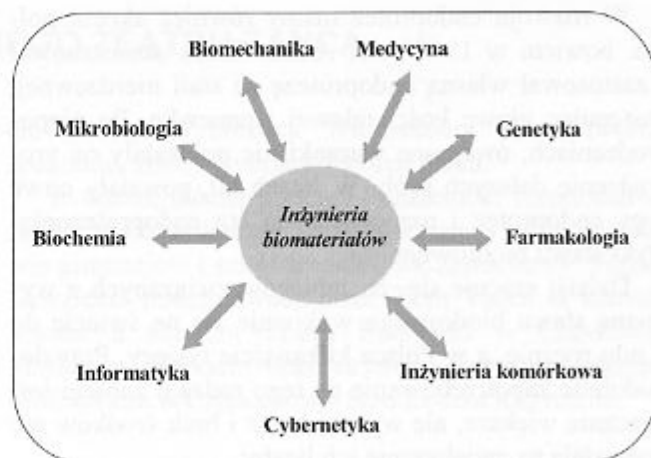
W tym miejscu należy również powiedzieć, że niektóre biomateriały, głównie polimerowe i ceramiczne,

są stosowane w medycynie jako nośniki leków (antybiotyków, cytostatyków i in.). Chodzi tutaj głównie o kontrolowane uwalnianie leków, optymalne dawki dla określonej terapii oraz utrzymanie odpowiednio wysokiego miejscowego stężenia leku. Udział poszczególnych grup biomateriałów w zastosowaniach medycznych pokazano na rysunku 1.



Rys. 1. Udział poszczególnych grup materiałów inżynierskich w rynku biomedycznym w USA, 2002 rok

W krótkim wykładzie przedstawiono tylko część problematyki związanej z zastosowaniem biomateriałów w medycynie, a więc wkład inżynierii materiałowej w rekonstrukcję niektórych organów ludzkich. Należy też podkreślić, że biomateriał to tylko jedno z ogniw w łańcuchu zastosowań implantów w medycynie i że duży wkład w tej dziedzinie mają także inne dyscypliny (rys. 2).



Rys. 2. Sprzężenia zwrotne w inżynierii biomateriałów

Bibliografia

- [1] Marciniak J., *Biomateriały*, Wyd. Politechniki Śląskiej, Gliwice 2002.
- [2] Błażewicz M., *Węgiel jako biomateriał*, Ceramika t. 63, Kraków 2001.
- [3] Chłopek J., *Kierunki rozwoju biomateriałów*, wykład wygłoszony na posiedzeniu Komitetu Nauki o Materiałach, Kraków 2003.
- [4] Jeziorski L., *materiały własne niepublikowane*.
- [5] Wójcik B., Jasiński J., Stodolnik B., Jeziorski L., Lubas M., *System stabilizacji przeszczepu kostnego alkogenicznego w protezoplastyce panewek endoprotez stawu biodrowego*, Inżynieria Biomateriałów 2003, 28, 24.

PROGRAM SOCRATES-ERASMUS W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ

ERASMUS jest komponentem edukacyjnego programu Komisji Europejskiej SOCRATES poświęconym szkolnictwu wyższemu. Ma służyć przede wszystkim wzmacnianiu współpracy między uczelniami, podnoszeniu poziomu kształcenia oraz wprowadzaniu wymiaru europejskiego do procesu edukacyjnego. Głównym elementem ERASMUS-a jest wymiana studentów.

Politechnika Częstochowska znalazła się wśród 46 polskich uczelni, które przystąpiły do Programu SOCRATES-ERASMUS już w 1997 roku. Obecnie, gdy uczestnikami Programu jest już ponad 120 polskich szkół wyższych, jesteśmy w trakcie realizacji piątego roku wymiany studenckiej. Od pierwszego roku wymiany (1999/2000) do bieżącego roku akademickiego (2003/2004) odnotowaliśmy pięciokrotny wzrost liczby wyjeżdżających studentów. Do roku akademickiego 2005/2006 wskaźnik ten będzie ośmio- lub nawet dziesięciokrotny. Takie założenie zostało sformułowane w *Deklaracji Polityki Europejskiej (European Policy Statement)* Politechniki Częstochowskiej na lata 2003-2006 - dokumencie, na podstawie którego nasza Uczelnia otrzymała KARTĘ ERASMUS-a, uprawniającą nas do udziału w Programie do 2006 roku.

KARTA ERASMUS-a, która zastąpiła Kontrakty Uczelniane składane do Komisji Europejskiej każdego roku w listopadzie, akcentuje pełną uznawalność studiów odbytych za granicą (głównie dzięki stosowaniu ECTS) i wymogi jakościowe organizacji wymiany, a także promuje i wzmacnia strategiczne podejście uczestniczących uczelni do udziału w Programie i ich zaangażowanie we współpracę europejską (sprawą prestiżową staje się zdobycie przez uczelnię ECTS label, czyli znaku jakości ECTS, oraz wdrożenie założeń *European Policy Statement* i pełne uczestnictwo w procesie bolońskim).

Program SOCRATES-ERASMUS umożliwia studentom (od II do V roku) oraz słuchaczom studiów doktoranckich odbycie części studiów w zagranicznej uczelni w kraju członkowskim Unii Europejskiej. Uczestnicy Programu mogą wyjechać w danym roku akademickim wyłącznie do takiego kraju i ośrodka akademickiego, z którym uczelnia macierzysta ma podpisaną umowę bilateralną. Do podpisania takiej umowy dochodzi najczęściej poprzez wcześniejsze kontakty przedstawicieli kadry akademickiej lub administracyjnej oraz na bazie wcześniejszej współpracy.

niku. Na naszej Uczelni przyjęto zasadę finansowania maksymalnie jednego semestru pobytu za granicą. Uczestnikiem Programu można być tylko jeden raz. Przy pobytach dłuższych niż 3 miesiące można starać się o uzyskanie prawa pracy w kraju partnerskim. Wyjeżdżając za granicę każdy student otrzymuje z macierzystej uczelni tzw. KARTĘ STUDENTA ERASMUS-a, informującą m.in. o kwestii zaliczenia okresu studiów, punktach kredytowych (ECTS), obowiązku wywiązania się z określonego programu studiów i pisemnego potwierdzenia wszelkich zmian w tym zakresie.

Uczestnictwo w Programie SOCRATES-ERASMUS jest oparte m.in. na następujących regułach:

- APPLICATION FORM i LEARNING AGREEMENT powinny być wypełniane, dokładnie ustalone i wysyłane do ośrodków partnerskich przed wyjazdem za granicę,
- potwierdzenia (zaproszenia) z uczelni partnerskich są podstawą do załatwiania dalszych formalności (Umowa Student-Uczelnia, wiza, ubezpieczenie itd.),
- każdy wyjeżdżający jest zobowiązany do powiadomienia władz dziekańskich oraz prowadzących zajęcia o semestralnej lub rocznej nieobecności i uzgodnienia liczby punktów ECTS, które ma zdobyć,
- o wszelkich zmianach w programie pobytu za granicą należy niezwłocznie informować uczelnię macierzystą.

Przed powrotem z zagranicy na uczelnię macierzystą należy pamiętać o tym, iż podstawą zaliczenia okresu studiów jest m.in.:

- wywiązanie się z programu studiów ujętego w LEARNING AGREEMENT (uzyskanie zaliczeń z odpowiednią liczbą punktów kredytowych ECTS/ dostarczenie kompletnego TRANSCRIPT OF RECORDS),
- uzyskanie pozytywnych ocen - niezależnie od liczby zdobytych punktów,
- udokumentowanie długości pobytu za granicą,
- dopełnienie zobowiązań zawartych w Umowie Student-Uczelnia (w tym wypełnienie i zwrot w ustalonym terminie obowiązkowej ankiety).

Udział poszczególnych wydziałów w wymianie studenckiej w kolejnych latach akademickich prezentuje się następująco:

Wydział Inżynierii Mechanicznej i Informatyki: 50 uczestników Programu - 2 osoby (rok akademicki 1999/2000); 7 osób (rok akademicki 2000/2001); 11 osób (rok akademicki 2001/2002); 13 osób (rok akademicki 2002/2003); 17 osób (rok akademicki 2003/2004).

Wydział Zarządzania: 47 uczestników Programu - 10 osób (rok akademicki 2000/2001); 14 osób (rok akademicki 2001/2002); 10 osób (rok akademicki 2002/2003); 13 osób (rok akademicki 2003/2004).

Wydział Budownictwa: 21 uczestników Programu - 6 osób (rok akademicki 1999/2000); 3 osoby (rok aka-

demicki 2001/2002); 2 osoby (rok akademicki 2002/2003); 10 osób (rok akademicki 2003/2004).

Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska: 20 uczestników Programu - 2 osoby (rok akademicki 1999/2000); 3 osoby (rok akademicki 2000/2001); 4 osoby (rok akademicki 2001/2002); 5 osób (rok akademicki 2002/2003); 6 osób (rok akademicki 2003/2004).

Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej: 7 uczestników Programu - 3 osoby (rok akademicki 2001/2002); 2 osoby (rok akademicki 2002/2003); 2 osoby (rok akademicki 2003/2004).

Wydział Elektryczny: 4 uczestników Programu - 1 osoba (rok akademicki 2001/2002); 1 osoba (rok akademicki 2002/2003); 2 osoby (rok akademicki 2003/2004).

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w wymianie zagranicznej oraz poszerzeniem wiedzy na temat Programu SOCRATES-ERASMUS zachęcamy do udziału w spotkaniach informacyjnych, do kontaktu z koordynatorami (uczelnianym i wydziałowymi) oraz do odwiedzenia zamieszczonych poniżej stron www. Na stronach uczelnianych dostępne są m.in. najważniejsze dokumenty związane z funkcjonowaniem Programu i formularz zgłoszeniowy niezbędny do wzięcia udziału w naborze kandydatów do wyjazdów na studia za granicę w roku akademickim 2004/2005.

OLGA STAWSKA

KOORDYNATOR UCZELNIANY:

mgr Olga Stawska
Dział Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej,
ul. Dąbrowskiego 69, Budynek Rektoratu
tel. 325-02-46, informacje: środy (godz. 9.00-13.00)

KOORDYNATORZY WYDZIAŁOWI:

Wydział Inżynierii Mechanicznej i Informatyki:

dr inż. Dariusz Asendrych (tel. 325-05-42)
prof. dr hab. inż. Roman Wyrzykowski (tel. 325-03-17,
325-05-89)

Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej:

dr inż. Piotr Pawlik (tel. 325-07-87, 325-07-95)

Wydział Elektryczny:

dr inż. Janusz Sowiński (tel. 325-08-07)

Wydział Budownictwa:

dr inż. Roman Gaćkowski (tel. 325-09-24)

Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska:

dr inż. Joanna Rudniak (tel. 325-09-88)

Wydział Zarządzania:

dr Felicjan Bylok (tel. 325-03-28)
mgr inż. Izabella Sowiek-Kasprzyk, mgr inż. Katarzyna Łazorko
(tel. 325-04-24)

STRONA KOMISJI EUROPEJSKIEJ

http://europa.eu.int/comm/education/programmes/socrates/erasmus/links_en.html

NARODOWA AGENCJA PROGRAMU SOCRATES-ERASMUS

www.socrates.org.pl/erasmus

STRONA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

http://www.pcz.pl/programy_miedzynarodowe/socrates_erasmus.html

XI Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Techniczna

GOSPODARKA CIEPLNA I EKSPLOATACJA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

10 października 2003 r., tradycyjnie w Poraju k. Częstochowy, odbyła się XI Ogólnopolska Konferencja *Gospodarka Ciepła i Eksploatacja Pieców Przemysłowych*, organizowana corocznie od 1993 r. przez Katedrę Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Politechniki Częstochowskiej.

Konferencję sponsorowali:

- rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dya,
- starosta częstochowski mgr inż. Ireneusz Skubis,
- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Konferencja była miejscem prezentacji poglądów naukowców i praktyków w takich dziedzinach, jak:

- eksploatacja pieców przemysłowych,
 - nowoczesne tendencje konstrukcji pieców przemysłowych i urządzeń ochrony środowiska oraz ograniczenie strat ciepła,
 - wymiana ciepła w urządzeniach grzewczych,
 - spalanie paliw i procesy utylizacji odpadów,
 - ochrona środowiska przed skutkami działalności energetycznej,
 - aspekty ekonomiczne procesów cieplnych i ochrony środowiska,
 - ekonomika i organizacja ochrony środowiska w przemyśle,
- Gośćmi honorowymi konferencji byli:
- posłanka na Sejm RP Danuta Polak,
 - prodziekan ds. nauki Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej dr hab. inż. Jerzy Wysocki prof. PCz.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego - kierownik Katedry Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska prof. dr hab. inż. Stanisław Słupek.



Goście konferencji

Obrady obejmowały sesje plenarne oraz sesję planisową. W trakcie dwóch sesji plenarnych, które prowadzili dr hab. inż. Lech Szecówka prof. PCz. oraz dr inż. Tadeusz Telejko, wygłoszono 12 referatów, natomiast w ramach sesji posterowej przedstawiono 10 prezentacji. Wszystkie zgłoszone referaty i prezentacje (22) zostały wydane przed rozpoczęciem konferencji w tradycyjnym wydawnictwie konferencyjnym.



Obrady plenarne

W konferencji uczestniczyło 48 osób, w tym goście zagraniczni z Royal Institute of Technology (KTH) ze Szwecji oraz z National Metallurgical Academy of Ukraine. Krajowi uczestnicy konferencji reprezentowali różne ośrodki naukowe: uczelnie, instytuty badawcze, jednostki projektowo-wdrożeniowe, przemysł, administrację samorządową wraz z instytucjami ochrony środowiska.



Sesja posterowa

Uczestnicy zgodnie wyrażali potrzebę kontynuowania tego typu spotkań, podkreślając wysoki poziom merytoryczny i organizacyjny konferencji oraz niepowtarzalny urok miejsca obrad Ośrodka Wypoczynkowo-Szkoleniowego „Hutnicza Radość” w Poraju.



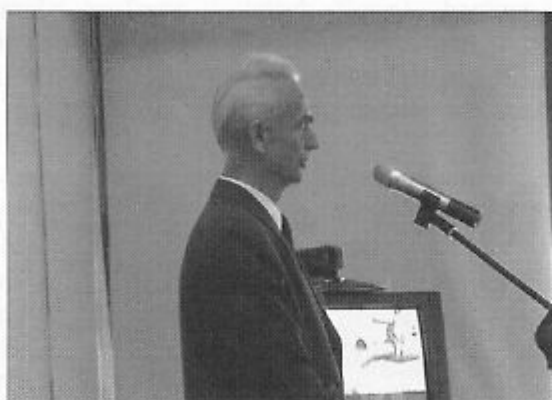
IV Międzynarodowa Konferencja MULTIMEDIA W BIZNESIE



W dniach 22-24 października 2003 r. w Szczyrku odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja MULTIMEDIA W BIZNESIE, zorganizowana przez Katedrę Informatycznych Systemów Zarządzania Politechniki Częstochowskiej oraz Radomską Wytwórnię Telekomunikacyjną S.A. Honorowy patronat objął prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, rektor Akademii Ekonomicznej w Krakowie prof. dr hab. Ryszard Borowiecki. Protektorat sprawował rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dyja.



Cyklicznie organizowana konferencja MULTIMEDIA W BIZNESIE stała się międzynarodowym forum wymiany osiągnięć naukowych oraz praktycznych doświadczeń z zakresu technik i technologii multimedialnych. Była to bowiem już czwarta - z zapoczątkowanych w marcu 1999 roku w Częstochowie - konferencja z cyklu „Multimedia w zarządzaniu”.



Prorektor ds. rozwoju i współpracy z zagranicą prof. dr hab. inż. Józef Koszkuł

W dniach 22-24 października 2003 r. w hotelu Klimczok w Szczyrku spotkali się przedstawiciele świata nauki z praktykami korzystającymi na co dzień w swojej pracy z nowoczesnych systemów komunikacji multimedialnej.

Głównym celem konferencji była prezentacja technik i technologii multimedialnych, usprawniających prowadzenie działań gospodarczych i edukacyjnych.

Otwierając obrady, przewodniczący prof. Leszek Kiełtyka skupił uwagę na multimediami jako narzędziu pracy współczesnego menedżera. Przedstawił także wybrane zastosowania multimedii, m.in. w systemach edukacji oraz w restrukturyzacji.

Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dyja (w nagraniu na CD-ROM, dołączonym do materiałów konferencyjnych, które otrzymał każdy uczestnik konferencji) wyraził pogląd, że poznanie wzajemnych osiągnięć pracowników nauki oraz ludzi biznesu - z zakresu tematyki konferencji - jest bardzo potrzebne, zwłaszcza teraz, gdy budujemy społeczeństwo informacyjne. Wyraził również nadzieję, że konferencja MULTIMEDIA W BIZNESIE znajdzie swoje stałe miejsce w kalendarium międzynarodowych imprez naukowych.

Dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej prof. Janusz Szopa przedstawił pogląd, iż podczas każdej kolejnej konferencji MULTIMEDIA W BIZNESIE coraz więcej osób ma okazję zapoznać się z nowoczesnymi technologiami komputerowymi, multimediami. Jest to również okazja do poznania pracy i osiągnięć Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

W dyskusji wprowadzającej głos zabrali honorowi goście:

- wiceburmistrz Szczyrku Barbara Kuzdrowska,
- prorektor ds. rozwoju i współpracy z zagranicą Politechniki Częstochowskiej prof. Józef Koszkuł,
- dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej prof. Janusz Szopa,
- prezes Radomskiej Wytwórni Telekomunikacyjnej S.A. Stanisław Pała.

Multimedia w biznesie to środki techniczne oddziałujące na zmysły człowieka. Technologia multimedialna operuje informacją skojarzoną, gdzie przedmiotem wyobraźni jest kombinacja nośników informacji w postaci dźwięku, tekstu, głosu, grafiki, obrazu stałego i ruchomego, jak również animacji. Te środki techniczne, przy interakcyjnym wsparciu ze strony użytkownika, oddziałują w multimedialny sposób na ludzkie zmysły.

Multimedia odgrywają znaczną rolę w prowadzeniu biznesu. Narzędziami są wówczas techniki i technologie multimedialne wykorzystujące dobrze zaprogramowane sieci telekomunikacyjne, dysponujące dużą szybkością przekazu informacji. Multimedialne programy aplikacyjne, implementowane zarówno po stronie abonenckiej, jak również w systemach komutacji, ułatwiają prowadzenie biznesu bez względu na jego wielkość.

Systemy multimedialne należą do typowych zastosowań współczesnych systemów komputerowych o dużej mocy obliczeniowej, w których szczególną rolę

odgrywa czynnik czasu. W systemie sieciowej komunikacji multimedialnej, do której możemy zaliczyć wideokonferencje, zdolność do przekazywania obrazów, dźwięków i danych w czasie rzeczywistym jest podstawowym warunkiem sukcesu.



Od lewej: dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej prof. Janusz Szopa i kierownik Katedry Informatycznych Systemów Zarządzania prof. Leszek Kiełtyka

Kierunki rozwoju usług multimedialnych możemy rozpatrywać w trzech aspektach:

- rozwoju technologii sieciowych stanowiących medium transmisyjne dla usług multimedialnych (ISDN, IP),
- rozwoju techniki kodowania obrazu,
- rozwoju oferty produktów wideokonferencyjnych „nadażających” za rozwojem technologii i techniki kodowania obrazu.



Prezes Radomskiej Wytwórni Telekomunikacyjnej S.A. Stanisław Pała

Dynamiczny rozwój aplikacji dla różnych dziedzin życia społecznego, naukowego oraz biznesu, zwłaszcza w teleedukacji, telemedycynie, telepracy, monitoringu pomieszczeń, pozwala prognozować dalszy rozwój usług multimedialnych, zmierzających w kierunku poprawienia jakości transmisji oraz ich dostępności poprzez sieci Internet i Intranet.

Uczestnicy konferencji podkreślali, że nowe technologie multimedialne stwarzają szansę coraz większej liczbie osób na włączenie się w zdalny system nauki oraz pracy poprzez struktury przesyłu i przetwarzania danych.

Dyskusje naukowe koncentrowały się wokół referatów prezentowanych w następujących sesjach:

- multimedia w zarządzaniu przedsiębiorstwem (m.in.: znaczenie multimediów w zarządzaniu przedsiębiorstwem, techniki komunikacji w zarządzaniu łańcuchem logistycznym, system wieloagentowy jako narzędzie wspomagające procesy zarządzania organizacją wirtualną, organizacje fraktalne i chaotyczne);
- gospodarka elektroniczna (m.in.: zarządzanie wiedzą w organizacjach w gospodarce elektronicznej, wybrane aspekty prawne związane z zastosowaniem technologii teleinformatycznych na rynku ubezpieczeń, elektroniczne rozliczenia finansowe - wybrane aspekty bezpiecznej realizacji, systemy wieloagentowe w elektronicznym biznesie);



Od lewej: prof. Krzysztof Zieliński (AGH), prof. Leszek Kiełtyka (PCz.), Marzena Dębowska (TP S.A.)

- nauczanie zarządzania i marketingu poprzez multimedia i hipermedia (m.in.: e-studium szansą dla MSP, zarządzanie procesem wdrażania telepracy, Internet jako nowoczesne narzędzie edukacji oraz uzupełnienie klasycznych metod nauczania, multimedia w świadomości studentów);
- multimedialne technologie informacyjne (m.in. transmisja głosu w sieciach komputerowych z użyciem technologii VoIP, Bluetooth jako nowoczesna forma komunikacji, kanały komunikacyjne B2G i G2B, wierna prezentacja barwnych obrazów cyfrowych w Internecie);
- zarządzanie informacją (m.in.: technologie wideokonferencyjne w oparciu o nowe rozwiązania informatyczne, adaptacja inteligentnego systemu wspomagania decyzji w przedsiębiorstwie wirtualnym, rola systemów ekspertowych w zwiększaniu konkurencyjności przedsiębiorstw).

Przedstawiciele zagranicznych i krajowych uczelni wyższych wygłosili 40 referatów. Między sesjami naukowymi występowali przedstawiciele biznesu, odbywały się też wideokonferencje.

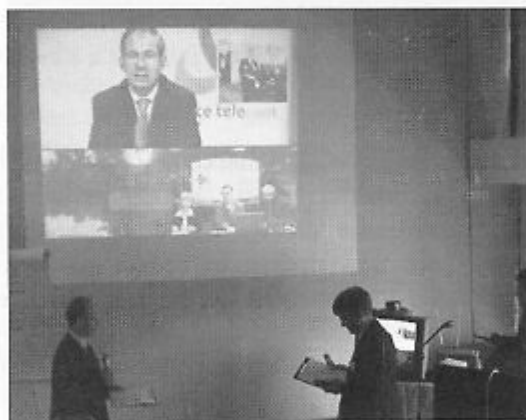
W trakcie sesji biznesowych wiodące firmy, działające na polskim rynku, prezentowały aplikacje i wdrożenia systemów multimedialnych oraz zintegrowanych systemów informacyjnych z przeznaczeniem za-

równy dla odbiorcy indywidualnego, jak i dla przedsiębiorstw.



Honorowi goście konferencji. Od prawej: wiceburmistrz Szczyrku B. Kuzdrowska, prof. A. Lapińska

Pracownicy Radomskiej Wytwórni Telekomunikacyjnej S.A. przedstawili referaty na temat: „Multimedialny kiosk informacyjny” oraz „Telefony szyfrujące”. Są to nowe produkty oferowane przez tę firmę, która główny nacisk kładzie na rozwój urządzeń końcowych, dających użytkownikowi łatwy dostęp do nowoczesnych usług oraz na bezpieczeństwo przekazu informacji.

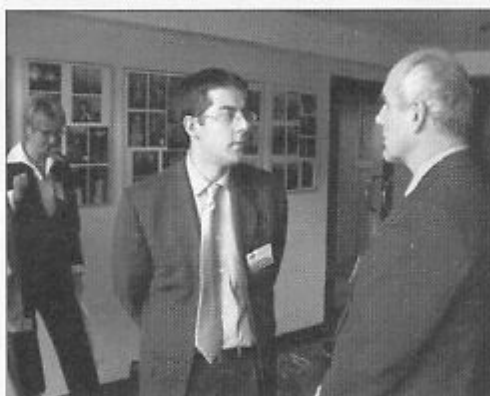


Połączenie trójstronne: Paryż-Warszawa-Szczyrk

Przeprowadzono także szereg wideokonferencji, w których łączenie nastąpiło między innymi:

- z izraelską firmą VCON z branży telekomunikacyjnej. Temat wideokonferencji: „Aplikacje wideokonferencyjne - stan obecny i najbliższa przyszłość”. Firmę VCON reprezentował Thomas Hüffer - Regionalny Menedżer Sprzedaży na Północną i Wschodnią Europę;
- z France Telecom w Paryżu, TP S.A. (Oddział Warszawa), hotelem Klimczok w Szczyrku (połączenie trójstronne). Temat wideokonferencji: „Nowe obszary zastosowania technologii multimedialnych”. France Telecom reprezentował Jerome Coeure, Telekomunikację Polską S.A. - Ewa Wiercioch i Andrzej Lazaruko;

- z włoską firmą z branży telekomunikacyjnej Aethra Ancona. Temat połączenia: „Vega Star Gold”. Firmę Aethra Ancona reprezentował Massimiliano Santicchia, Menedżer Sprzedaży na Europę Wschodnią;
- z Polsko-Amerykańskim Centrum Zarządzania przy Uniwersytecie Łódzkim. Temat wideokonferencji: „Ewolucja platform nauczania na odległość w okresie 1996-2003”. PAM Center reprezentowali dyrektor Elżbieta Guzek oraz koordynator programu nauczania na odległość Zbigniew Mikurenda.



Dyskusje w kuluarach. Od prawej: prof. Ladislav Várkony, Jean Michel Sahut - Groupe des Ecoles des Telecommunications Francja

Wideokonferencje odbyły się poprzez sieć ISDN. Szczególne zainteresowanie uczestników wideokonferencji wzbudziło połączenie trójstronne Paryż-Warszawa-Szczyrk. Równolegle z wideokonferencją prowadzona była audiokonferencja. Uczestnicy mogli dzwonić pod odpowiedni numer, łączyć się z wirtualną salą audiokonferencyjną i wysłuchać prelekcji w języku polskim podczas połączenia z Francją oraz w języku angielskim podczas połączenia z Warszawą.

Konferencja połączona była z wystawą urządzeń, prezentacją systemów wykorzystujących techniki multimedialne w marketingu oraz prezentacją oprogramowania.

Wykwalifikowani specjaliści RWT S.A. prowadzili szkolenie na temat umiejętności posługiwania się nowoczesnymi technikami multimedialnymi. Szkolenie obejmowało tematykę aparatów szyfrujących, kiosków multimedialnych oraz systemów wideokonferencyjnych. Przeszkoleni uczestnicy konferencji otrzymali certyfikaty potwierdzające odbyte szkolenie.

Ogółem w konferencji wzięło udział 320 osób.

RAFAL NIEDBAL

W numerze 21-22/2003 Pisma Środowiska Akademickiego *Politechnika Częstochowska* w artykule „Pięć lat działalności Katedry Informatycznych Systemów Zarządzania” podałem błędną informację dotyczącą organizatorów VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Restrukturyzacja a procesy rozwoju i kreowania wartości przedsiębiorstw”, która odbyła się w Szwecji i Danii. Jednym z jej organizatorów była Katedra Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Akademii Ekonomicznej w Krakowie, kierowana przez prof. dra hab. Ryszarda Borowieckiego - rektora Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Bardzo przepraszam. *Rafał Niedbał*

SEMINARIUM INTERNATIONAL ENERGY AGENCY IEA - FBC PO RAZ PIERWSZY W POLSCE



W dniach 13-14 października 2003 r. po raz pierwszy w Polsce odbyło się 47. spotkanie Międzynarodowej Agencji Energii (IEA), w ramach którego omawiano zagadnienia związane z technologią fluidalnego spalania w kotłach energetycznych. Gospodarzem spotkania był Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej oraz Elektrownia Turów.

Międzynarodowa Agencja Energii (IEA), z siedzibą w Paryżu, została powołana w 1974 r. jako autonomiczny organ Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w celu wzmocnienia współpracy w zakresie polityki energetycznej i realizacji kompleksowego Międzynarodowego Programu Energetycznego (IEP). Jest on prowadzony w ramach IEA przez Stały Komitet Badań i Technologii Energetycznych (CERT) w podziale na 5 grup (Working Parties: Fossil Fuels, Renewable Energies, Energy End-Use Technologies, Fusion Power, Electricity). Bezpośrednią przyczyną powołania organizacji były perturbacje na światowym rynku paliw płynnych na przełomie lat 1973/1974. Kraje zrzeszone w ramach IEA zobowiązały się do przedsięwzięcia efektywnych środków zaradczych na wypadek nagłych przerw w dostawie ropy naftowej oraz do zredukowania swojej zależności od tego typu paliwa. Konsekwencją takiego porozumienia są działania zmierzające do podniesienia efektywności wytwarzania energii, ochrony przyrody, rozwoju technologii bazujących na węglu, gazie ziemnym, paliwach radioaktywnych oraz źródłach odnawialnych.

Podstawowymi celami IEA są:

- promowanie racjonalnej polityki energetycznej w zakresie globalnym poprzez rozwijanie wzajemnych stosunków z krajami niebędącymi członkami organizacji, przemysłem oraz organizacjami międzynarodowymi,
- obsługiwanie systemu informacji ciągłej na międzynarodowym rynku ropy naftowej,
- wpływanie na wzrost światowych zapasów energii oraz struktury popytu poprzez rozwój alternatywnych źródeł energii i wzrost efektywności jej wykorzystania,
- pomoc w zakresie polityki środowiskowej oraz energetycznej.

Najważniejsze osiągnięcia IEA na przestrzeni 25 lat:

- Agencja stała się wiarygodnym źródłem danych na temat stanu ogólnoświatowej energii,
- publikowała uznany miesięcznik *Oil Market Report* oraz ukazujący się dwa razy do roku *World Energy Outlook*,
- dostarczała krajom członkowskim oraz społeczeństwu solidne informacje oraz analizy dotyczące

gwałtownych zmian zachodzących na światowym rynku energii,

- aktywnie wspierała działania krajów niezrzeszonych, przez co ich rola w światowej ekonomii oraz na globalnym rynku energii gwałtownie wzrosła,
- odgrywała wiodącą rolę na arenie międzynarodowej w sprawach związanych z destabilizacją klimatu,
- stymulowała rozwój nowych technologii energetycznych poprzez ogromną sieć wzajemnych porozumień.

IEA - FBC od wielu lat aktywnie wspiera rozwój technologii fluidalnej konwersji paliw zaliczanych do grupy czystych technologii energetycznych. Program IEA zakłada łączenie przedstawicieli przemysłu oraz nauki w celu rozwiązywania powszechnie występujących problemów. Podstawowa działalność Agencji dotyczy organizacji spotkań, w trakcie których dochodzi do wzajemnej wymiany doświadczeń oraz informacji pomiędzy uczestnikami prowadzącymi badania w ramach projektów realizowanych przez swoje placówki. W zagadnieniach związanych z technologią fluidalną rozważa się w szczególności problemy dotyczące: tworzenia się i redukcji NO_x oraz N_2O , utylizacji popiołów, reaktywności sorbentów oraz mechanizmów wychwytywania siarki ze spalin, ścieralności oraz fragmentacji materiałów sypkich, a także spiekania i aglomeracji warstwy. W 2002 r. zorganizowano dwa takie spotkania - w Wiedniu (maj 2002 r.), gdzie zaprezentowano 16 referatów na temat *Fuel interaction & Future fuel mix*, oraz w Pradze (listopad 2002 r.), gdzie przedstawiono 14 referatów poświęconych zagadnieniom związanym z tzw. paliwami trudnymi, możliwościami wynikającymi z mieszania paliw oraz spalania mieszanek paliwowych w kotłach z cyrkulacyjną warstwą fluidalną. Nieodłącznym aspektem spotkań organizowanych przez IEA jest wizyta w miejscowych placówkach przemysłowych. W Austrii był to zakład w Güssing (gazyfikator 8MW FICFB), natomiast przy okazji spotkania w Czechach zwiedzano elektrownię TISOVA.



Elektrownia Turów

W ostatnim spotkaniu w Złotnikach Lubańskich uczestniczyli przedstawiciele znaczących korporacji przemysłowych (*Alstom Power, Foster Wheeler, Kvaerner Power, Fernwärme Wien Werk Simmeringer Haide, EDF*), ośrodków badawczych (*VTT Finland, CANMET*) oraz środowisk akademickich (*Politechnika Częstochowska, Chalmers University of Technology, Sweden*). Politechnikę Częstochowską reprezentowali przedstawiciele Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska: prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak, dr hab. inż. Zbigniew Bis prof. PCz., dr inż. Robert Sekret, dr inż. Rafał Kobylecki oraz dr inż. Paweł Mirek.



Od lewej: prof. W. Nowak (PCz.), prof. Bo Leckner (Szwecja) oraz dr inż. R. Kobylecki (PCz.)

W trakcie sesji plenarnych przedstawiciele naszej Uczelni wygłosili następujące referaty: *Sulfur capture in a 235 MW CFB boiler by mechanical activation of sorbents* - prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak, *Vertical distribution of solids in a furnace of a 670 MW CFB boiler* - dr inż. Robert Sekret oraz *Fluidized bed com-*

bustion ash - usage - dr inż. Rafał Kobylecki. Ukoronowaniem dwudniowych obrad była wizyta w Elektrowni Turów, gdzie uczestnicy spotkania mieli możliwość praktycznego zapoznania się z technologiami rozwijanymi przez polski przemysł energetyczny. Komitet IEA zdecydował, że kolejne spotkanie IEA - FRBC odbędzie się w Wiedniu w dniach 23-25 maja 2004 r., a przewodniczącymi seminarium będą prof. Franz Winter z Vienna University of Technology oraz prof. Wojciech Nowak z Politechniki Częstochowskiej.



Od lewej: dr inż. R. Kobylecki (PCz.), prof. M. Horio (Japonia), prof. Y. Li (Chiny) i prof. W. Nowak (PCz.)

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie: www.iea.org oraz w Katedrze Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery Politechniki Częstochowskiej wnowak@is.pcz.czest.pl

PROF. WOJCIECH NOWAK

SYMPOZJUM NOWE OSIĄGNIĘCIA W BADANIACH I INŻYNIERII KOROZYJNEJ

W dniach 26-28 listopada 2003 r., w malowniczo położonym Centrum Kongresów i Rekreacji w Szczyrku, Katedra Chemii Politechniki Częstochowskiej zorganizowała doroczne IX Sympozjum Naukowo-Techniczne z cyklu *Nowe Osiągnięcia w Badaniach i Inżynierii Korozyjnej*. Ponad 130 uczestników z całej Polski i wielu gości z zagranicy, reprezentujących zarówno ośrodki naukowe, jak i przedsiębiorstwa zmagające się na co dzień z zagrożeniami korozyjnymi, przedstawiło swoje najnowsze osiągnięcia badawcze i technologiczne.

Podczas otwarcia uczestnicy Sympozjum zostali powitani m.in. przez honorowego przewodniczącego Sympozjum - dziekana Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Politechniki

Częstochowskiej prof. Jerzego Siwkę oraz inż. Leonarda Bernata i mgra inż. Andrzeja Jakubowa. Sympozjum jest niezmiennie organizowane przez Politechnikę Częstochowską (Katedrę Chemii), Hutę Częstochowa S.A. i Częstochowski Oddział SITPH.

Sesję plenarną stanowiły trzy interesujące wykłady o skrajnie różnej tematyce, jednak dotyczące szeroko rozumianej problematyki korozyjnej. Dr Paweł Karaszkievicz (ASP - Kraków) w swoim bogato ilustrowanym wystąpieniu przybliżył zebrany tajemnicy konserwacji zabytków-pomników dziedzictwa kulturowego, na których upływ czasu i wzrastająca agresywność środowiska naturalnego wywierają coraz silniejsze piętno. Dr Marcin Malik (Politechnika Częstochowska) omówił podstawy teoretyczne i możliwości pomiarowe skanin-

gowej mikroskopii elektrochemicznej - nowej metody badania korozji elektrochemicznej *in situ* w skali mikro, zachodzącej zwłaszcza na powierzchni materiałów wielofazowych. Wreszcie mgr inż. Zbigniew Miodowski (Porta-Ekocynk - Szczecin) przedstawił uwarunkowania procesów decyzyjnych przy wyborze optymalnego sposobu ochrony antykorozyjnej konstrukcji stalowych. Wszystkie 3 referaty były życzliwie odebrane przez uczestników i wywołały ożywioną dyskusję. Pierwszego dnia Sympozjum odbyła się jeszcze Sesja Posterowa (ponad 20 prezentacji) i Sesja Firm Sponsorujących.



Prezydium sympozjum

IX Sympozjum Naukowo-Techniczne w Szczyrku tradycyjnie sponsorowała firma Adal z Adamówka, a prócz tego 2 firmy działające przy KWB Bełchatów: RAMB i ZPR z siedzibą w Rogowcu. Wydanie materiałów sympozjalnych zostało dofinansowane przez MENiS i rektora Politechniki Częstochowskiej prof. dra hab. inż. Henryka Dyję. Tom referatów wydany jako specjalny zeszyt *Ochrony przed Korozją* (Nr 11s/A - 2003) zawiera ogółem 58 artykułów. W drugim i trzecim dniu Sympozjum obradowano w ramach dwu równoległych - dopołudniowych i popołudniowych sesji ogólnych. Sesje te obejmowały następujące bloki tematyczne:

- Badania mechanizmów procesów korozyjnych
- Korozja wodorowa i jej konsekwencje mechaniczne
- Korozja wysokotemperaturowa
- Powłoki kompozytowe
- Materiałowe i strukturalne aspekty korozji
- Organiczne i nieorganiczne powłoki ochronne
- Galwaniczne i ogniowe powłoki metaliczne
- Korozja w przemyśle i technologii

Według członków Komitetu Naukowego, prezentowane referaty sekcyjne odznaczały się wysokim poziomem merytorycznym i w większości atrakcyjną formą audiowizualną. Odnotowano w ich trakcie wysoką frekwencję oraz ożywioną i inspirującą dyskusję.

Sympozjum zakończyły obrady „okrągłego stołu”, podczas których padło wiele ciepłych słów na temat strony organizacyjnej Sympozjum. Uczestnicy zaakceptowali nowe miejsce organizacji Sympozjum - Szczyrk, warto bowiem nadmienić, że dotychczasowe sympozja z tego cyklu odbywały się w Poraju.

Sympozjum „Nowe Osiągnięcia w Badaniach i Inżynierii Korozyjnej” to nie tylko prezentacja prac naukowych, nowych technologii, materiałów i usług antykorozyjnych. To również twórcza dyskusja, uzgodnienia, nowe inicjatywy kooperacyjne, a przede wszystkim kompetentna wymiana doświadczeń na linii nauka-praktyka. Nawiązaniu nowych kontaktów i pogłębieniu integracji sprzyjają imprezy towarzyskie - Spotkanie Powitalne pierwszego dnia i tradycyjna Biesiada Piwna „Pod Korozyjną Kadzią” drugiego dnia sympozjum. Biesiada piwna, wzorowana na analogicznych spotkaniach hutniczych i górniczych, to okazja do wspólnego śpiewu, opowiadania anegdot i różnorodnych konkursów odbywających się przy kuflu piwa podczas żartobliwej rywalizacji „Ławy Starych Strzech” i „Ławy Fuksów”.



Uczestnicy sympozjum

W tym roku jubileuszowe, dziesiąte Sympozjum - Szczyrk 2004. Już teraz myślimy o nadaniu mu szczególnie uroczystego charakteru, jako że duża popularność sympozjum trwa nieprzerwanie od 1993 roku (jedynie w 1999 roku Sympozjum nie odbyło się ze względu na nadrzędną konferencję Korozja'99 organizowaną przez ośrodek częstochowski). Mimo że w ciągu owych 10 lat w dynamicznym tempie zmieniał się wizerunek naszego kraju, to jednak, jako organizatorzy, nie odczuwamy piętna czasu na naszej dorocznej imprezie. Wydaje się nam nawet, że korozja czyni większe zmiany w naszym otoczeniu od zmian, jakim podlegamy my i uczestnicy naszych spotkań.

SPOTKANIA SEMINARYJNE OCHRONA CIEPLNA I PRZECIWWILGOCIOWA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH

Już od 10 lat odbywają się na Wydziale Budownictwa, organizowane przez Samodzielny Zakład Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli, spotkania seminaryjne studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych z przedstawicielami instytucji naukowych, biur projektowych, firm wykonawczych i produkcyjnych, prezentujących nowoczesne podejście i rozwiązania z zakresu budownictwa.



Od lewej: dr inż. A. Ujma, przedstawiciel firmy Austrotherm M. Feliks, prof. dr hab. inż. T. Bobko oraz D. Babczyński

Dotychczas odbyły się 52 seminaria, w których oprócz studentów i pracowników Wydziału uczestniczyli zaproszeni goście z różnych uczelni oraz instytucji projektujących, wykonujących, eksploatujących obiekty budowlane, zainteresowanych daną tematyką. Spotkania te są jedną z form utrzymywania przez ZBOiFB, osłabionych w latach 90., kontaktów z myślą naukową i techniczną budowlaną, przemysłem budowlanym, różnymi firmami oraz instytucjami, związanymi z branżą budowlaną. Efektem spotkań jest z jednej strony wymiana i aktualizacja informacji naukowo-technicznej oraz doświadczeń z praktyki budowlanej, z drugiej wskazanie możliwości otrzymania wsparcia ze strony kadry naukowej Wydziału w rozwiązywaniu problemów projektowych, technologicznych, konstrukcyjnych i innych, jakie mają miejsce w instytucjach zapraszanych do udziału w seminariach. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż zapraszane instytucje stanowią potencjalne źródło przyszłego zatrudnienia absolwentów naszego Wydziału. W ostatnim czasie swoją pomoc przy organizacji seminariów zadeklarował Samorząd Studencki Wydziału. Należy podkreślić również, iż wybrane firmy, które uczestniczyły w spotkaniach seminaryjnych, biorą także udział i wspierają konferencje naukowe organizowane na Wydziale.

Pod koniec 2003 r. Zakład Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli wraz z Samorządem Studenckim Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej zor-

ganizował kolejne spotkania seminaryjne, tym razem w formie cyklu seminariów z zakresu ochrony cieplnej i przeciwwilgociowej obiektów budowlanych. Głównym celem organizatorów była prezentacja - ze strony firm posiadających bogatą tradycję i doświadczenie oraz znaczący dorobek w rozwiązywaniu problemów zawierających się w temacie seminarium - konkretnych propozycji, dotyczących nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjno-materiałowych i technologicznych, podstawowych zabezpieczeń budowlanych. Spotkania przeznaczone były dla studentów kierunku *budownictwo* zarówno studiów dziennych, jak i zaocznych. Ponadto, udział w seminarium wzięli przedstawiciele kadry dydaktycznej Wydziału oraz zaproszeni goście z instytucji projektowych i wykonawczych regionu częstochowskiego.

Tematyka seminarium jest nadzwyczaj aktualna ze względu na szereg niekorzystnych zjawisk występujących w polskim budownictwie i wokół niego. Przede wszystkim należy wymienić: stale rosnące koszty energetyczne eksploatacji budynków, ogromną skalę potrzeb rewitalizacji budynków, obostrzenie wymagań w zakresie ochrony środowiska i zobowiązania Polski, dotyczące ograniczenia emisji substancji odpadowych występujących przy produkcji energii, w tym ciepła. Ponadto, procesy wymiany ciepła, które występują w budynkach, wiążą się ściśle ze stanem wilgotnościowym konstrukcji. W dodatku środowisko wilgotnościowe oddziałujące na konstrukcje budowlane staje się coraz bardziej agresywne. Całość uzupełnia ogromna różnorodność materiałów stosowanych obecnie w budownictwie i wiele nieprzewidzianych efektów w przypadku niewłaściwego komponowania z nich układów konstrukcyjnych.

W seminarium wzięły udział firmy Schomburg Polska oraz Austrotherm Polska, znane w Polsce i w wielu innych krajach. Firma Schomburg przedstawiła możliwości wykorzystania materiałów tzw. chemii budowlanej w elementach zabezpieczeń konstrukcji narażonych na działanie wilgoci, straty ciepła, degradację itp. Z kolei firma Austrotherm zaprezentowała możliwość zastosowania polistyrenu ekspandowanego i ekstrudowanego do zabezpieczeń cieplnych konstrukcji budowlanych.

Przedstawiciel firmy Schomburg mgr inż. Maciej Rokieli przygotował prelekcję nt. *Diagnostyka, naprawa, uszczelnienie i zabezpieczenie konstrukcji budowlanych materiałami Systemu SCHOMBURG*. Firma powstała w Niemczech w 1937 r. obecnie tworzy GRUPĘ SCHOMBURG, znaną w wielu krajach. W Polsce działa od 1992 r. Najważniejsze systemy materiałowo-konstrukcyjne i technologiczne, sprawdzone na wielu obiektach i oferowane przez firmę, to:

- systemy renowacji starego budownictwa,
- systemy uszczelnień budowlanych,

- systemy renowacji betonu,
- systemy posadzek przemysłowych,
- systemy dociepleń, farby, tynki zewnętrzne,
- domieszki i dodatki do betonu.

Prelegent skoncentrował się na przedstawieniu możliwości zabezpieczeń przeciwwilgociowych konstrukcji murowych, technologiach napraw elementów betonowych oraz podstawowych błędach w wykonywaniu izolacji cieplnych i przeciwwilgociowych. Prezentacje kończyły pytania do prelegenta i dyskusja dotycząca nowych koncepcji zabezpieczeń konstrukcji budowlanych oraz poszukiwania racjonalnych rozwiązań konstrukcyjno-materiałowych tychże zabezpieczeń.

Firmę Austrotherm reprezentowali mgr inż. Marcin Feliks i mgr inż. Dariusz Kaniewski. Tematem prezentacji były „Izolacje cieplne przegród zewnętrznych z wykorzystaniem wyrobów Austrotherm; przykładowe konstrukcje, parametry techniczne, instrumenty wspomagające projektowanie”. Prelegenci przybliżyli słuchaczom zakres i technologię produkcji oraz wymagania stawiane wyrobom budowlanym ze styropianu, dla którego stosują hasło „Styropian dla wymagających”. Firma zajmuje się produkcją wyrobów z polistyrenu ekspandowanego i ekstrudowanego. Zdolność produkcyjna dwóch zakładów zlokalizowanych w Polsce to 1 mln m³ wyrobów na rok. W trakcie prezentacji zwrócono szczególną uwagę na prawidłowe i nowatorskie zastosowania dwóch typów polistyrenu w następujących grupach zabezpieczeń i prac budowlanych:

- ochrona cieplna obiektów ogrzewanych,
- akustyka budowlana,
- termomodernizacja obiektów istniejących,
- zastosowania wyrobów w obiektach inżynierii budowlanej.

Prelekcję wzbogacono o demonstrację programów obliczeniowych ARCHItherm i ENERGOtherm, wspomagających dobór poprawnych i zbliżonych do optymalnych rozwiązań konstrukcyjnych przegród chłodzących obiektów budowlanych.

Ciekawy wykład przybliżył słuchaczom problem znajdowania poprawnych i optymalnych konstrukcji, w których przewiduje się zastosowanie materiałów polistyrenowych, jak również możliwości wzbogacenia warsztatu projektowego o programy obliczeniowe.



Od lewej: dr inż. A. Ujma, przedstawiciel firmy Schomburg J. Włodarczyk, D. Babezyński, przedstawiciele firmy Schomburg: M. Rokiela oraz K. Styrczula

Prezentacje, tradycyjnie, kończyły się pytaniami do prelegentów i dyskusją na temat proponowanych rozwiązań konstrukcyjnych. Podczas dyskusji zwrócono również uwagę na możliwości pewnych modyfikacji programów obliczeniowych, które dałyby możliwość uzyskiwania precyzyjniejszych rezultatów. Na zakończenie prezentacji firm Schomburg i Austrotherm słuchacze otrzymali zestawy materiałów informacyjnych, w formie drukowanej i elektronicznej, w tym płyty CD z prezentowanymi programami obliczeniowymi.

Dotychczasowe spotkania seminaryjne, organizowane przede wszystkim dla studentów naszego Wydziału, z przedstawicielami branży budowlanej cieszą się dużym zainteresowaniem i pozwalają w trakcie studiów zapoznać się z nowoczesnymi materiałami, technologiami i konstrukcjami oferowanymi na polskim i światowym rynku budowlanym.

W 2004 roku planowane jest przeprowadzenie kolejnych seminariów.

DR INŻ. ADAM UJMA, MICHAŁ KNAP

10 LAT W MURACH POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ JUBILEUSZ SEMINARIUM INTERDYSCYPLINARNEGO

24 listopada 2003 r. odbyło się kolejne spotkanie w ramach Seminariów Interdyscyplinarnych organizowanych wspólnie przez Instytut Fizyki Politechniki Częstochowskiej i Duszpasterstwo Akademickie. Seminarium to miało specjalny, jubileuszowy charakter, ponieważ minęło 10 lat, odkąd Seminarium zagościły w murach Politechniki Częstochowskiej. Ich historia jest dłuższa - sięga 1980 r. Jubileuszowy charakter spotkania uświetniła uroczystość wręczenia, po raz pierwszy, Medalu „Fides et ratio” im. św. Edyty Stein

metropolie lubelskiemu abp. prof. dr. hab. Józefowi Życińskiemu.

Duszpasterstwo Akademickie w Częstochowie, pod kierownictwem ks. Andrzeja Przybylskiego, postanowiło przyznawać specjalne medale dla ludzi, którzy w szczególny sposób potrafią łączyć wiarę z nauką. Medal nawiązuje ściśle do encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II *Fides et ratio* oraz do patronki częstochowskiego środowiska akademickiego - św. Edyty Stein. Autorem projektu i głównym twórcą medalu jest

prof. dr inż. Zbigniew Piłkowski, który poza obszarem nauk technicznych czynnie zajmuje się rzeźbą i medalierstwem, jest ekspertem w zakresie odlewnictwa artystycznego. Medal przedstawia oblicze św. Edyty Stein z okresu, gdy pracowała jako nauczyciel akademicki w Instytucie Pedagogiki Naukowej w Münster. Na rewersie umieszczony jest fragment z encykliki *Fides et ratio*, przypominający, że „wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy”. Profesor Piłkowski mówi o projekcie i samym temacie: „Był to dla mnie szczególnie wymagający projekt. Musiał być pozbawiony banału i barokowego gadulstwa. Bowiem Edyta Stein to wyjątkowa Święta: wykształcona, mądra, a zarazem piękna. Zafascynowała mnie jej twarz, a zwłaszcza oczy, i zaimponowała Jej Droga ku Prawdzie, wlot Człowieka ku Bogu na dwóch skrzydłach: *Fides et ratio* z trudnej płaszczyzny innego wyznania, tradycji kulturowych i rodzinnych”.



Św. Edyta Stein



Rewers Medalu *Fides et ratio* im. św. Edyty Stein

Gospodarz spotkania prof. dr hab. Bolesław Wysłocki przedstawił historię i przesłanie częstochowskich Seminariów Interdyscyplinarnych, przypominając, że inicjatorem comiesięcznych spotkań i pierwszym wykładowcą był ks. abp prof. dr hab. Józef Życiński. Celem Seminariów, skierowanych nie tylko do środowiska akademickiego Częstochowy, jest przedstawienie wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi dziedzinami ludzkiego poznania: naukami przyrodniczymi, filozofią, teologią i sztuką. Profesor Wysłocki przypomniał, że programowy patronat nad Seminariami sprawuje ks. bp prof. dr hab. Antoni Długosz - Biskup Pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej, a do organizatorów w początkowym okresie należeli również mgr inż. Piotr Drzazga, a także, nieżyjący już, dr Adam Cudak oraz prof. dr inż. Zbigniew Piekutowski.

Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dyja wyraził zadowolenie z faktu istnienia Seminariów w murach Uczelni i gratulował organizatorom wieloletniej pracy, która zaowocowała skupieniem wokół Seminarium stałej grupy uczestników. Natomiast abp dr Stanisław Nowak, metropolita częstochowski, w swojej wypowiedzi podkreślił rolę nauki w życiu każdego wierzącego człowieka jako dopełnienie wiary. Ksiądz arcybiskup powrócił także do swoich

wspomnień związanych z Seminarium Interdyscyplinarnym i podkreślił zasługi ks. abpa Józefa Życińskiego, który - nie będąc jeszcze biskupem - pracował w diecezji częstochowskiej. Do tego okresu nawiązywał również w swojej laudacji student Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki, prezes Katolickiego Związku Akademickiego „Emaus” Krzysztof Petecki. Uroczystego wręczenia ks. abp. Józefowi Życińskiemu pierwszego Medalu „*Fides et ratio*” im. św. Edyty Stein dokonał rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Henryk Dyja wraz z przedstawicielami studentów.



Pierwszy laureat Medalu *Fides et ratio* im. św. Edyty Stein ks. abp prof. Józef Życiński z organizatorami Seminarium prof. Bolesławem Wysłockim i ks. Andrzejem Przybylskim oraz twórcą medalu prof. Zbigniewem Piłkowskim

Po uroczystości wręczenia Medalu ks. abp Józef Życiński przedstawił swoje przemyślenia na temat „Świadectwo Ewangelii w pluralistycznym świecie”, zakończone jak zawsze żywą dyskusją.

Jubileusz 10-lecia Seminarium Interdyscyplinarnego w Politechnice Częstochowskiej to okazja, by dokonać podsumowania tego okresu.

W problematyce poruszanej w trakcie Seminariów Interdyscyplinarnych można wyróżnić kilka wiodących kierunków. Jeden z nich to wykłady popularnonaukowe, w których znane autorytety naukowe w prosty sposób przedstawiają osiągnięcia danej dziedziny wiedzy. Wśród wielu tematów Seminarium do bardziej interesujących należy zaliczyć wykład ks. prof. dra hab. Michała Hellera z PAT w Krakowie: „Racjonalność Wszechświata”, a także rozważania prof. Stanisława Rodzińskiego z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie dotyczące współczesnej sztuki - „blef czy poszukiwanie prawdy”? Z ogromnym zainteresowaniem zostały również przyjęte wykłady doktorów honoris causa Politechniki Częstochowskiej: prof. dra hab. Henryka Szymczaka, członka koresp. PAN, który omówienie, prowadzonych w Polsce badań, w dziedzinie fizyki zawarł w wykładzie: „Kiedy polski Nobel?” oraz prof. dra hab. inż. Bogdana Skalmierskiego, który przedstawił wykład: „Tajemnica budowy skrzypiec w świetle współczesnej mechaniki”, ilustrując go grą na skonstruowanych przez siebie skrzypcach. Gościem Semi-

narium Interdyscyplinarnego był również prof. dr Andrzej Z. Hrynkiewicz, członek rzeczywisty PAN, który omówił kosmologiczne warunki powstania we Wszechświecie układów złożonych oraz warunki fizyczne, umożliwiające powstanie i rozwój życia. Natomiast prof. dr hab. Jan Woleński poruszył zagadnienie granic wiedzy. Wśród tematów pojawiały się zagadnienia skali czasu i kalendarza (szczególnie aktualne na przełomie wieków), omówione przez prof. dra hab. Jana Stankowskiego, członka rzeczywistego PAN, a ponadto, kwestie relacji między eksperymentem a teorią, przedstawione przez prof. dra hab. Jana Klamuta, czy rozwoju różnych rodzajów pamięci magnetycznych, zaprezentowane przez prof. dra hab. Henryka K. Lachowicza z Instytutu Fizyki PAN w Warszawie. Poruszana tematyka dotyczyła też zagadnienia fulerenów (prof. dr hab. Jacek Kasperczyk), pochodzenia pola magnetycznego Ziemi i innych ciał niebieskich (prof. dr hab. Zygmunt Bąk), mózgu, jego działania i modeli - sieci neuronowych i neurokomputerów (prof. dr hab. inż. Leszek Rutkowski i lek. med. Iwona Kieltyka), zastosowania metaloporfiryn w medycynie (prof. dr hab. Kazimierz Dzieliński), odlewów artystycznych, ich roli i znaczenia w kulturze społeczeństw (prof. dr inż. Zbigniew Piłkowski).



JM Rektor prof. Henryk Dyja wraz z przedstawicielami studentów wręcza metropolie lubelskiej abp. prof. Józefowi Życińskiemu Medal *Fides et ratio* im. św. Edyty Stein

Drugim wiodącym tematem Seminariów była problematyka społeczno-religijna, obejmująca trudne, często kontrowersyjne zagadnienia. Dyskutowano m.in. o: współczesnych zagrożeniach kultury (ks. abp prof. dr hab. Józef Życiński), kryzysie przynależności do Kościoła wśród współczesnych katolików (o. prof. dr hab. Jacek Salij), dialogu chrześcijańsko-żydowskim (ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski i ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski), Kościele katolickim wobec Roku Jubileuszowego (ks. abp dr Stanisław Nowak) oraz Kościele wobec niektórych wyzwań współczesności (ks. bp prof. dr hab. Tadeusz Pieronek), zagrożeniach współczesnego świata - narkomanii (ks. bp prof. dr hab. Antoni Długosz i ks. Arkadiusz Nowak) i sek-

tach (ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński), prasie katolickiej (ks. dr Ireneusz Skubiś), chrześcijaństwie w świecie mediów (red. Jan Pospieszalski), początku świata i człowieka w świetle biblii (prof. dr hab. Anna Świderkówna i ks. prof. dr hab. Stanisław Włodarczyk), całunie turyńskim (ks. prof. dr hab. Jerzy Chmiel), znaczeniu ekumenizmu w życiu Kościoła i kulturze XXI wieku (biskup opolski ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol). Jednym z prelegentów Seminarium był również tragicznie zmarły ks. bp dr Jan Chrapek, Ordynariusz Diecezji Radomskiej, który przybliżył problematykę papieskich pielgrzymek. Bardzo ciekawie o posłannictwie aktorskim mówił również ówczesny dyrektor Teatru Dramatycznego w Częstochowie Marek Perepeczko, a o inspiracjach duchowych w swojej twórczości opowiadał Jerzy Duda-Gracz. Mielismy okazję wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu Chóru Akademickiego Politechniki Częstochowskiej *Collegium Cantorum* pod dyrekcją Janusza Siadlaka oraz uczestniczyć w spotkaniu autorskim, połączonym z montażem poetyckim: *Modlić się z księdzem Janem Twardowskim*, kiedy to sala wykładowa i przyległe korytarze okazały się za małe dla wszystkich zainteresowanych wykładem księdza Jana Twardowskiego.

Oddzielną grupę tematyczną stanowiły wykłady z pogranicza nauki i wiary, mające na celu przedstawienie wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi dziedzinami ludzkiego poznania. Tematyka ta spotkała się ze szczególnym zainteresowaniem środowiska akademickiego Częstochowy. Wykłady ks. abpa prof. dra hab. Józefa Życińskiego zawsze przyciągają więcej słuchaczy niż może pomieścić sala wykładowa, zwłaszcza gdy mówi o relacjach między ewolucją a wiarą czy omawia encyklikę Ojca Świętego Jana Pawła II *Fides et ratio* (Wiara i rozum).

Seminaria Interdyscyplinarne podejmują także inne trudne tematy: dwugłos przedstawiany przez ks. dra Włodzimierza Skoczego i dra Adama Cudaka: „O początku świata w teologii i fizyce”, rozważania ks. dra Włodzimierza Cyrana o postudze uzdrawiania i uwalniania, czyli egzorcyzmach, przemyslenia ks. prof. dra hab. Janusza Tarnowskiego na temat podstaw dialogu wobec wierności prawdzie czy wykład ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego: „Nauka a wiara”.

Seminaria Interdyscyplinarne, od dziesięciu lat obecne w murach Politechniki Częstochowskiej, z jednej strony dają autorytetom naukowym możliwość podzielenia się z szerokimi kręgami słuchaczy najnowszymi osiągnięciami niezwiązanymi bezpośrednio z daną dziedziną nauki, przyczyniając się do jej popularyzacji, a z drugiej strony pełnią rolę integrującą środowisko naukowe przedstawicieli nauk technicznych, przyrodniczych, humanistycznych, teologicznych i filozoficznych, stając się szerokim forum swobodnej wymiany myśli i poszukiwań relacji pomiędzy nauką a wiarą.

HABILITACJE



1 lipca 2003 r. na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej odbyło się kolokwium habilitacyjne dra inż. **Mariana Kielocho**. Temat rozprawy: „Energooszczędne i małożorzelinowe nagrzewanie wsadu stalowego”. Decyzja Rady Wydziału o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nauk technicznych została zatwierdzona przez Centralną Komisję ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych pismem z dnia 24 listopada 2003 r.

Po ukończeniu studiów na Wydziale Metalurgicznym (obecnie Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej) Politechniki Częstochowskiej Marian Kielocho podjął pracę w Katedrze Pieców Przemysłowych jako asystent. Pracę doktorską obronił w 1977 roku, następnie został zatrudniony na stanowisku adiunkta.

Jego tematyka badawcza związana jest z racjonalną eksploatacją urządzeń cieplnych, głównie z piecami nagrzewania wsadu stalowego, a w szczególności wpływem technologii nagrzewania na wyniki pracy

urządzeń. Jest autorem bądź współautorem 95 publikacji z tego zakresu. Większość prac opublikował w czasopiśmie o zasięgu krajowym i zagranicznym. Z przytoczonych prac 84 to prace recenzowane, a 30 samodzielne. Jest wykonawcą 52 prac naukowo-badawczych oraz 18 ekspertyz. Kierował 19 pracami. 8 prac zostało wdrożonych, a wymierne efekty wdrożeń to ponad 100 tys. ton paliwa umownego.

Współpracował z 37 zakładami przemysłowymi w kilku gałęziach polskiego przemysłu. Znaczący udział w działalności naukowo-badawczej stanowiły prace realizowane w ramach projektów celowych oraz projektów badawczych - grantów KBN. Był wykonawcą w 6 grantach, dwoma kierował. Jest autorem bądź współautorem dwóch monografii, dwóch skryptów oraz czterech zgłoszeń patentowych.

Był członkiem Rady Wydziału oraz Komisji Senackich, a także zastępcą dyrektora Instytutu Energetyki Hutniczej.

Aktywnie uczestniczy w pracach SITPH na rzecz ochrony zabytków hutnictwa, organizując i prowadząc Obozy Naukowe w Muzeum Techniki NOT w Sielcu Wielkiej. Jest członkiem Komisji Hutnictwa Śląskiego Oddziału PAN.

Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych pismem z dnia 24 listopada 2003 r. zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki naszej Uczelni z dnia 5 czerwca 2003 r. o nadaniu dr. inż. **Jackowi Przybylskiemu** stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie mechaniki - dynamiki i stateczności.

Jacek Przybylski po ukończeniu studiów na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej w 1976 r. podjął pracę w Instytucie Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Politechniki Częstochowskiej. W początkowym okresie swojej pracy zajmował się zagadnieniami niezawodności i eksploatacji oraz mechaniką pękania. Jego główne osiągnięcia naukowe dotyczą zagadnień z zakresu mechaniki stosowanej, a w szczególności stateczności i drgań układów mechanicznych. Tej problematyce poświęcił pracę doktorską i kilkadziesiąt publikacji w czasopiśmie krajowych oraz zagranicznych o wysokiej randze naukowej.



Ponadto brał udział w pracach naukowych z zakresu badań teoretycznych i eksperymentalnych drgań i stateczności układów dywergencyjno-pseudoflatterowych, jak również w dziedzinie komputerowego wspomaganie projektowania elementów żurawi samojezdnych, połączeń wciskowych oraz pudeł rezonansowych instrumentów muzycznych. Zajmował się także zagadnieniami oddziaływania podpór żurawi samojezdnych na podłoże o różnych własnościach reologicznych.

Za pracę doktorską otrzymał Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego III stopnia (1989), a za inne opublikowane prace nagrody zespołowe - Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej (1991) oraz Rektora Politechniki Częstochowskiej I stopnia (1986, 1996), II stopnia (1994, 1995, 1997, 1999, 2000, 2001).

Jest członkiem Sekcji Dynamiki Układów Mechanicznych Komitetu Mechaniki PAN, a od wielu lat sekretarzem oddziału częstochowskiego Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej.

Uprawia turystykę wysokogórską - szczególnym celem jego wycieczek są Tatry. Interesuje się muzyką jazzową i kabaretem artystycznym.

DOKTORATY

Grzegorz Szwarec jest absolwentem Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej (obecnie Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej) Politechniki Częstochowskiej.

Dyplom magistra inżyniera o specjalności *przeróbka plastyczna metali* uzyskał w 1996 r. Pracę doktorską nt. „Modelowanie numeryczne pęknięcia stopów o strukturze równosiowej w stanie stało-ciekłym” obronił 11 września 2003 r. Promotorem pracy był dr hab. inż. Norbert Szczygiel prof. PCz.

W ramach pracy naukowo-dydaktycznej Grzegorz Szwarec zajmuje się m.in. zastosowaniem metod komputerowych do modelowania zjawisk i procesów, metodami numerycznymi oraz metodami programowania komputerów.



20 października 2003 r. na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra inż. **Artura Błaszczuka**. Temat rozprawy: „Laserometryczne metody badania konwekcyjnej wymiany ciepła i masy w ogrzewnictwie i wentylacji”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Jerzy Pisarek prof. PCz.

W 1998 r. Artur Błaszczuk ukończył studia na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera o specjalności *ogrzewnictwo, wentylacja i ochrona atmosfery*. W tym samym roku podjął pracę w Katedrze Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery jako asystent.

Uczestniczył w wielu konferencjach naukowych. Jest współautorem 9 publikacji dotyczących aplikacji optycznych technik pomiarowych w badaniach modelowych wymiany ciepła i masy, które opublikowano w wydawnictwach krajowych i międzynarodowych. Ponadto, jest współautorem skryptu z zakresu pomiarów zanieczyszczeń powietrza. W latach 2000-2002 był głównym kierownikiem grantu badawczego finansowanego przez KBN.

Uchwałą Rady Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska z dnia 20 października 2003 r. mgr inż. Artur Błaszczuk uzyskał stopień doktora nauk technicznych.



21 października 2003 r. na Wydziale Elektrycznym odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra inż. **Krzysztofa Olesiaka**. Temat rozprawy: „Badania modelowe napędu hutniczego dużej mocy z wykorzystaniem logiki rozmytej”. Promotor: dr hab. inż. Ryszard Rojek prof. PCz.

Krzysztof Olesiak ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1994 r., uzyskując dyplom magistra inżyniera w zakresie elektrotechniki o specjalności *przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej*. W tym samym roku rozpoczął pracę jako asystent w Instytucie Elektroniki i Systemów Sterowania PCz. Za udział w organizacji I Seminarium Naukowo-Technicznego z serii Elektrotechnika Hutnicza otrzymał w 1995 r. Nagrodę Rektora Politechniki Częstochowskiej zespołową II stopnia.

Jest autorem 17 publikacji naukowych, w tym 9 samodzielnych, zamieszczonych w Zeszytach Naukowych, wydawnictwach konferencyjnych krajowych oraz międzynarodowych.

Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół zastosowania algorytmów logiki rozmytej do sterowania układami napędowymi, identyfikacji parametrów złożonych obiektów regulacji z wykorzystaniem nowoczesnych metod inżynierii wiedzy oraz badania stabilności układów sterowania rozmytego.

21 października 2003 r. Rada Wydziału Elektrycznego nadała mgr. inż. Krzysztofowi Olesiakowi stopień naukowy doktora nauk technicznych w zakresie elektrotechniki.



Agnieszka Kijo-Kleczkowska ukończyła studia wyższe w 1998 r. na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera o specjalności *ogrzewnictwo, wentylacja i ochrona atmosfery*.



1 października 1998 r. podjęła pracę w Katedrze Kotłów i Termodynamiki na Wydziale Budowy Maszyn. Jednocześnie została skierowana na Studia Doktoranckie. W 2002 r. ukończyła Podyplomowe Studia Pedagogiczne dla Asystentów w Międzywydziałowym Studium Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Technicznych przy Politechnice Częstochowskiej. Zainteresowania naukowe mgr inż. Agnieszka Kijo-

-Kleczkowska skierowała w stronę badań związanych zwłaszcza ze spalaniem węgla w cyrkulacyjnej warstwie fluidalnej. Brała również czynny udział w realizacji zadań statutowych Katedry, a także uczestniczyła w realizacji grantu: „Badania mechanizmu i kinetyki cyklicznego spalania paliw stałych w cyrkulacyjnej warstwie fluidalnej” oraz pracy: „Badania modelowe spalania węgla w paleniskach z cyrkulacyjną warstwą fluidalną” wykonanej na zlecenie Elektrowni Jaworzno III S.A. Była również wykonawcą, przyznanego jej, grantu promotorskiego. W czerwcu 2003 r. uzyskała certyfikat „Optymalizacji systemów i procesów energetycznych”.

30 września 2003 r. obroniła z wyróżnieniem pracę doktorską nt. „Mechanizm cyklicznego spalania węgla”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Władysław Gajewski.

Jest współautorką kilku publikacji dotyczących procesu spalania paliw stałych.

25 września 2003 r. na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki odbyła się publicznie obrona rozprawy doktorskiej mgra inż. **Przemysława Postawy**. Temat rozprawy: „Analiza wpływu warunków przetworstwa na wybrane cechy wyprasek wtryskowych”. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. inż. Józef Koszkuł.



Przemysław Postawa jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej. Tytuł magistra inżyniera uzyskał w 1998 r. W tym samym roku rozpoczął pracę w Instytucie Obróbki Plastycznej i Tworzyw Sztucznych, z którego w 2001 r. wyodrębniła się Katedra Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych i Zarządzania Produkcją, gdzie obecnie pracuje.

W ramach pracy naukowo-dydaktycznej zajmuje się m.in. technologią przetwórstwa tworzyw, a w szczególności doskonaleniem technologii wtryskiwania tworzyw termoplastycznych. Brał udział w wielu konferencjach krajowych i zagranicznych oraz międzynarodowych targach w Düsseldorfie i Friedrichshafen (Niemcy), a także szkoleniu w firmie NETZSCH (Niemcy), dotyczącym badań dynamicznych właściwości mechanicznych tworzyw. Jest autorem i współautorem 9 publikacji ogłoszonych w materiałach krajowych i zagranicznych.

Uchwałą Rady Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki z dnia 23 października 2003 r. mgr inż. Przemysław Postawa uzyskał stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie budowa i eksploatacja maszyn. Rozprawa doktorska została wyróżniona.

15 października 2003 r. na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra inż. **Arkadiusza Kępy**. Temat rozprawy: „Warunki separacji drobnych ziaren w cyklonach”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Zbigniew Bis prof. PCz.



Arkadiusz Kępa ukończył studia w 1997 r. na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika o specjalności *systemy, maszyny i urządzenia energetyczne*.

W 1998 r. rozpoczął pracę w Katedrze Kotłów i Termodynamiki Politechniki Częstochowskiej oraz podjął studia doktoranckie na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki. Jest współautorem 4 publikacji.

16 października 2003 r. Rada Wydziału nadała mgr. inż. Arkadiuszowi Kępie stopień doktora nauk technicznych.

25 września 2003 r. na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki Politechniki Częstochowskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Aleksandry Góreckiej-Zbrońskiej** nt. „Modelowanie procesu jednokrotnego rozdrabniania w młynie strumieniowym.” Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Ludwik Pastucha.



Mgr inż. Aleksandra Górecka-Zbrońska jest absolwentką Politechniki Częstochowskiej. Studia ukończyła w 1998 r. na Wydziale Budowy Maszyn, uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika o specjalności *wytwornice pary i kotły*.

Od 1 października 1998 r. jest zatrudniona na stanowisku asystenta w Katedrze Kotłów i Termodynamiki. Studia doktoranckie ukończyła na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej. W 2002 r. zakończyła kształcenie w ramach Podyplomowych Studiów Pedagogicznych dla Asystentów w Międzywydziałowym Studium Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli przy Politechnice Częstochowskiej.

Jest współautorką 13 publikacji z dziedziny przeróbki mechanicznej kopaliny użytecznych i modelowania procesu rozdrabniania strumieniowego. Uczestniczyła w 2 konferencjach krajowych oraz w 3 zagranicznych.



ANDRZEJ BOCHENEK
1947-2003



7 listopada 2003 r. odszedł od nas, stanowczo za wcześnie, ceniony i znany profesor Andrzej Bochenek, specjalista z dziedziny inżynierii materiałowej, zastępca dyrektora Instytutu Inżynierii Materiałowej na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej. Przedwczesna śmierć dotknęła nas boleśnie. Nastąpiła bowiem po długoletniej wyłożonej pracy naukowo-dydaktycznej, zaledwie cztery lata po uzyskaniu przez Andrzeja Bochenka stanowiska profesora zwyczajnego.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 13 listopada 2003 r. W kościele św. Zygmunta w Częstochowie została odprawiona msza św. celebrowana przez duszpasterza akademickiego ks. A. Przybylskiego. W trakcie mszy proboszcz parafii św. Zygmunta podzielił się z zebranymi swymi wspomnieniami dotyczącymi kontaktów z profesorem Andrzejem Bochenkiem. Określił Go jako człowieka głębokiej wiary, skromności i dobroci. Po mszy św. prorektor ds. nauki Politechniki Częstochowskiej prof. Maria Nowicka-Skowron przedstawiła - od strony zawodowej - sylwetkę profesora Andrzeja Bochenka i wskazała na ogromne zasługi profesora dla środowiska naukowego Politechniki Częstochowskiej oraz inżynierii materiałowej. Słowa pożegnania od wszystkich pracowników Politechniki i licznie przybyłych na uroczystości osób wygłosił prof. Zbigniew Stradomski. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział pracownicy naszej Uczelni, przedstawiciele Senatu i wszystkich Rad Wydziałów PCz. oraz częstochowskich uczelni wyższych. Na pożegnanie profesora przybyli również przedstawiciele władz wyższych uczelni technicznych z całego kraju, m.in. prof. A. Neimitz z Politechniki Świętokrzyskiej, prof. G. Prokopski z Politechniki Rzeszowskiej, prof. A. Hernas, prof. J. Okrajni i dr M. Cieśla z Politechniki Śląskiej. Władze miasta reprezentował wiceprezydent Częstochowy B. Sobuś. Szczególnie liczne grono osób

żegnających profesora Andrzeja Bochenka stanowili jego wieloletni przyjaciele oraz współpracownicy z różnych ośrodków, m.in. dr J. Trzeszczyński (Pro-Novum), dr M. Kubara, dr S. Dyszy, dr J. Ujma (Huta Częstochowa), M. Ganczarek (Günter Poland), a także absolwenci z okolic Dąbrowy.

Po uroczystościach w kościele św. Zygmunta trumnę przewieziono do Ząbkowic Będzińskich. Po wystawieniu jej w miejscowym kościele kondukt udał się na cmentarz parafialny. Ostatnie słowa pożegnania od pracowników Instytutu Inżynierii Materiałowej wygłosił prof. Z. Stradomski. Dyrektor Instytutu Inżynierii Materiałowej prof. Z. Nitkiewicz odczytał, nadesłane na jego ręce, kondolencje z różnych ośrodków naukowych z całego kraju.

Uroczystości pogrzebowe oraz wsparcie w czasie ciężkiej choroby profesora Andrzeja Bochenka organizował prof. Z. Nitkiewicz wraz z pracownikami Instytutu Inżynierii Materiałowej.

Andrzej Bochenek urodził się 22 października 1947 r. w Dąbrowie Górniczej. W 1967 roku ukończył szkołę średnią - Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Po roku pracy na stanowisku konstruktora w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej podjął studia na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej, uzyskując w 1973 r. tytuł magistra inżyniera metalurga.

Od ukończenia studiów pracował nieprzerwanie w Instytucie Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej, początkowo na stanowisku pracownika technicznego, potem naukowo-badawczego, następnie adiunkta, a od 1993 roku - na stanowisku profesora. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1978 roku, stopień doktora habilitowanego w 1992 roku. Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1999 roku.

Był stypendystą Rządu Fińskiego w Centralnym Laboratorium Badawczym (VTT) w Espoo oraz na Wydziale Metalurgicznym Uniwersytetu Helsińskiego.

Jest autorem i współautorem 1 książki, ponad 100 publikacji, w tym 25 indywidualnych, 5 patentów oraz 10 wdrożonych rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych. Pod jego opieką trzy osoby obroniły prace doktorskie.

Za prace wdrożeniowe nowego gatunku stali na stropnice górnicze otrzymał w 1987 roku pierwszą nagrodę NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Od 1990 r. był członkiem European Structural Integrity Society (ESIS), Zespołu Zmęczenia i Mechaniki Pękania Materiałów i Konstrukcji Komitetu Budowy Maszyn PAN, Sekcji Tworzyw Metalicznych Komitetu Nauki o Materiałach PAN oraz Sekcji Fizyki Metali Komitetu Metalurgii PAN. Za swoje osiągnięcia został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Profesor Andrzej Bochenek był człowiekiem o dużej dociekliwości i pasji badawczej, charakteryzował go skrytykowany profil zainteresowań badawczych, skoncentrowanych głównie na problemach mechaniki pęknięcia materiałów, często nowatorskich w skali kraju. Duży dorobek naukowo-badawczy Zmarłego obejmuje kilkadziesiąt prac publikowanych w krajowych oraz zagranicznych czasopiśmie naukowych i technicznych, kilkadziesiąt ekspertyz dla potrzeb gospodarki narodowej. Jest również autorem nowoczesnego podręcznika „Elementy mechaniki pęknięcia”, przeznaczony dla inżynierów i studentów.

Profesor Andrzej Bochenek odznaczał się wysokimi walorami zawodowymi, etycznie-moralnymi, był bardzo zaangażowany w pracę dydaktyczną. Dzięki tym cechom skupiał wokół siebie studentów i młodych pra-

owników naukowych. Był bardzo dobrym nauczycielem i wychowawcą kilku pokoleń inżynierów oraz pracowników naukowo-dydaktycznych, promotorem kilku przewodów doktorskich. W stosunku do współpracowników był rzeczowy, bezpośredni, sprawiedliwy, potrafił stworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i partnerstwa, charakteryzowało Go duże poczucie godności.

Profesor Andrzej Bochenek był człowiekiem dobrym i mądrym, poważnym, szanowanym za wysokie kompetencje zawodowe, dużą kulturę osobistą, pracowitość i konsekwencję w działaniu. Taki pozostanie na długo w pamięci współpracowników, wychowanków i przyjaciół.

PRACOWNICY INSTYTUTU
INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ

ANDRZEJ DZIURSKI 1948-2003



Andrzej Dziurski urodził się 16 września 1948 r. w Częstochowie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. R. Traugutta w 1966 r. rozpoczął studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej. Dyplom mgra inż. mechanika, specjalność *maszyny i technologia obróbki plastycznej* uzyskał w 1973 roku. Od tego czasu - przez 30 lat - był nauczycielem akademickim w Instytucie Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn, gdzie pracował na stanowisku asystenta, a następnie - po obronie w 1983 r. pracy doktorskiej nt. *Optymalizacja tworzącej zarysu wałeczka łożyskowego w aspekcie równomierności nacisków powierzchniowych i trwałości pary tocznej* - adiunkta. Jego działalność naukowa obejmowała zagadnienia konstrukcji i eksploatacji maszyn roboczych ciężkich, co zaowocowało ponad 60 wysoko cenionymi publikacjami naukowymi krajowymi i zagranicznymi oraz wieloletnią współpracą z przemysłem maszynowym. Jej efektem były liczne opracowania znajdujące bezpośrednio zastosowania w praktyce inżynierskiej.

Wiele wysiłku i zainteresowania poświęcał działalności dydaktycznej i wychowawczej. Był współautorem kolejnych edycji zbioru przykładów obliczeniowych z podstaw konstrukcji maszyn, prowadził wykłady z podstaw konstrukcji maszyn, uwzględniając nowoczesne tendencje w rozwoju tej dyscypliny. Cieszył się szacunkiem, uznaniem i zaufaniem przełożonych oraz kolegów. Dzięki swojej sumienności i obiektywności był bardzo lubiany przez studentów. Był człowiekiem wyjątkowej skromności, uczciwości, taktu, kultury osobistej, delikatności i wrażliwości.

Oprócz działalności naukowej i dydaktycznej miał szerokie zainteresowania i twórcze uzdolnienia humanistyczne oraz artystyczne. Przejawiały się one w malarstwie i rzeźbie. Jego obrazy zadziwiały doskonałością kompozycji, subtelnością barw i niepowtarzalną atmosferą. Prace, które prezentował na wystawach, spotykały się z powszechnym uznaniem, były wielokrotnie nagradzane i wyróżniane. Przez 11 lat, obdarzony wyjątkowym zaufaniem środowiska twórczego, pełnił funkcję prezesa Częstochowskiego Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych. Członkowie Stowarzyszenia wspominają go jako człowieka niezwykle koleżeńskiego, wrażliwego na problemy innych ludzi, potrafiącego nawiązywać bliskie kontakty i przyjaźnie. To nie wszystko - przytaczamy w tym miejscu słowa pani Idy Łubińskiej ze wspomnienia o Andrzeju zamieszczonego w Gazecie Wyborczej: *„W zakamarkach duszy Andrzej znalazł jeszcze jeden twórczy sposób na odreagowanie smutków i stresów. Tym sposobem była poezja”*. Pisał wiersze, jakże bogate w treści, głęboko wzruszające.

Andrzej, mimo nękających go przez długie lata kłopotów ze zdrowiem, był zawsze pogodny, pełen optymizmu i chęci życia. Niestety, 22 października 2003 r. nieubłagana śmierć zbyt wcześnie wyrwała go z naszego grona, wzbudzając ogromny żal i smutek.

KOLEDZY Z INSTYTUTU MECHANIKI
I PODSTAW KONSTRUKCJI MASZYN

85 LAT URZĘDU PATENTOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Początki ochrony własności przemysłowej w Polsce zbiegły się z niezwykle doniosłym dla bytu państwowego wydarzeniem, jakim było odzyskanie niepodległości. Jednym z pierwszych uregulowań prawnych wydanych przez niepodległe władze polskie był Dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r., będący podstawą do powołania Urzędu Patentowego Republiki Polskiej. W tym samym roku wydano jeszcze 3 dekrety (o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów i modeli, o ochronie znaków towarowych), uchylające dotychczas obowiązujące pod zaborami przepisy, a nasz kraj przystępując do Konwencji Paryskiej z dnia 20 marca 1883 r. stał się częścią społeczności międzynarodowej respektującej ochronę praw własności przemysłowej.

Właśnie mija 85 rocznica powstania Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Z tej okazji w dniach 19-20 listopada 2003 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja poświęcona ochronie własności przemysłowej, połączona z uroczystymi obchodami jubileuszu Urzędu Patentowego RP. Patronat nad konferencją inaugurującą „Rok Ochrony Własności Przemysłowej w Polsce” objął prezes Rady Ministrów Leszek Miller. Na zaproszenie prezesa Urzędu Patentowego RP pani dr Alicji Adameczyk w konferencji wzięli udział: prezes Urzędu Harmonizacji Rynku Wewnętrznego (OHIM) Wubbo de Boer, wiceprezes Europejskiego Urzędu Patentowego prof. Manuel Desantes, zastępca Dyrektora Generalnego Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) Philippe Petit, a także rzecznicy patentowi, sędziowie orzekający w sprawach dotyczących własności przemysłowej oraz eksperci z tej dziedziny. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również przedstawiciele naszej Uczelni: prorektor ds. nauki prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron, mgr inż. Lidia Szczygłowska oraz mgr Michał Konopka.

Na kontynencie europejskim funkcjonuje system ochrony patentowej. Skupia on 20 państw, sygnatariuszy Europejskiej Konwencji Patentowej. Patent europejski daje możliwość uzyskania ochrony w dowolnie wybranym przez zgłaszającego państwie, które jest stroną konwencji. Polska czeka teraz na ratyfikację Europejskiej Konwencji Patentowej (swoją akces zgłosiła już w 1996 r.).

Tematyka obrad obejmowała problematykę utworzenia europejskiego systemu ochrony własności przemysłowej oraz działalność urzędów patentowych na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw. W swoim wystąpieniu wiceprezes Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) prof. Manuel Desantes przedstawił kierunki polityki EPO w kontekście rozszerzenia Unii

Europejskiej o nowe kraje, w tym Polskę. Prof. Desantes przedstawił propozycję stworzenia globalnego systemu ochrony własności przemysłowej w Europie. Europejski system ochrony skupiałby wówczas 38 państw, w tym również kraje kandydujące do Unii. Według przedstawiciela EPO, istnieje duża szansa na realizację tego projektu, gdyż każde z - branych pod uwagę - państw posiada swój własny, krajowy urząd patentowy. Istnieją więc podstawy do prowadzenia współpracy pomiędzy krajami. Warto zaznaczyć, że wprowadzenie europejskiego systemu ochrony patentowej staje się we współczesnym świecie koniecznością. Powstanie takiego systemu wymusza konkurencja, głównie ze strony Stanów Zjednoczonych i Japonii. Aby sprostać wyzwaniu ze strony tych państw, Europa musi stworzyć jednolity system, gwarantujący jak najlepszą ochronę dóbr intelektualnych.



Uczestnicy konferencji

Geneza różnego rodzaju innowacji i wynalazków spoczywa często w małych i średnich przedsiębiorstwach. Niestety, świadomość ochrony własności intelektualnej jest niska wśród społeczeństw państw europejskich, dlatego w uzyskaniu ochrony przodują światowe koncerny, które znajdują się w posiadaniu większości patentów i wzorów użytkowych. Aby taki stan rzeczy zmienić, Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO), z siedzibą w Genewie, prowadzi działania adresowane do małych i średnich przedsiębiorstw, zmierzające do podniesienia świadomości przedsiębiorców w tej kwestii.

Podsumowując, należy stwierdzić, że takie konferencje stanowią pozytywny element i podstawę rozwijania współpracy międzynarodowej, nie tylko w dziedzinie ochrony patentowej. Organizacja takich konstruktywnych spotkań pomaga w zacieśnianiu więzi łączących nasze instytucje z ich odpowiednikami w innych krajach. To z kolei wpływa korzystnie na rozwój tych instytucji.

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Oferta dla nauki na 2004 rok

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej (FNP), niezależna, pozarządowa instytucja typu non-profit, uznawana za najważniejszą z pozabudżetowych źródeł finansowania nauki w Polsce, także w tym roku oferuje środowisku naukowemu kilkanaście rozmaitych form (programów) wsparcia, w tym m.in. 10 rodzajów stypendiów, subwencje na modernizację warsztatów naukowych, pomoc interwencyjną w przypadkach awarii aparatury badawczej czy innych zdarzeń losowych, ponadto finansuje 3 programy wydawnicze.

Poniżej zamieszczamy skrócony przegląd niektórych tegorocznych propozycji programowych Fundacji, wśród których znalazły się dwie nowe: to program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych) i program TRANSLACJE (dofinansowanie tłumaczeń dzieł humanistycznych). W tym roku przewidziane jest też wprowadzenie Nagrody Naukowej „COPERNICUS” (dla współpracujących ze sobą naukowców - polskiego i niemieckiego), która będzie przyznawana wspólnie z Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG).

NAGRODY I STYPENDIA

Nagroda FNP

Przyznawana wybitnym polskim uczonym indywidualnie nagroda za osiągnięcia i odkrycia z ostatnich 4 lat w czterech dziedzinach: nauk humanistycznych i społecznych, nauk ścisłych, nauk przyrodniczych i medycznych oraz nauk technicznych.

Kandydaci do nagród mogą być zgłaszani przez wybitnych uczonych zaproszonych przez Fundację, przez dotychczasowych laureatów Nagrody FNP, przez stowarzyszenia naukowe o zasięgu krajowym, mogą ich też zgłaszać we własnym imieniu grupy dziesięciu pracowników naukowych, nie pochodzących z jednej rady naukowej.

Termin zgłaszania kandydatur: **do 31 marca**.

Subsydia profesorskie

Trzyletnie subsydia dla wybitnych uczonych, umożliwiające intensyfikowanie już prowadzonych prac lub podejmowanie nowych kierunków badań (konkurs zamknięty). W 2004 r. konkurs obejmie dziedzinę nauk przyrodniczych i medycznych. Przewiduje się przyznanie do 15 subsydiów o wysokości 240 tys. zł (80 tys. zł rocznie).

STYPENDIA KRAJOWE

Program NESTOR

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów emerytowanych, lecz nadal aktywnych zawodowo uczonych do wybranych krajowych placówek badawczych w innym mieście. Z wnioskiem o przyznanie stypen-

dium uczonemu powinna wystąpić jednostka zapraszająca, po uprzednim uzgodnieniu z osobą zainteresowaną celem, terminu i okresu trwania stypendium.

Wysokość stypendium wynosi 5000 zł miesięcznie. Strona goszcząca zobowiązana jest do pokrycia kosztów zakwaterowania osoby zapraszanej.

Wnioski można składać w dwóch terminach: **do 31 marca i do 15 listopada**.

Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Roczne stypendium dla najzdolniejszych młodych naukowców (do 30 lub do 32 lat dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) z dorobkiem naukowym udokumentowanym publikacjami. Stypendium można przedłużyć na drugi rok na podstawie oceny rezultatów osiągniętych w pierwszym roku. Corocznie Fundacja przyznaje ok. 100 stypendiów; w 2002 r. wysokość rocznego stypendium wyniosła 20 tys. zł.

Termin składania wniosków o stypendia na 2005 rok: **do 31 października 2004**. Mogą się o nie ubiegać także osoby urodzone w 1974 r.

Krajowe stypendia wyjazdowe

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów badawczych młodych naukowców ze stopniem doktora (do 35 lub do 37 lat dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na staże do wiodących ośrodków naukowych w Polsce. Wysokość stypendium, przyznawanego na okres od 1-3 miesięcy, wynosi od 3000-4000 zł miesięcznie. Na wniosek instytucji goszczącej stypendium może zostać przedłużone, nie więcej jednak niż o 3 miesiące.

Termin składania wniosków: **do 15 kwietnia**.

STYPENDIA ZAGRANICZNE

Stypendia dla młodych doktorów

Stypendia dla młodych polskich uczonych (do 35 lub do 37 lat dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na odbycie podoktorskich staży (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych za granicą. Wysokość stypendiów odpowiada stypendiom typu *postdoc* na Zachodzie i wynosi średnio 2200-3000 euro (lub równowartość w innej walucie) miesięcznie. Fundacja będzie także wypłacać dodatek rodzinny w wysokości 500 euro (lub równowartość w innej walucie) miesięcznie stypendystom pozostającym w związku małżeńskim.

Na mocy porozumienia zawartego z Polsko-Amerykańską Komisją „Maria Skłodowska-Curie Joint Fund II” jedno ze stypendiów finansowane będzie od 2004 roku ze środków pozostałych po likwidacji tego funduszu. Stypendium to, noszące imię Marii Skłodow-

skiej-Curie, przeznaczone jest dla kandydata z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych lub technicznych na odbycie stażu w wyróżniającym się ośrodku naukowym w Stanach Zjednoczonych.

Po powrocie do kraju stypendyści mogą ubiegać się o przyznanie grantu wspomagającego w wysokości do 40 tys. zł.

Stypendia konferencyjne

Dofinansowanie kosztów udziału polskich naukowców (w wieku do 40 lat) w zagranicznych konferencjach, sympozjach i kongresach naukowych.

Wnioski należy składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim (zajmującym się procedurą konkursową) w terminach: **do 28 lutego, do 30 kwietnia, do 30 czerwca, do 30 października.**

PROGRAMY WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta

Stypendium dla wybitnych niemieckich uczonych na prowadzenie badań w Polsce. Stypendia przyznawane są na okres 4-12 miesięcy, na pobyt w jednym lub - w uzasadnionych przypadkach - większej liczbie ośrodków naukowych.

Wysokość stypendium w 2004 r. wyniesie 3 tys. euro miesięcznie. Pobyt w Polsce może być realizowany w kilku turach w ciągu kolejnych trzech lat od daty przyznania stypendium.

Kandydatów zgłaszać mogą tylko uczeni polscy w terminie **do 30 września.**

Pełna wersja oferty programowej FNP na 2004 rok jest dostępna w formie broszurki w biurze FNP lub jako plik pdf na stronie internetowej FNP:

www.fnp.org.pl/publikacje/pr_roczne.htm

Wszystkie informacje o zasadach konkursów, formularze wniosków oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie internetowej FNP:

www.fnp.org.pl

A D R E S

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ
02-548 WARSZAWA, ul. Grażyny 11
tel. (22) 845 95 01, fax (22) 845 95 05
e-mail: fnp@fnp.org.pl

KOŁO MŁODYCH DZIENNIKARZY

*„...dziennikarstwo jest opisem rzeczywistości”
prof. dr hab. Janusz Adamowski*

27 października 2003 r. w Częstochowie powstało Koło Młodych Dziennikarzy (KMD), działające przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich (SDP). W trakcie zebrania inicjującego powołano zarząd Koła. Prezesem został Paweł Gąsiorowski, wiceprezesem Adrianna Sarnat, sekretarzem Łukasz Sośniak, a skarbnikiem Michał Jakubowski. W skład zarządu Koła wchodzi również Paweł Mizgalski, dziennikarz Radia FON, który pełni funkcję rzecznika prasowego.

Celem Koła Młodych Dziennikarzy jest ułatwienie rozwoju zawodowego młodym adeptom sztuki dziennikarskiej. Koło zamierza realizować swój cel poprzez umożliwienie praktyk w profesjonalnej prasie, a także w stacjach radiowych i telewizyjnych. Aktualnie KMD podzielone jest na kilka sekcji. Najliczniejszą z nich jest sekcja pisarska, w której zajęciach uczestniczy ponad 20 osób. W każdej z sekcji zainteresowani znajdą coś ciekawego dla siebie. Oprócz sekcji pisarskiej w strukturach Koła działają sekcje: graficzna, marke-

tingowa oraz radiowa. Uczestnicy naszego Koła już dziś współpracują z lokalnymi mediami, m.in. z: „Gazetą Częstochowską”, Radiem FON oraz z ogólnopolskim serwisem internetowym „e-GSM.pl”. Zarząd Koła, w porozumieniu z zawodowymi dziennikarzami, organizuje różne szkolenia, seminaria i kursy. Wszystko po to, by początkujący dziennikarze mogli zdobyć niezbędną wiedzę. Niezwykle udany dla zarządu KMD był początek 2004 roku. Podczas Walnego Zebrania katowickiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich dwóch członków Koła zostało wybranych do władz wojewódzkich SDP. Paweł Gąsiorowski został członkiem zarządu głównego, a Paweł Mizgalski jedną z trzech osób zasiadających w Komisji Członkowskiej SDP Oddział Katowice. Członkiem Koła Młodych Dziennikarzy może zostać każdy, kto wykaże chęć uczestnictwa oraz zainteresowanie i zaangażowanie dotyczące sztuki dziennikarskiej.

PAWEŁ GAŚIORSKI

CZWARTA EDYCJA KONKURSU „ABSOLWENT ROKU”

W kwietniu br. zostanie wyłoniony „Absolwent Roku 2003”. Zgodnie z regulaminem konkursu, spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów do tytułu nominację przez Zarząd Stowarzyszenia Wychowanków PCz. otrzymało 10 osób. Ich sylwetki i osiągnięcia prezentujemy poniżej. Spośród nominowanych Kapituła wybierze jedną osobę, która otrzyma tytuł wraz ze statuetką. Uroczystość nadania tytułu, połączona z bogatym programem artystycznym, odbędzie się 16 kwietnia 2004 roku. W godzinach wieczornych zaplanowany jest Bal Absolwentów.

Przypominamy, że dotychczas Kapituła przyznała następujące tytuły:

- „Absolwent 50-lecia Politechniki Częstochowskiej” senatorowi **Grzegorzowi Lipowskiemu**,
- „Absolwent Roku 2000” **Zbigniewowi Jakubasowi**,
- „Absolwent Roku 2001” **Januszowi Zatonowi**,
- „Absolwent Roku 2002” **Tadeuszowi Wronie**,
- „Absolwent Ambasador Politechniki Częstochowskiej Roku 2002” **Michałowi Korwin-Szymanowskiemu**.

SEKRETARZ KAPITUŁY
MAREK RABENDA



NOMINOWANI DO TYTUŁU „ABSOLWENT ROKU 2003”

ZBIGNIEW CIEŚLAK

Wydział Budowy Maszyn, 1975 rok

Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Fabryce Maszyn Szklarskich „Vitroma” w Piotrkowie Trybunalskim jako technolog. Od 1978 roku pracuje w Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”, obecnie na stanowisku głównego technologa. Brał udział w wielu pracach naukowo-badawczych, wdrożonych w KWB „Bełchatów” S.A. przy współudziale Instytutu Metalurgii Żelaza, Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu, Wojskowej Akademii Technicznej. Jest autorem wielu referatów na konferencje branżowe, organizowane przez KWB „Bełchatów” S.A., Politechnikę Wrocławską oraz Instytut Papiernictwa i Poligrafii.

Dzięki jego inicjatywie i osobistemu zaangażowaniu w 2003 roku powstał Bełchatowsko-Kleszczowski Park Technologiczno-Przemysłowy, którego zadaniem jest koordynacja działań wdrożeniowych wynalazków oraz wyników badań naukowców z krajowych uczelni. Obecnie jest członkiem Rady Nadzorczej Parku.



ANDRZEJ CYPRYS

Wydział Metalurgiczny, 1978 rok

Pracę zawodową rozpoczął w Odlewni Żeliwa w Koluszkach. W 1997 roku został dyrektorem zarządzającym w METAEXPORT Odlewnia Koluszki sp. z o.o. Wykształcenie uzupełniał w Studium Doskonalenia Dyrektorów Polskich Przedsiębiorstw Przemysłowych oraz w Podyplomowym Studium Menedżerskim w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest autorem wielu prac techniczno-naukowych, współpracuje z Polską Akademią Nauk i kilkoma krajowymi uczelniami.

W 2003 roku kierowana przez niego odlewnia, jako jedna z niewielu w Polsce, otrzymała tytuł „Odlewnia Kwalifikowana”, nadany przez Odlewniczą Izbę Gospodarczą i Stowarzyszenie Odlewników Polskich.



JAN CZECHOWSKI

Wydział Metalurgiczny, 1973 rok

Po ukończeniu studiów podjął pracę w Fabryce Maszyn i Urządzeń FAMAK w Kluczborku, gdzie od 1996 roku zajmuje stanowisko prezesa zarządu. Pod jego kierownictwem firma zdobyła wiele wyróżnień, m.in.: Certyfikat EFQM nadany przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji na zintegrowany system zarządzania jakością i środowiskiem, tytuł Laureata II Edycji Konkursu Polskiej Nagrody Jakości, I miejsce w konkursie na Najlepszy Program Restrukturyzacyjny w Kraju, tytuł Lidera Informatyki dla najbardziej skomputeryzowanej firmy. On sam otrzymał Złoty Laur Kapituły Umiejętności, tytuł Menedżera Roku. Ostatnio zdobył tytuły Złotego i Srebrnego Inżyniera oraz Złotego Inżyniera Pięciolecia w konkursie organizowanym przez redakcję Przeglądu Technicznego. Był nominowany do tytułu „Absolwent Roku 2001”.



JERZY DOBROWOLSKI**Wydział Metalurgiczny, 1970 rok**

Pracę zawodową rozpoczął zaraz po studiach w Zakładach H. Cegielski, potem pracował w przemyśle obrabiarkowym. Począwszy od 1992 roku pracuje w przemyśle budowy urządzeń dla potrzeb gospodarki komunalnej, drogownictwa, gospodarki kanalizacyjnej i lotnisk. Obecnie jest współwłaścicielem kilku małych i średnich firm zajmujących się głównie produkcją urządzeń i pojazdów specjalistycznych. Jego firmy zatrudniają ponad 100 osób.

W 2003 roku został współautorem patentu na nowy model pługów śnieżnych. W tym samym roku przychody jego firm zwiększyły się średnio o 80%, ponadto uzyskały certyfikat jakości. Wyniki te zostały uhonorowane nagrodą „Gazeta Biznesu”.

**WANDA FLAK (z d. Koczaska)****Wydział Budowy Maszyn, 1971 rok**

Po studiach pracowała w Wytwórni Maszyn Górniczych w Sosnowcu jako technolog. Następnie pracowała na stanowisku technologa w Fabryce Silników Elektrycznych Małej Mocy w Sosnowcu. W latach 1974-1991 była zatrudniona w Dąbrowskich Zakładach Metalowych jako: główny technolog, główny konstruktor, szef pionu technicznego, szef produkcji aż do stanowiska dyrektora. Od 1993 roku prowadzi własną firmę - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe EXMET. Firma współpracuje głównie z przemysłem obrabiarkowym.

W 2003 roku spowodowała dynamiczny rozwój swojej firmy poprzez zwiększenie eksportu o ponad 100% oraz wejście na rynek amerykański.

**PIOTR LEMPA****Wydział Zarządzania, 2001 rok**

W czasie studiów w Politechnice Częstochowskiej był solistą chóru „Collegium Cantorum”. Po ukończeniu uczelni podjął studia na Wydziale Wokalistyki Akademii Muzycznej w Gdańsku.

W 2003 roku zadebiutował na scenie Opery Bałtyckiej jako najmłodszy śpiewak operowy. Odbił tournée po Niemczech, Austrii i Danii. Wystąpił z orkiestrą SYNFONIA VARSOVIA w nowojorskiej Carnegie Hall wraz z najbardziej utalentowanymi młodymi śpiewakami na świecie. Obecnie jest na IV roku studiów Akademii Muzycznej w Gdańsku u prof. Leszka Skrla. Ponadto śpiewa w operach Pucciniego i Verdiego, a także w repertuarze oratoryjno-kantatowym Mozarta, Haendla, Haydna, Pucciniego i Beethovena. Ostatnio otrzymał stypendium w Wyższej Szkole Muzyki i Teatru w Hannoverze.

**ANDRZEJ PRANDZIOCH****Wydział Metalurgiczny, 1977 rok**

Po studiach podjął pracę w przemyśle odlewniczym. Następnie pracował w prywatnej firmie komputerowej PROKOM, w której długi czas był dyrektorem oddziału. W 1994 roku założył w Warszawie, wraz z kolegami, firmę informatyczną ABG, gdzie do dziś jest wiceprezesem zarządu i dyrektorem Pionu Technicznego. ABG S.A. jest producentem i sprzedawcą oprogramowania aplikacyjnego, narzędziowego oraz systemowego. Jest także dostawcą sprzętu komputerowego renomowanych firm światowych - od prostych stacji roboczych do dużych serwerów sieciowych pracujących w sieciach lokalnych i rozległych. Firma tworzy jako podwykonawca HP Polska system IACS, zarządzający i kontrolujący dopłaty bezpośrednie z funduszy Unii Europejskiej dla polskich rolników.

W 2003 roku firma kierowana przez Andrzeja Prandziocha wdrożyła system SAPARD wspierający obsługę programu przedakcesyjnego, przeznaczonego dla krajów kandydujących do Unii Europejskiej, a służącego rozwojowi obszarów wiejskich i rolnictwa. Zawarła też umowę z Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym na wykonanie systemu do ewidencji informacji o ubezpieczeniach i ubezpieczonych.

JERZY RACHTAN**Wydział Metalurgiczny, 1968 rok**

Po ukończeniu studiów pracował w Politechnice Częstochowskiej na Wydziale Metalurgicznym w Katedrze Pieców Przemysłowych jako asystent i starszy asystent. Skierowany do odbycia stażu przemysłowego w Huty Zawiercie, został tam zatrudniony w Zakładzie Badawczo-Doświadczalnym, następnie jako kierownik Piecowni Walcowni Półwyrobów. W Hucie Zawiercie działał również społecznie jako m.in. prezes Klubu Techniki i Racjonalizacji, zakładowy kierownik Praktyk Studenckich, prezes Klubu Oficerów Rezerwy, szef Szkoły Aktywu. W 1980 roku przejął rodzinną firmę „Przemysł Drzewny RACHTAN”, istniejącą w Zawierciu od 1898 roku. W 1981 roku zmienił nazwę firmy



na „Przedsiębiorstwo Wielobranżowe RACHTAN&SYN”. Założył i kierował Rzemieślniczą Partią Polski. Jest działaczem Związku Rzemiosła Polskiego.

W 2003 roku został współzałożycielem partii „Jedność Rzemieślniczo-Kupiecka”. Od wielu lat uprawia strzelectwo sportowe. Rok 2003 okazał się kolejnym rokiem sukcesów w tej dziedzinie sportu - zdobył m.in. Puchar Komendanta Policji w Zawierciu.

JAN SZEWCZYK

Wydział Elektryczny, 1975 rok; Wydział Budowy Maszyn, 1995 rok

Działalność zawodową rozpoczął jako nauczyciel przedmiotów technicznych w szkolnictwie zawodowym. Od 1985 roku jest dyrektorem Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. K. Pułaskiego w Częstochowie. Swoją działalność kierowniczą skoncentrował na wyjątkowo trudnej modernizacji infrastruktury szkoły. Dzięki jego staraniom szkoła otrzymała dwie nowoczesne sale gimnastyczne, pracownie naukowe (teleinformatyki, informatyki, energoelektroniki), bibliotekę i czytelnikę, salę katechetyczną, Izbę Tradycji Szkoły, nowoczesne zaplecze higieniczno-sanitarne. Od 1991 roku organizuje w Częstochowie konferencje naukowe nt. „Środowisko a zdrowie” we współpracy z Komisją Zdrowia Społecznego PAN.

W 2003 roku uruchomił program „Popularyzacji kultury różnych narodów” w środowisku młodzieży szkolnej. Nawiązał w tym zakresie współpracę ze szkołami w Hiszpanii i w Niemczech.



JERZY SZOSTEK

Wydział Metalurgiczny, 1994 rok

Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Fabryce Lin i Drutu „DRUMET” S.A. we Włocławku na stanowisku technologa. Krótko potem został kierownikiem Działu Planowania Produkcji, a w 1999 roku zastępcą Dyrektora Produkcji.

Od maja 2003 roku jest Dyrektorem Produkcji i przyczynił się do wdrożenia nowych produktów branży druciarsko-liniarskiej. Dzięki jego zaangażowaniu „DRUMET” rozpoczął eksport swoich wyrobów na rynek amerykański. W 2003 roku fabryka zanotowała kolejny wzrost produkcji o około 20%.



16.04.2004 r. (piątek) o godz. 18.00 w Klubie „Politechnik” **Wielka Gala Politechniki** połączona z wyborem zwycięzcy konkursu „Absolwent Roku 2003”. Podczas imprezy zostaną przedstawione sylwetki najlepszych absolwentów Politechniki Częstochowskiej, działających na forum gospodarczym, społecznym lub politycznym.



8.05.2004 r. (sobota) **VI Turystyczny Rajd Samochodowy Politechniki Częstochowskiej**. Rajd organizowany co roku integruje studentów, pracowników i sympatyków naszej Uczelni. Zapraszamy na imprezę również mieszkańców naszego miasta.



Miło nam poinformować, że nasz Kolega, prezes Koła Terenowego nr 2 w Warszawie, **Stanisław Wójcik** w wyniku konkursu w lutym tego roku został powołany na stanowisko wiceprezesa ds. finansowych Telewizji Polskiej S.A.

Kolega Stanisław Wójcik jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn z 1979 roku. Z mediami związany od 1998 roku - pełnił funkcje wiceprezesa Zarządu TVP S.A. w Warszawie, doradcy Zarządu TVP ds. finansów, zastępcy dyrek-

tora ds. ekonomicznych TV Polonia oraz dyrektora Biura Analiz i Planowania Ekonomicznego TVP. Obecnie jest sekretarzem Rady Nadzorczej Polskiego Radia S.A.

Gratulujemy!



Od lewej: Leszek Pustul - wiceprezes KIP SWPCz., Stanisław Wójcik, Stanisław Kruszyński - dyrektor SWPCz., Jan W. Pilarczyk - prezes SWPCz.

STOWARZYSZENIE WYCHOWANKÓW POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

42-200 Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 69, pok. 208

tel./fax 0-34 325-02-53, e-mail: swpc@adm.pcz.czest.pl, http://swpcz.mim.pcz.czest.pl

WYPRAWA NA SPITSBERGEN 2003

Przygotowania do wyjazdu rozpoczęły się już w styczniu 2003 roku. Opracowanie konkretnej trasy oraz sporządzenie listy potrzebnego sprzętu zajęło nam niewiele czasu. Najtrudniejsze było zebranie niezbędnych środków finansowych na jego zakup. Pomocną dłoń wyciągnęły władze Politechniki Częstochowskiej oraz wydziały, na których studiujemy - Wydział Zarządzania (Szczepan Pawluszek), Wydział Inżynierii Procesowej, Materialowej i Fizyki Stosowanej (Adrian Walentek), Wydział Elektryczny (Tomasz Chrapek, Daniel Zych). Wsparcie uzyskaliśmy też od AZS Politechniki Częstochowskiej i AZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej (Tomasz Chrapek studiuje II fakultet w WSP). Jedyną firmą, która postanowiła nas wesprzeć, to „Bart-Ex” z Pasłęka. Ze względów finansowych wyjazd opóźnił się o miesiąc. Z tego samego powodu byliśmy zmuszeni do samodzielnego uszycia sobie ubrań ze specjalnych polarów, takich jak: power dry, power stretch oraz windbreak. Na elementy ubrania składały się: dwie sztuki bielizny osobistej, dwie koszulki bawełniane, dwie koszulki z długim rękawem, wykonane z power dry, koszulka z długim rękawem i getry, wykonane z power stretch, a także kurtka i spodnie z wind-break, kurtka puchowa, kurtka przeciwdeszczowa oraz czapka, rękawiczki, skarpety wyprawowe i termiczne.



Przed odpłynięciem

Wyprawa rozpoczęła się 30 lipca 2003 r. Wyjechaliśmy z Częstochowy pociągiem do Świnoujścia, następnie udaliśmy się promem do Ystad. Na miejscu podzieliliśmy się na dwie grupy: Tomek i Daniel oraz Szczepan i Adrian. Podział na grupy był spowodowany koniecznością odbycia dalszej części drogi autostopem. Z Ystad udało nam się wydostać jeszcze tego samego dnia, w którym przyплыliśmy promem. Dojechaliśmy w okolice Malmö. Podróżowaliśmy przez różne miejscowości, m.in.: Goeteborg, Oslo, Hamar, Lilleham-

mer, Trondheim, Mosjoen, Mo, Rana, Narvik aż do Tromsø. Wiedzieliśmy, że w Tromsø jest katolicki kościół, tam też mieliśmy się spotkać. Szczepan i ja dotarliśmy na miejsce dwa dni przed Tomkiem i Danielem. Zostawiliśmy nasze bagaże pod opieką księdza i zwiedzaliśmy miasto w oczekiwaniu na drugą grupę, która dotarła 9 sierpnia. Następnego dnia poleciliśmy do Longyearbyen, lot trwał 1,5 godziny. Widoki podziwiane z samolotu uzmysłowiły nam, że pomysł wyprawy tutaj był znakomity. Wokół otaczały nas góry - coś, co tak bardzo lubimy. Drogę z lotniska do miasta pokonaliśmy oczywiście autostopem. Samo miasto nie zrobiło na nas szczególnego wrażenia, można powiedzieć nawet, że nam się nie spodobało.



Koło podbiegunowe północne

Nawiązaliśmy kontakt ze studentami z miejscowego uniwersytetu. Dotarliśmy do polskiego studenta Waldemara Brzozowskiego, u którego zostawiliśmy część naszych rzeczy. Okazało się, że informacje dotyczące cen wynajęcia broń, radioboi oraz potykaczy na niedźwiedzie były bardzo nieścisłe - ceny okazały się znacznie wyższe niż sądziliśmy. Ostatecznie, po trzech dniach poszukiwań, udało nam się wypożyczyć broń oraz potykacze na niedźwiedzie. Z radioboi jednak musieliśmy zrezygnować. Gdyby coś niedobrego przytrafiło nam się w górach, byliśmy zdani wyłącznie na siebie. Kiedy już udało nam się wypożyczyć broń i załatwić wszelkie formalności u gubernatora, ruszyliśmy w teren. Pierwsze kroki skierowaliśmy w stronę lodowca Longyearbreen. Założyliśmy raki na buty i skierowaliśmy się wzdłuż lodowca. Około godziny 2 w nocy postanowiliśmy rozbić obóz - miejsce nie było może najlepsze, bowiem na morenie lodowca pod cienką warstwą kamieni jest lód, ale bardziej równego terenu nie udało się znaleźć. Mimo późnych godzin nocnych było na tyle widno, że bez problemów poruszaliśmy się w terenie. Był tzw. dzień polarny - słońce nie

zachodzi wówczas za horyzont. Jest widno, ale odczuwa się trwającą właśnie noc, jako że robi się znacznie zimniej niż w godzinach popołudniowych. Różnice temperatur między dniem a „nocą” wynoszą nawet do 15°C. Usnęliśmy jednak bardzo szybko - byliśmy już zmęczeni ciągłym hałasem, w atmosferze którego przyszło nam do tej pory spać. W górach człowiek czuje się wolny, zapomina o sprawach, które pozostawił daleko - o domu, szkole czy pracy. Zmienił nam się cykl dnia - 12 godzin snu i 24 godziny marszu. Wszystko to spowodowane było dniem polarnym.



Dalej bez karabinu nie wolno ...

Kolejny dzień spędziliśmy na tzw. „lekkim” chodzeniu, czyli bez plecaków. Wyruszyliśmy, zabierając tylko raki oraz czekany, i skierowaliśmy się w stronę góry, pod którą jest rozbity obóz. Szliśmy lodowcem, na którym było pełno kamieni z odcisniętymi liśćmi drzew i paproci. Kilka zabraliśmy na pamiątkę. Podejście stawało się coraz bardziej strome, lodowiec w tym miejscu był poprzecinany szczelinami. Czasem tak cienkimi i głębokimi, w dodatku o wyjątkowo gładkich ścianach, że wpadnięcie do nich groziło na dobre utknięciem w szczelinie. Gdy dotarliśmy do końca lodowca, podejście stało się już bardziej wspinaczką, ponieważ lodowiec stopniowo zmienił się w - niemal pionową - ścianę lodu i śniegu, wysoką prawie na 20 metrów. Ostrożnie pokonaliśmy tę przeszkodę i wyszliśmy na grań, gdzie nie było już lodu i śniegu. Granią dotarliśmy na szczyt, gdzie usytuowano małą stację badawczą. Widoczność była ograniczona, wilgotność powietrza większa, wskutek czego robiło się coraz zimniej. Postanowiliśmy więc rozpocząć schodzenie. Wobec braku wytyczonych szlaków schodziliśmy inną drogą. Początkowo zejście było łagodne, po kamieniach do momentu kiedy dotarliśmy do pola lodowego - kąt nachylenia wyniósł około 60°. Musieliśmy się mieć na baczności - jakiegokolwiek potknięcie i przewrócenie groziłoby „zjazdem” do doliny (mniej więcej 300-350 metrów w pionie). Szczęśliwie dotarliśmy do obozu, posililiśmy się - do wyboru mieliśmy makaron,

kuskus, soję, płatki owsiane z mlekiem - i skierowaliśmy się na drugą stronę doliny, przez którą płynie lodowiec.

Następnego dnia zwinęliśmy obóz i ruszyliśmy w stronę sąsiedniej doliny, w kierunku lodowca Bogerbreen. Wędrując lodowcem, pokonaliśmy różnice poziomów - ponad 600 m - i rozbiliśmy obóz pod szczytem. Kolejny dzień poświęciliśmy na wspinaczkę lodową, dzieląc się na dwa zespoły. Pierwszy - w składzie Szczepan i Tomek - wspiął się środkiem ściany pokonując różnice wzniesień 450 m, drugi, w którym znalazłem się ja z Danielem, wspiął się lewą stroną ściany, prowadząc 7 wyciągów. Całości dopełniło słońce, w godzinach nocnych oświetlając ścianę na czerwono. Następnego dnia schodziliśmy do dolinki Todalen. Zejście, planowane na 5, przeciągnęło się do ponad 11 godzin. Powód - dolina kusząca swoim pięknem, która sprawiła, że chcieliśmy zobaczyć więcej, a w panującej tutaj ciszy wydawało nam się, że czas się zatrzymał. Nienaruszona przez człowieka przyroda zrobiła na nas niezapomniane wrażenie. Do obozu dotarliśmy „na ostatnich nogach”, w dodatku bardzo głodni. Rankiem, gdy się obudziliśmy, słońce zaczęło wschodzić nad górami. Ruszyliśmy więc w stronę szczytu, by popatrzeć na czerwono oświetlone chmury, zalegające w dolinach i wylaniające się z nich ośnieżone szczyty. Po powrocie zwinęliśmy obóz i skierowaliśmy się do doliny Gangdalen. Przeszliśmy na drugą jej stronę, a następnie rozpoczęliśmy podchodzenie po luźnych kamieniach, które tworzyły kolejną górę na naszej drodze. Podejście było dość utrudnione - ciężkie plecaki (ważące około 30 kg) i duży gradient spowodowały, że kamienie osuwały się pod naszym ciężarem. Maszerowaliśmy zatem w znacznych odległościach od siebie, tak aby „nie zafundować” sobie nawzajem kamiennej lawiny. Ze względu na panujące tutaj warunki atmosferyczne skała nie była jednolita, góry niewysokie, jednak stromość ich ścian bardzo duża. Zaczęliśmy ponownie wchodzić w chmurę, zrobiło się chłodniej, a wilgotne kamienie sprawiały, że należało wzmocnić czujność, aby się nie poślizgnąć. Warstwa chmur miała około 300 metrów, kiedy ją sforsowaliśmy, pojawiły się promienie słoneczne. Od razu też zrobiło się cieplej, mimo zaledwie 7°C. Im wyżej wchodziliśmy, tym więcej szczytów wylaniało się sponad chmur. Wrażenia okazały się niesamowite - początkowo widać było jeden, następnie dwa szczyty. Z każdym kolejnym krokiem pojawiały się nowe. Wysoko w górze chmury bardziej przypominają morze, a pojedyncze szczyty wysepki wylaniające się z wody. Tym razem rozbiliśmy obóz na grani z przepięknym widokiem na dolinę, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Grań miała 6 m szerokości, na szczęście wiatr prawie nie dawał o sobie znać, więc można było sobie na to pozwolić. Kolejny dzień upłynął nam na spacerach graniami, wygrzewaliśmy się w słońcu i podziwialiśmy piękno dolin. Wieczorem oddaliśmy kilka próbnych strzałów z karabinu,

niestety zaciął się i zostaliśmy z jednym nabojem w lufie, a w perspektywie jeszcze tydzień drogi. W końcu rozbiliśmy obóz w dolinie, po całym dniu przepływania się przez strumyki i rzeki w dolinie Tverrdalen. Wszystkie ubrania były mokre z powodu chmur w dolinie, a kolejny dzień nie zapowiadał się wcale lepiej. Fakt posiadania tylko jednego naboju w lufie karabinu spowodował, że na noc rozłożyliśmy potykacze na niedźwiedzie i udaliśmy się na spoczynek.

Następnego dnia przeszliśmy do doliny Reindalen szerokiej na 4 km. Płynęły nią dwie rzeki, a teren był podmokły - co chwilę woda wlewała się nam do butów. Jednakże perspektywa wejścia ponad poziom chmur dopingowała nas do dalszego marszu. Po ciężkiej walce z rzeką Reindalselva - przeprawa przez nią zajęła nam prawie 5 godzin - zaczęliśmy podchodzić „kamiennym szlakiem” na szczyt Skollfjellet. Duży gradient powodował, że pokonaliśmy 400 m różnicy poziomów, ale zmęczeni całym dniem nie weszliśmy jednak ponad chmury. Zatem czekała nas kolejna noc spędzona w ich towarzystwie. Nad ranem obudziło nas stado reniferów przechodzących obok naszych namiotów. Szybko zwinęliśmy obóz i udaliśmy się na szczyt, do którego z jednej strony dostępu broniła lodowa ściana, a z drugiej „kamienny szlak”. Tomek i Szczepan postanowili wspiąć się lodową ścianą, natomiast ja i Daniel ruszyliśmy po kamykach. Dotarliśmy jako pierwsi. Była godzina 1 w nocy, rozłożyliśmy kuchnię - palnik benzynowy i garnek, skorzystaliśmy z wody pochodzącej ze śniegu oraz lodu i ugotowaliśmy posiłek. Nasi towarzysze przybyli godzinę później. Ostatnią noc mieliśmy okazję podziwiać słońce nad horyzontem - następnego dnia kończył się już dzień polarny na tej szerokości geograficznej i słońce chowało się za horyzont. Nie oznaczało to jednak, że od razu w nocy zapanują ciemności. Dopiero po tygodniu powinny być widoczne różnice.

Bardzo za to zubożały nasze zapasy żywności, do tego stopnia, że oceniliśmy je na 4 dni. Po upływie tego terminu trzeba będzie wracać do miasta. Podobną drogę musieliśmy teraz pokonać dwukrotnie szybciej, dlatego opuściliśmy szczyt mimo dobrych warunków atmosferycznych. Schodząc, skierowaliśmy się w stronę lodowca Kokbreen, pokonanie rzeki nie nastęczyło nam już problemów. Na lodowcu jedna ze szczelin zrobiła na nas duże wrażenie, postanowiliśmy do niej zjechać. Założyliśmy stanowisko ze śrub lodowych, zaczęliśmy linę i rozpoczęliśmy zjeżdżanie. Przydały się czołówki, znajdowała się tam niewielka komnata lodowa, ściany wyglądały jakby były wypolerowane, gładkie jak szyba. Przydało się nam doświadczenie nabyte w jaskiniach jury. Lodowa komnata oświetlana czołówkami mieniła się kolorami tęczy, a wszystko odbijało się w strumyku płynącym przez środek komnaty. Niestety, trzeba było opuścić komnatę - nie mieliśmy wiele czasu, a do miejsca wyznaczonego na biwak po-

został spory dystans do pokonania. Po drodze minęliśmy wielką okrągłą dziurę w lodowcu, o średnicy 5 m, do której wpływała woda. Nie było widać dna, słyszeliśmy za to szum rozbijającej się o nie wody. Skierowaliśmy się w stronę przełęczy, za którą znajdował się lodowiec Fleinisen. Podejście na przełęcz miało około 50 m wysokości, jednak stromizna i kamienie sprawiły, że podchodziliśmy na nią ponad godzinę. Rozbiliśmy obozowisko na przełęczy, na płacie śniegu. Pogoda była kiepska, wiało, całość uzupełniała duża wilgotność.



Biwak w dolinie

Kolejny dzień spędziliśmy na lodowcach Fleinisen i Foxbreen, udało się również zjechać jeszcze do jednej szczeliny lodowej. Składała się ona z kilku komnat, znajdowało się w niej sporo sopli o długości od 50 cm do 3 m. Najniższa szczelina okazała się na tyle wąska, że dwie osoby nie mogły się minąć. Lodowy świat szczelin zrobił na nas duże wrażenie, ale świadomość, że lodowiec cały czas się porusza sprawiła, że trzeba było opuścić komnaty. Tym razem nocleg spędziliśmy w górniczym schronie. Mogliśmy tam wysuszyć śpiwory i ubrania. Cały następny dzień poświęciliśmy na zwiedzanie kopalni węgla. Po kolejnym ciepłym noclegu skierowaliśmy się na lodowiec Foxfonna, z którego roztaczał się widok na całą dolinę Adventdalen. Ostatni biwak miał miejsce w pobliżu radioteleskopów do nasłuchiwania sygnałów z kosmosu. Stąd do miasta było już tylko 18 km, o godzinie 11 znaleźliśmy się w centrum, kierując w stronę akademika, gdzie czekały na nas pozostawione rzeczy. Następnego dnia zwiedzaliśmy to małe, liczące 1300 mieszkańców, miasteczko i wymieniliśmy broń. Wieczorem odbyła się impreza naleśnikowa z udziałem polskich studentów uczących się w miejscowym uniwersytecie. Uzupełniliśmy prowiant i benzynę, część sprzętu zostawiliśmy w akademiku i ponownie ruszyliśmy w góry. Tym razem trasa przebiegała przez doliny, w kierunku Camp Morton, gdzie niegdyś Rosjanie wydobywali węgiel. Przez doliny Todalen, Gangdalen i Reindalen po trzech dniach

dotarliśmy do Camp Morton. Znaleźliśmy tam domek, na którego poddaszu można było przenocować. Zwiedzaliśmy pozostałości po Rosjanach, czekaliśmy także na wieloryby - podobno czasem pojawiały się w tych okolicach. Wzięliśmy też jednonominutową kąpiel we fiordzie Van Mijenfjorden - temperatura wody nie przekraczała 1°C. W ciągu dwóch dni nie udało nam się ujrzeć wielorybów, widzieliśmy jednak fokę. Strumyki i rzeki w dolinie Berzeliusdalen pokonałyśmy bez butów - przyzwyczailiśmy się już nieco do temperatury wody. Dotarliśmy do lodowca Fridtjovbreen, gdzie przez dwa dni obserwowaliśmy, jak lodowiec się „cieli” - bryły lodu odpadały od czoła lodowca i wpadały do fiordu. Kolejnego dnia odbyliśmy 25-kilometrowy spacer lodowcem do Ice Hause, znajdującego się nad jeziorkiem Bretjorna. W jeziorku tym udało nam się złowić 2 ryby, które trafiły oczywiście na patelnie.

Kolejny nocleg przyszło nam spędzić w pobliżu miejscowości Barentsburg. Jest to typowe rosyjskie miasteczko, natknęliśmy się m.in. na pomnik Lenina, widzieliśmy również radzieckie symbole - sierp i młot, a w sklepach nic nie można było kupić za pieniądze. Jedynie mieszkańcy mogli coś kupować, ale zakupiony towar wpisywany był do zeszytu, a jego równowartość potrącana później z wynagrodzenia przekazywanego na konto. Suma summarum, pracujący tam Rosjanie nie widzieli swoich pieniędzy, a podpisane kontrakty opiewały na minimum 2 lata. Opuściliśmy miasteczko i skierowaliśmy się w stronę Colesbukty. Musieliśmy poczekać na odpływ, aby móc przejść rzekę i dostać się do małej osady rosyjskiej zamieszkałej przez sześcioro Rosjan nadzorujących prace nad nowo otwieraną kopalnią. Przyjęli nas bardzo serdecznie, dokonaliśmy też wymiany barterowej - w zamian za kilka paczek makaronu oraz płatki owsiane otrzymaliśmy chleb, którego nie jedliśmy już od 1,5 miesiąca, a także masło, ogórki konserwowe, wędzone ryby, soki pomidorowe i konserwę z kurczaka. Nocleg spędziliśmy w położonym 2,5 km dalej domku-muzeum poświęconemu Rusanowowi, Rosjaninowi, który odkrył węgiel na Spitsbergenie. Do późnej nocy konsumowaliśmy rosyjskie specjały i zajadaliśmy się chlebem z masłem. Dzień upłynął nam na zwiedzaniu muzeum i okolic. Do kolejnego miasta, Grumantbyen, początkowo szliśmy starym tunelem, usytuowanym nad torami dla wagonów z węglem. Wszystkie te pozostałości po Rosjanach były w bardzo złym stanie technicznym. Miasteczko - niezamieszkałe - składało się z kilku domów i jednego 3-piętrowego bloku. Był to nasz ostatni dzień marszu, nie skończył się jednak tak, jak zaplanowaliśmy. Z Grumantbyen postanowiliśmy udać się plażą do Longyearbyen, jednakże w pewnym momencie plaża się skończyła, a morskie fale rozbijały się o klif. Musieliśmy zawrócić, nie uszliśmy daleko, ponieważ przy-

ływ odciął nam drogę. Przez cztery godziny czekaliśmy na odpływ, by dojść do miejsca, gdzie znajdowało się wejście do dolinki. Następnie rozpoczęliśmy 400-metrową wspinaczkę w górę po oblodzonych kamieniach. Na szczęście przyzwyczajeni do „kamiennego szlaku”, ale mimo tego z wielkimi problemami, dotarliśmy na miejsce i skierowaliśmy się do doliny Bjorndalen. Na tej wysokości zaczął już padać śnieg. Kiedy schodziliśmy do doliny, była godzina 22 i zaczęło się ściemniać. Tymczasem do pokonania pozostała jeszcze 16-kilometrowa droga. Perspektywa kąpieli oraz snu w suchym i ciepłym akademiku sprawiła, że dotarliśmy do miasta o godzinie 2 w nocy. Zasnęliśmy bez żadnych problemów - 40 kilometrów, które pokonałyśmy w ciągu jednego dnia, zrobiło swoje.



Krótki odpoczynek

Następne dni spędziliśmy na odwiedzinach w uniwersytecie, zapoznawaliśmy się tam m.in. z programami i badaniami prowadzonymi przez studentów. Pożegnalny obiad w gronie Polaków - było ich w Longyearbyen jedenastu - zakończył nasz pobyt w miasteczku. Do Tromsø wracaliśmy tym razem jachtem Eltanin, z kapitanem Jurkiem Różańskim na pokładzie, jako pełnoprawna załoga. Po drodze odwiedziliśmy Polską Stację Polarną w Hornsundzie, gdzie zapoznaliśmy się z badaniami i obserwacjami prowadzonymi przez naukowców. Ponadto, w Hornsundzie, postanowiliśmy popływać w skafandrach. Szkoda, że spędziliśmy w tej małej ojczyźnie w Arktyce tylko jeden dzień. Kolejny tydzień zmagaliśmy się na Morzu Grenlandzkim ze sztormem dochodzącym do 9 stopni w skali Beauforta. Niestety, nie udało nam się spotkać delfinów. Do Tromsø dotarliśmy bez większego uszczerbku na zdrowiu, pożegnaliśmy się z załogą - kapitanem i bosmanem - i autostopem udaliśmy w drogę powrotną. Koło podbiegunowe północne oglądaliśmy już w innej - zimowej scenarii.

ROZMOWA Z MONIKĄ RYCHARSKĄ

ZDZISŁAW POSYLEK: Powiedz naszym Czytelnikom coś o sobie.

MONIKA RYCHARSKA: Urodziłam się dwadzieścia wiosen temu. Studiuję na Politechnice Częstochowskiej, obecnie na drugim roku Wydziału Elektrycznego, kierunku elektrotechnika, specjalność z wydzielonym naborom *informatyka z elementami ekonomii*. Mimo „męskiego” kierunku na mojej specjalności jest dużo dziewcząt, więc dobrze czuję się na studiach. Jestem jedną z trzech osób uprawiających strzelectwo na tym wydziale. Strzelam z pistoletu pneumatycznego kaliber 4,5 mm i kulowego kaliber 5,6 mm.

Od kiedy strzelasz i dlaczego akurat tą dyscypliną się zainteresowałaś?

Strzelaniem zajmuję się od ósmej klasy szkoły podstawowej, czyli od 1997 roku. Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego akurat strzelanie, nawet do końca nie pamiętam, co wpłynęło na moją decyzję i co lub kto ukierunkował mnie w tę stronę. Tym bardziej, że nie mam w domu żadnego sportowca.

Wprawdzie mój dziadek znalazł w piwnicy stary dyplom sportowy mamy, który zdobyła w konkurencji „karabinku sportowego” na jednym ze swych letnich obozów, ale nie kontynuowała uprawiania tego sportu. Pamiętam tylko, że na strzelnicę pierwszy raz zabrał mnie tata - bo nie dawałam mu spokoju - i tak rozpoczęła się moja przygoda ze strzelaniem. Wybór okazał się słuszny i dziś wiem, że nie zmienię podjętej wówczas decyzji - jestem i pozostanę strzelcem. Obecnie trenuję w Klubie Środowiskowym Strzelectwa Sportowego AZS w Częstochowie. Moim trenerem jest Wojciech Ruskowski. W kadrze narodowej prowadził mnie trener Krzysztof Rymski. Im zawdzięczam wszystko, co osiągnęłam.

Jakie masz inne zainteresowania poza strzelectwem?

Inne moje zainteresowania też łączą się ze sportem. Bardzo lubię ruch i aktywne spędzanie wolnego czasu, oczywiście na tyle, na ile pozwalają mi na to pogoda i moje samopoczucie. Z innych sportów uwielbiam jazdę na nartach i windsurfing - miałam przyjemność spróbować tych sportów i nauczyć się ich uprawiania, m.in. dzięki strzelectwu. Poza tym, w ciągu całego roku dbam o swoją kondycję fizyczną - biegam, pływam, jeżdżę na łyżwach, czasami również na rowerze. Może się to wydać dziwne, ale do tego, by osiągać sukcesy w strzelectwie sam trening specjalistyczny to za mało. Trzeba być wysportowanym, wytrzymałym i mieć dobrą ogólną kondycję fizyczną. To w decydujący sposób wpływa na odporność psychiczną strzelca-zawodnika.

Jakie cele stawiasz sobie w życiu?

Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, jak będzie wyglądała moja przyszłość, nigdy też jej precyzyjnie nie planowałam. Po prostu żyję z dnia na dzień, uparcie trenując, a co ma być, to będzie. Jestem pewna tylko tego, że chcę ukończyć studia, a później kontynuować moją pasję sportową - strzelectwo - tak długo, jak tylko będzie to możliwe. Kto wie, może coś z tego będzie i osiągnę ten wymarzony szczyt, do którego dąży i o którym marzy każdy sportowiec, mam na myśli Igrzyska Olimpijskie. Zobaczmy, jak to mówią: „trening czyni mistrza”.

Czy nauka nie przeszkadza w uprawianiu sportu?

Tak naprawdę nauka nie przeszkadza w niczym, trzeba tylko umieć sobie wszystko dobrze poukładać. Dzień jest na tyle długi, że czas znajdzie się na wszelkie zajęcia: na naukę, na trening, a także na zabawę i rozrywkę, która potrzebna jest wszystkim. Potrzebna jest odrobina chęci i sprawnego działania, bez marudzenia i użalania

się nad sobą. Taka postawa do niczego nie prowadzi, człowiek szybko gnuśnieje, a życie staje się nudne.

Mówiłaś, że na Wydziale strzelectwem zajmują się trzy osoby. Kto jeszcze oprócz Ciebie?

Oprócz mnie na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej, na mojej specjalności dwie osoby uprawiają strzelectwo sportowe jako dyscyplinę sportu - Adrian Choma i Daniel Kowalski. Razem tworzymy taką „świętą trójcę” strzelectwa sportowego na naszym Wydziale. Adrian, podobnie jak ja, strzela z pistoletu, natomiast Daniel z karabinka. Chłopcy są bardzo zdolni, trenują sumiennie, sprawia im to dużo radości i, co najważniejsze - osiągają znaczące

wyniki w swoich konkurencjach. Mają na koncie liczne sukcesy.

Jak wypadł Twój start na Akademickich Mistrzostwach Świata w Pilźnie?

Akademickie Mistrzostwa Świata w Pilźnie (Czechy) odbywały się w dniach 24-27 września 2003 r. Wspólnie z Adrianem Chomą mieliśmy zaszczyt reprezentować polskich studentów-sportowców na Akademickich Mistrzostwach Świata. Zawody te miały się odbyć w 2002 roku, jednak długotrwałe opady deszczu spowodowały, że Pilzno zostało zalane, co uniemożliwiło realizację tej dużej imprezy sportowej w zaplanowanym terminie. W związku z tym przelożono ją na rok następny. Dlatego też wszystkie medale mają datę 2002. Atmosfera zawodów była wyjątkowa, miła, luźna i niestresująca, co sprzyjało rywalizacji na wysokim



poziomie oraz dobrym wynikiem. Cała polska ekipa może pochwalić się świetnym startem i znakomitymi osiągnięciami. Liczyliśmy się na tle reprezentantów innych krajów. W klasyfikacji medalowej Polska uplasowała się na trzecim miejscu. Jeżeli chodzi o starty w poszczególnych konkurencjach, oboje z Adrianem poradziliśmy sobie nieźle. Z koleżankami z drużyny wywalczyłam brązowy medal w konkurencji psp (pistolet sportowy 5,6 mm) 30+30 (strzałów) i był to jeden z wielu medali naszej ekipy.

Adrian i jego drużyna również spisali się świetnie, osiągając doskonałe wyniki i wysokie miejsce w tabeli. Mieli nieco mniej szczęścia i do pozycji medalowej zabrakło im paru dziesiątych punktu. To jednak o niczym nie świadczy, bo poziom zawodów był naprawdę wysoki i w czołówce tabeli było bardzo ciasno. Chłopcy mają się czym pochwalić - znaleźli się w grupie najlepiej strzelających studentów na świecie.

Teraz zapewne mniej trenujesz?

Nie, w dalszym ciągu trenuję i osiągam sukcesy. Z okazji Dnia Niepodległości (11 listopada 2003 r.) w Łodzi odbył się indywidualny „Turniej Niepodległości” w konkurencji broni pneumatycznej. Na tych zawodach Adrian Choma w kategorii ppn (pistolet pneumatyczny) 60 (strzałów) zajął pierwsze miejsce,

zdobywając złoty medal w bardzo silnie obsadzonej kategorii. Ja zajęłam trzecie miejsce i wywalczyłam brązowy medal w konkurencji ppn 40, strzelając nie ze swojego egzemplarza pistoletu. Następne poważne zawody odbędą się w kwietniu.

Jakie są Twoje dalsze plany związane z nauką i sportem?

Uczę się dużo, bo trzeba być na bieżąco, wszystko w terminie zaliczyć, zdać egzaminy na studiach, pilnie też trenuję. Dobre miejsce na Akademickich Mistrzostwach Świata zmobilizowało mnie do większego wysiłku treningowego. Uświadomiłam sobie, że mogę w mojej dyscyplinie osiągnąć bardzo wysoki poziom, może najwyższy, muszę jednak trenować, trenować i jeszcze raz trenować. Starty w czołowych zawodach, w silnej konkurencji, spowodowały, że odczuwam mniejszy stres, mniej obawiam się innych utytułowanych zawodniczek, bo wiem, że mogę strzelać tak jak one, może nawet lepiej. Zdobyłam doświadczenie, „otrząskałam się”. Dlatego oprócz nauki istotny jest trening, bo, jak wspomniałam wcześniej, „trening czyni mistrza”!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
DR INŻ. ZDZISŁAW POSYŁEK

ARAB Z ELEKTROWNI NA PODIUM

Tytuł brzmi może trochę zagadkowo, jednakże już na wstępie wyjaśniam, iż artykuł nie będzie dotyczył powiązań arabskich terrorystów z polskim przemysłem energetycznym. Od 1996 roku grupa badawcza, której przewodzi profesor Wojciech Nowak, bardzo ściśle współpracuje z przemysłem energetycznym w Polsce, również z Elektrownią Turów, która jest naszym głównym kooperantem. Mam przyjemność uczestnictwa w tej grupie.

W elektrowni spędzamy kilka tygodni w roku. Dzień, który sporo zmienił w moim życiu, z pozoru wydawał się normalny. Po zakończeniu kolejnego dnia badań wróciłem do hotelu. Gdy przeglądałem lokalną prasę, mój wzrok przyciągnęło ogłoszenie: „parę angloarabów sprzedam”. Ponieważ od dziecka kocham konie, a przez kilka lat uprawiałem sportowo jeździectwo, ogłoszenie zainteresowało mnie. Zaintrygowany, zadzwoniłem pod wskazany numer i wtedy okazało się, że do sprzedaży pozostał już tylko jeden koń. Umówiłem się z właścicielem w celu obejrzenia owego konia. Wraz z kolegami udaliśmy się do miejscowości Jasna Góra, gdzie znajdowała się stajnia. Właścicielem konia okazał się niezwykle sympatyczny starszy pan. Likwidował hodowlę, ponieważ kłopoty ze zdrowiem nie pozwalały mu na dalszą, jakże trudną, pracę z końmi. Zwierzę, które chciał sprzedać, było jego ulubionym koniem i dlatego postanowił go sprzedać jako ostatniego.

Po przeprowadzeniu długiego wywiadu środowiskowego właściciel zdecydował się pokazać nam konia. Ze stajni wybiegł, harmonijnie poruszający się, piękny angloarab maści gniadej, bez odmian, z niezwykle błyskiem w oku. W każdym calu odpowiadał mojemu ideałowi wierzchowca. Bez zastanowienia postanowiłem go kupić. Z dokumentów hodowlanych wynikało, że jest to wnuk najsynniejszego francuskiego angloaraba Kwarteta, który w latach 1986-1992 był czołowym ogierem w stadninie koni w Janowie Podlaskim, a więc również krewniakiem Askara, startującego na olimpiadzie w Atlancie. Prawdopodobnie również - choć nie jest to w stu procentach pewne - to krewniak w linii żeńskiej Artemora, którego właścicielem był Jan Kowalczyk złoty medalista z Moskwy.

Ojcem Modrzewia, bo tak na imię ma mój rumak, był Poncz - koń o przedziwnej historii, który spod rzeźni trafił na podium. W wyniku nieszczęśliwego wypadku Poncz uszkodził kręgosłup i został skazany na rzeź. Wykupił go Wojciech Majewski i postanowił wyleczyć. Ku ogromnemu zdziwieniu wszystkich, po kuracji Poncz powrócił do sportu i pod Tomkiem Kuczerawym w 2000 r., w skokach w kategorii juniorów, został uznany za najlepszego konia Dolnośląskiego Związku Jeździeckiego. Zakwalifikował się także, z trzecim wynikiem, do mistrzostw Polski.

Historia się powtórzyła - Modrzew, podobnie jak jego ojciec - uległ wypadkowi. W 2001 roku, zaraz po zakupie, umieściłem nieco dzikiego Modrzewia w jednym z częstochowskich pensjonatów. Z przykrością muszę stwierdzić, że w naszym mieście brakuje profesjonalnych stajni, a także ludzi profesjonalnie zajmujących się końmi. Z tego względu, a dodatkowo z powodu gorącego charakteru, Modrzew uległ przerażającemu wypadkowi. Podczas wyprowadzania ze stajni koń wyrwał się opiekunce i nabił na wystającą ze śniegu rurę. Jeden z weterynarzy, choć lepszym określeniem byłoby „pseudoweterynarz”, orzekł, że konia czeka śmierć. Uważał, że należy „użyć” jego cierpieniu, bo i tak nie przeżyje. Ja jednak zdecydowałem się podjąć leczenia Modrzewia. Sprowadziłem specjalistę weterynarii, pod którego opieką, a ku mojemu zdziwieniu, koń po kilku tygodniach mógł normalnie funkcjonować. Gojenie rany i powrót do pełnej sprawności fizycznej trwało jeszcze parę miesięcy. Po wypadku pozostała tylko głęboka blizna. W Jasnej Górze i w Tylicach Modrzew był ogierem rozplodowym - jedynym jego obowiązkiem była dbałość o przedłużenie gatunku. Nic innego nie potrafił, nie podawał nóg do czyszczenia, szczypał zębami, o czym najdotkliwiej przekonała się moja żona. Najgorsze było jednak to, że nigdy nie był osiodłany, pomimo iż miał już pięć lat. Pierwsze próby ujarznienia zapewniły mi przeżycia niczym z rodeo wzięte. Ponieważ nie chciałem używać rozwiązań siłowych, skontaktowałem się ze słynnym „zaklinaczem koni” Monthly Robertsem z Kalifornii, który zdradził mi kilka sekretów pracy z końmi i polecił swoją książkę. Po jej lekturze z wielką pasją zacząłem stosować jego metody w pracy z Modrzewiem.

Efekt był piorunujący. Po półgodzinnej pracy Modrzew bez żadnych oporów pozwolił się dosiąść. Nawiązałem z nim bardzo bliski kontakt i właściwie stałem się jego przewodnikiem. Pracowaliśmy kilka miesięcy, ucząc się wspólnie, jak przekazywać i odbierać sygnały do ruszania, zatrzymywania, zmieniania tempa i wreszcie galopowania „z dobrej nogi”. W tym miejscu podzielę się osobistą refleksją. Prawdą jest, że to ja stosowałem wobec konia metody, które miały uczynić z niego posłuszne mi zwierzę, ale kto wie, czy to nie on nauczył

mnie pośrednio wielu rzeczy, których do końca, być może, nie uświadamiałem sobie. Zrozumiałem, że zdarzenie przemocy z jednej i niechęci z drugiej strony nie da oczekiwanych rezultatów. Koń reaguje na każdy ruch będący odbiciem moich emocji. Aby wyczuł, czego od niego oczekuję i wykonał to, musiałem wypracować zdecydowaną postawę, a jednocześnie okazać

mu czułość i delikatność. Tak uczyłem się cierpliwości, łagodności, wyciszania złych emocji, pokonywania zniechęcenia, obserwacji, szanowania osobowości i zdobywania przyjaźni. Efekty pracy nad sobą zacząłem zauważać również w życiu osobistym i zawodowym. Wakacje 2002 roku postanowiliśmy spędzić w trójkę: mnie i żonie towarzyszył Modrzew. Wybraliśmy się do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakrzowie, gdzie pod kierunkiem trenera kadry narodowej dresażystów Andrzeja Sałackiego rozwijaliśmy swoje umiejętności. Mieliśmy dużo szczęścia, trafiając do grupy trenerki Agnieszki Majewskiej, pod okiem której zaczęliśmy stawiać pierwsze kroki w dyscyplinie ujeżdżenia. Niebawem okazało się, że Modrzew świetnie czuje się w tej konkurencji. Skończyły się wakacje, wróciłem do obowiązków zawodowych i w tym momencie pojawia się ponownie Elektrownia Turów. W drodze do niej spotkałem - nieprzypadkowo - Agnieszkę Majewską, która przeniosła się do pracy w klubie LKJ Ostroga Opole. Uznaliśmy, że może dobrze byłoby rozpocząć profesjonalny trening konia. Od grudnia Modrzew przeniósł się do Opola. Postawiliśmy sobie bardzo ambitny plan udziału w Mistrzostwach Polski Amatorów w Ujeżdżeniu. Do mistrzostw zostało 6 miesięcy, w czasie których Modrzew musiał uczynić ogromny postęp w swoim rozwoju. Nie ukrywam, że i ja musiałem się również

sporo nauczyć. Modrzew codziennie trenował w Opolu z trenerką, ja natomiast pracowałem z Modrzewiem - w miarę możliwości - w weekendy. Razem uczyliśmy się chodów bocznych (ciągów), ustępowania od łydki oraz innych ciekawostek potwierdzających zaufanie konia do ręki jeźdźcy, np. żucie wędzidła w kłusie po kole.

W końcu nadszedł czas startów. Zapoczątkowaliśmy je występem w klasie P w zawodach lokalnych w Opolu, które - wobec braku konkurentów - wygraliśmy.



Zbliżały się mistrzostwa Polski. Tuż przed zawodami Modrzew został pokopany przez innego konia i musiał wystartować mocno obolały. Po pierwszym dniu zajmowaliśmy drugie miejsce. W finale rozgrywanym w klasie N, w którym Modrzew w połowie programu stracił siły, tylko dzięki sile woli, mojej i konia, ukończyliśmy przejazd finałowy. Straciliśmy trochę punktów i w końcowej klasyfikacji zajęliśmy trzecie miejsce. Brązowy medal Mistrzostw Polski stał się faktem. Dla mnie i dla konia był to ogromny sukces.

Zachęceni sukcesem rozpoczęliśmy przygotowania do kolejnych mistrzostw. Zaczęło się pechowo - kontuzją Modrzewia, polegającą na pęknięciu kości rysikowej w przedniej nodze. W lipcu 2003 roku Modrzew

przeszedł operację w Klinice Weterynaryjnej, a w październiku kolejną, polegającą na wyciągnięciu śrub. Obie operacje zakończyły się pełnym sukcesem, obecnie Modrzew jest rehabilitowany i rozpoczyna na nowo treningi w Opolu. W kolejnych Mistrzostwach Polski ponownie będziemy walczyć o medale.

DR INŻ. ARKADIUSZ SZYMANEK

Literatura

www.janow.arabians.pl/historia/angloaraby/ogierzy-obecnie-body.php
Wojciech Majewski, Spod rzeźni na podium, czyli historia Poncza, Kurier Tygodnik Południowo Zachodni, sport, hippika skoki przez przeszkody, 28.11.2000.

V MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Impreza, zorganizowana przez Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej, odbyła się 13 marca 2004 r. w Wiśle. Patronat nad nią objął rektor prof. dr hab. inż. Henryk Dyja. O puchary Jego Magnificencji w konkurencjach narciarskiej i snowboardowej walczyli studenci, absolwenci i pracownicy Politechniki Częstochowskiej. Do walki o czas zagrzewała grupa kibiców z Jego Magnificencją na czele. Uroczyste wręczenie pucharów i dyplomów przez ich Fundatora odbyło się po zawodach, w jednym z wiślańskich lokali, przy tradycyjnym kufelku piwa. Jak zwykle, w zawodach uczestniczyła też grupka zapalonych amatorów narciarstwa i snowboardu, nie tylko z naszego miasta. Dzięki udziałowi profesora Aleksandra Galkina z Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nasze zawody - w pewnym stopniu - przybrały międzynarodowy charakter.

Program zawodów obejmował po dwa przejazdy slalomu giganta na nartach lub na snowboardzie. Szkoła narciarska „Bakcył” z Wisły zapewniła profesjonalne przygotowanie trasy, obsługę sędziowską oraz elektroniczny pomiar czasu. Nad bezpiecznym przebiegiem zawodów czuwali ratownicy z Grupy Beskidzkiej GOPR.

Najlepszy czas w konkurencji snowboardu uzyskał sympatyk naszej uczelni **Jan Błaszczak** - 1:17,15 s. Zdobywcą pucharu dla najszybszego studenta Politechniki Częstochowskiej został student I roku Wydziału Elektrycznego **Konrad Dwojak** z łącznym czasem dwóch przejazdów 1:22,41 s, co dało mu drugie miejsce w klasyfikacji. Trzeci był **Jacek Kaim** z czasem 1:23,09 s. W konkurencji startowało 11 zawodników i zawodniczek, z których ośmioro ukończyło oba przejazdy.

W konkurencji narciarskiej zwycięzcą w klasyfikacji generalnej oraz w kategorii seniorów został **Paweł Grunt** z łącznym czasem 57,59 s. Ten młody sympatyk naszej szkoły, startujący w mistrzostwach narciarskich Politechniki Częstochowskiej od 2000 roku, po raz pierwszy uzyskał czas lepszy od swojego ojca. Tym razem **Cezary Grunt** (1:00,47 s), absolwent Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej z 1981 roku, musiał się zado-

wolić drugim miejscem w klasyfikacji generalnej, co było zarazem najlepszym wynikiem wśród oldbojów. Zdobywcą pucharu został **Michał Cieślak**, student II roku Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej, z łącznym czasem 1:04,04 - drugi wśród seniorów i trzeci w klasyfikacji generalnej. W kategorii seniorów uczestniczyło 13 zawodników. Trzecie miejsce zajął doktorant Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska **Tomasz Klajny** (1:09,47 s).

W kategorii oldbojów, w której startowało 15 zawodników, drugi rezultat uzyskał **Andrzej Prandzioch** (1:11,32 s), absolwent Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej z 1977 roku, a trzeci **Waldemar Muskała** (1:14,80 s), najszybszy wśród pracowników Politechniki Częstochowskiej, adiunkt na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska. Spośród dwóch juniorów pierwszy był **Bartłomiej Kulesza** (1:23,06), a drugie miejsce zajął **Bazyli Kidawa** (1:24,31 s).

Wśród trzech senierek najszybsza była **Agnieszka Uroda** (1:23,92 s), przed **Katarzyną Wlazło** (1:25,59) i **Oktawią Szlagor** (1:29,63 s). W sześciuosobowej kategorii „dam sportu” zwyciężyła, zgodnie z tradycją, **Aleksandra Grunt** (1:11,82 s) przed **Ewą Pilniewicz** (1:23,03 s) i **Krystyną Bijak** (1:24,78 s). Najszybszą juniorką była **Marta Grunt** (1:16,78 s) - najkrótszy komentarz: Grunt to rodzinka! - przed **Ewą Gurdak** (1:37,19 s) i **Pauliną Kusiakiewicz** (1:55,60 s), najmłodszą uczestniczką zawodów.

Z powodu odwilży warunki śniegowe na trasie nie sprzyjały szybkiej jeździe, ale twardy, dobrze przygotowany stok nie sprawiał kłopotów. Słońce rozweselało nastrój, choć po południu lekko się zamgłilo. W porównaniu z ulewnymi deszczami, piorunami i gradobiciem, które dały się we znaki w niektórych minionych edycjach Mistrzostw, pogodę można uznać za wyjątkowo przyjazną. Dobre humory dopisały. Z „Alcatraz”, o zmierzchu, udało się ująć cało. Uczestnicy pożegnali się życzeniem: „do spotkania za rok!”

DR INŻ. KRZYSZTOF DYNER

VII OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL TEATRALNY

W dniach 26-28 listopada 2003 r. w Klubie „Politechnik” odbył się VII Ogólnopolski Festiwal Teatralny o Puchar Rektora Politechniki Częstochowskiej. Imprezę rozpoczął występ kabaretu „Hrabi” (w składzie: Joanna Kołaczkowska, Krzysztof Szubzda, Dariusz Kamys i Łukasz Pietsch) oraz otwarcie wystawy malarzkiej Rafała Garbaciaka. W części konkursowej tego dnia wystąpiły dwa teatry - Zespół Teatralny z Liceum Ogólnokształcącego w Działoszynie, który zaprezentował „Fragmenty Ferdydurke Witolda Gombrowicza” oraz Teatr Politechniki Częstochowskiej 4xlepsi ze spektaklem „W matni” na podstawie filmu „Klincz”.

Drugiego dnia festiwalu publiczności oraz jury zaprezentowało się pięć teatrów z całej Polski. Artystów oceniało jury w składzie: Cezar Kurkowski (aktor i reżyser Teatru Studenckiego „Cezar” w Olsztynie), Włodzimierz Kuca (choreograf Teatru Tańca Politechniki Częstochowskiej), Janusz Siadlak (dyrygent Chóru Akademickiego Politechniki Częstochowskiej) i Jacek Michalczuk (przedstawiciel Politechniki Częstochowskiej).



Sceny ze spektakli festiwalowych

Teatr „Alter Ego” z Elbląga wystąpił ze spektaklem „Godzina człowieczej nicości”, opartym na tekstach poetyckich Anny Świrszczyńskiej z tomu poezji „Budowałam barykadę”. Anna Świrszczyńska była uczestniczką powstania warszawskiego. Spektakl przedstawia tematykę tamtych czasów i heroiczną postawę ludzi walczących o wolność.

Teatr „Cafe Panika” z Warszawy wystawił spektakl o kontrowersyjnej nazwie „Ciupciać Królową”, oparty na zbiorach opowiadań Rolanda Topora w przekładzie Tomasza Kwiatkowskiego. Przedstawienie rozgrywa się w zakładzie dla umysłowo chorych i opowiada o ludzkich słabościach. „Narybek from Poland” zaprezentował sztukę „Tu nas jeszcze nie było”. Jest to historia dziewczyny, spędzającej mnóstwo czasu na czacie internetowym w poszukiwaniu przyjaciół, miłości i sensu życia. Teatr „A czemu nie?” z Zielonej Góry w spektaklu „Próba sił” przedstawił przeżycia aktorów

i reżysera w małomiasteczkowym teatrze, a także związane z nimi wydarzenia. Artyści opowiedzieli o ludzkich emocjach w dosadny, a niekiedy humorystyczny sposób. Teatr „Brama” z Goleniowa zaprezentował spektakl „Obojętność” na podstawie dzieł Fiodora Dostojewskiego, Tomasza Manna i Henryka Gąsiorowskiego.

Podczas ogłoszenia wyników członkowie jury podkreślali wysoki poziom artystyczny, jaki zaprezentowały teatry biorące udział w konkursie. Puchar Rektora Politechniki Częstochowskiej przyznano Teatrowi „A czemu nie?” z Zielonej Góry, drugie miejsce przyznano Teatrowi „Brama” z Goleniowa, trzecie zajął „Narybek from Poland” z Częstochowy.

Festiwal cieszy się ogromnym zainteresowaniem w środowisku studenckim. Gościliśmy już na naszej scenie teatry z Olsztyna, Warszawy, Krakowa, Lublina, Torunia i Gryfina. W ramach Festiwalu wystąpiły m.in. takie gwiazdy, jak Teatr Rozrywki z Chorzowa, Teatr Jednego Mima Ireneusza Krosnego czy Teatr Korez



z Katowic. W listopadzie 2003 r. teatry studenckie już po raz drugi walczyły o Puchar Rektora Politechniki Częstochowskiej.

Ostatniego dnia festiwalu odbyła się premiera spektaklu Teatru Tańca Politechniki Częstochowskiej „Dracula”. Opowiedziana w dwóch aktach historia Draculi to mieszanka wszelkich uczuć - miłości, nienawiści, a także dobra, zła i okrucieństwa. „Dracula”, rozslawiony przez film F.F. Coppoli, stał się wielkim wyzwaniem dla tancerzy i choreografa, którzy starali się stworzyć własną interpretację tej straszliwej, ale zarazem bardzo ciekawej postaci. Spektakl premierowy został przyjęty przez publiczność owacją na stojąco.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż częstochowska impreza znalazła już swoje miejsce na ogólnopolskiej arenie. Najlepiej świadczy o tym coraz większe zainteresowanie ze strony teatrów przyjezdnych.

MICHAŁ JAKUBOWSKI

HISTORIA AKADEMICKIEGO TEATRU TAŃCA

Teatr Tańca Politechniki Częstochowskiej powstał w 2000 roku przy Akademickim Centrum Kultury naszej Uczelni. Swą działalność zainaugurował spektaklem na podstawie pamiętnika niemieckiej narkomanki pt. „My, dzieci z Dworca ZOO”. Premiera spotkała się z szerokim uznaniem zarówno krytyków, jak i publiczności, która bardzo licznie przybywała na wszystkie - wystawiane w Klubie „Politechnik” - spektakle.

W 2001 roku „Dworzec ZOO” został uznany wydarzeniem kulturalnym roku w Częstochowie w plebiscy-

cie Gazety Wyborczej. Włodzimierz Kuca, twórca spektaklu, został wybrany Twórcą Roku.

W teatrze tańczą studenci Politechniki Częstochowskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a także uczniowie gimnazjów i szkół średnich z Częstochowy. Przedsięwzięcia podejmowane przez Teatr Tańca są konsultowane z aktorem Teatru Rozrywki w Chorzowie Marianem Florkiem oraz aktorem Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie Stanisławem Kozyrskim.

HISTORIA DRACULI

Vlad Dracolya, znany również jako Vlad Palownik, utrwalił się w pamięci jako inspiracja doskonałej książki autorstwa Bram Stokera. Prawdziwa historia jest dużo bardziej interesująca niż jakakolwiek opowieść o wampirach.

Vlad urodził się na początku XV stulecia. Był drugim synem wołoskiego księcia Vlada Draculi. Dracula był członkiem Zakonu Smoka, czemu zawdzięcza swój przydomek. Zakon Smoka stanowił grupę słowiańskich władców i dygnitarzy wojskowych, zaprzysiężonych w celu obrony chrześcijaństwa przed islamskim Imperium Otomańskim. Wrogowie, jeńcy i nieposłuszni poddani byli surowo karani, częstokroć zabijani. Vlad IV Dracula uwielbiał wbijać straceńców na - wbite w ziemię - pale, stąd określenie Palownik. Uwielbiał także inne krwawe tortury: skalpował, gotował ludzi żywcem, obcinał głowy, uszy, nosy, kończyny i organy płciowe. Vlad IV zwykł również „oczyszczać kraj z niegodnych” - żebraków, włóczęgów, którzy nie mogli służyć w armii. Zapraszał ich na dziedziniec zamkowy, następnie karmił, upijał alkoholem i mordował (najczęściej podpałał).

Po niespodziewanym ataku tureckim nastąpił kres rządów Vlada IV w Transylwanii. Jego żona - przerażona perspektywą tureckiej niewoli - popełniła samobójstwo. Vlad zbiegł na Węgry i znalazł schronienie u króla węgierskiego Macieja Korwina. Niespodziewa-

nie jednak został aresztowany (prawdopodobnie król obawiał się Draculi). Po 12 latach pobytu w więzieniu Vlad powrócił na wołoski tron. Tym razem jednak jego rządy nie trwały długo. Zginął w 1476 roku podczas kolejnego tureckiego ataku.

Legendarnego władcę pochowano w bezimiennym grobie ...

I Akt spektaklu „Dracula” nawiązuje do wątków historycznych, opowiada o wielkiej potędze i krwawych rządach Vlada III Tepesy.

II Akt jest luźną interpretacją legendy oraz książki Bram Stokera i pokazuje legendarnego „króla wampirów” w czasach nam współczesnych.

„Dracula” - spektakl Akademickiego Teatru Tańca Politechniki Częstochowskiej

REŻYSERIA I CHOREOGRAFIA: Włodzimierz Kuca

SCENOGRAFIA: Grażyna Kabzińska, Elżbieta Janus-

-Chodorowska, Jarosław Adamicki, Rafał Garbaciak,

Paulina Wagner

OPRACOWANIE MUZYCZNE: Mariusz Walaszczyk

NAGŁOŚNIENIE: Włodzimierz Konarski

OŚWIETLENIE: Tadeusz Stępnik

KONSULTACJE AKTORSKIE: Marian Florek

OBSŁUGA TECHNICZNA: Piotr Golec

KIEROWNICTWO ORGANIZACYJNE: Małgorzata Majer

SYLWETKA WŁODZIMIERZA KUCY

Włodzimierz Kuca urodził się w 1968 r. Tancerz i choreograf, jeden z pomysłodawców i założycieli, powstałego w 2000 roku, Teatru Tańca Politechniki Częstochowskiej. Reżyser i autor choreografii spektakli: *Dworzec ZOO*, *Feniks*, *Dracula*. Dyplomowany nauczyciel tańca i choreograf. Wraz z małżonką Beatą Sobczak-Kucą uczestnik wielu turniejów, mistrzostw

Polski i turniejów Grand Prix Zawodowych Par Tanecznych. Uczestnik zjazdów, szkoleń, seminariów tanecznych na terenie całego kraju, prowadzonych przez wybitnych choreografów polskich i zagranicznych.

Od 1990 r. prowadzi zespoły taneczne i formacje, docierające do finałów i zwyciężające w turniejach oraz festiwalach tanecznych rangi ogólnopolskiej i mi-

strzowskiej. Współpracuje z wieloma ośrodkami kultury i zespołami tanecznymi jako szkoleniowiec i choreograf. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Tanecznego, Polskiego Zawodowego Stowarzyszenia Tanecznego, a także Polskiej Federacji Tańca.

Włodzimierz Kuca jest choreografem mistrzyni Polski, Europy i świata w fitness Elżbiety Boreckiej-Brzózki oraz wielu czołowych polskich zawodniczek

fitness. Organizuje wiele imprez tanecznych, m.in. Mistrzostwa Polski w Show Dance, które odbędą się w dniach 3-4 kwietnia 2004 r. w Częstochowie. Częstochowa stanie się wówczas polską „stolicą tańca” - przyjedzie bowiem 3 tysiące tancerzy, by walczyć o tytuł najlepszych w Polsce, co jest równoznaczne z otrzymaniem przepustek na mistrzostwa świata i Europy.

(RED.)

ROZMOWA Z WŁODZIMIERZEM KUCA, CHOREOGRAFEM TEATRU TAŃCA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

MICHAŁ JAKUBOWSKI: Jakie były początki Teatru Tańca?

WŁODZIMIERZ KUCA: Wszystko zaczęło się od grupy o nazwie META - Młodzieżowa Estrada Taneczna. To z niej powstał Teatr Tańca. Premiera pierwszego spektaklu - „Dworzec ZOO” - miała miejsce w 2000 roku.

Skąd pomysł akurat na taneczną formę przekazu?

Pewnie dlatego, że po prostu nie znam się na dramacie, nie miałem z nim do czynienia. Jestem tancerzem, więc taka forma wydawała mi się czymś normalnym i naturalnym.

Który z trzech dotychczasowych spektakli: „Dworzec ZOO”, „Feniks” i „Dracula” sprawił Panu największą satysfakcję?

Każdy z wymienionych spektakli ma w sobie coś, co sprawia, iż wraca się do niego z sentymentem, ale myślę, iż „Dworzec ZOO” - jako że był pierwszy - zawsze będzie najważniejszy. Na razie udało się zrobić trzy spektakle, pewnie dopiero wówczas, gdy będziemy mieli na koncie 50 dzieł, będzie można ocenić, które z nich było najlepsze. Zdecydowanie jednak „Dworzec ZOO” jest na pierwszym miejscu, zaraz po nim „Dracula”, który z uwagi na choreografię i poziom naszych tancerzy jest trochę lepszy.

Widać swoistą ewolucję w Pańskich spektaklach - począwszy od raczej skromnego, głównie pod względem scenografii, „Dworca ZOO”, a skończywszy na pełnym rozmachu „Draculi”.

Myślę, że najslabszy pod względem scenografii był „Feniks”. Prezentowana tematyka po prostu nie pozwoliła na większy rozmach. W przypadku „Draculi” było zupełnie inaczej - tutaj mogliśmy pokazać zdecydowanie większe możliwości.

Myśli Pan o pracy z profesjonalistami, miał Pan propozycje pracy w zawodowym teatrze?

Były luźne rozmowy, ale to nie wiążącego i konkretnego. Owszem dzwonią do mnie ludzie z teatru z pytaniami o choreografię, ale na pewne sprawy nie ma czasu - wszystko poświęcam Teatrowi Tańca. Mamy

bardzo dużo tancerzy, aktualnie w podstawowym składzie tańczy 40 osób.

Kim są ludzie występujący w Teatrze Tańca?

Przede wszystkim tańczą u nas ludzie młodzi - gimnazjaliści, licealiści, studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej i studenci Politechniki Częstochowskiej. W tej 40-osobowej grupie nie wszyscy reprezentują ten sam poziom taneczny, są lepsi i słabsi. Aktualnie cała grupa liczy prawie 80 osób, podzielonych na dwie 40-osobowe grupy. Pierwsza to podstawowy skład, który tańczy w spektaklach i wie jak to się robi, druga to osoby pochodzące z naboru, które chętnie się uczą, próbując swych możliwości.

Wspomniał Pan, że w zespole tańczą studenci, którzy po pewnym czasie jednak kończą Uczelnię. W jakim stopniu rotacja w składzie utrudnia Panu pracę?

To jest właśnie największy problem. Studenci kończą studia, obronią pracę magisterską, a potem często opuszczają Częstochowę w poszukiwaniu pracy. Podobnie sprawa wygląda z licealistami - zdają matury i często decydują się na studia poza naszym miastem. Jedyнным rozwiązaniem jest zatem szkolenie nowych tancerzy, którzy będą w stanie zastąpić swych poprzedników. Można to określić mianem syzyfowej pracy - raz wyszkolimy kogoś, nauczymy - potem tę samą pracę trzeba

wykonać z nowymi osobami.

Czy występy w Teatrze Tańca są dobrym przygotowaniem do kariery scenicznej - w teatrze lub w teatrze tańca?

Problem polega na tym, że tak naprawdę ci ludzie nie do końca wiedzą, co chcą w życiu robić, część z nich traktuje teatr tańca jako przygodę. Jeśli jednak ktoś myśli o wielkiej karierze tanecznej, to na to jest już chyba zbyt późno. Absolutnie nie umniejszam ich możliwości, ale by występować na profesjonalnych scenach, należy zacząć przygodę z tańcem już w szkole podstawowej. Taniec tak się rozwinął i wymaga tyle



pracy, że występy trzeba rozpoczynać w młodym wieku, cały czas się doskonalić, rozwijać. Wracając jednak do pytania, niewątpliwie występy w teatrze tańca bardzo pomagają w dobrym starcie - mamy obecnie w składzie kilka osób, które planują dostać się do szkół aktorskich lub zająć się choreografią, ukończyć studium choreograficzne. Jednym z etapów egzaminu do szkoły teatralnej jest taniec. Sam ruch, jego przebieg i technika - te elementy bez wątpienia im się przydadzą.

Wspomniał Pan, że przekazywanie pewnych treści poprzez taniec to dodatkowy atut kandydatów do szkół aktorskich.

To jest bardzo trudna sztuka. Im człowiek starszy i ma większy bagaż życiowych doświadczeń, tym łatwiej jest mu pewne sprawy przekazać za pomocą własnych emocji. Każdy z nas potrafi okazać złość, zdenerwowanie, płacz, miłość. My staramy się te emocje przekazać w sposób, który będzie czytelny dla wszystkich, którzy oglądają nasze spektakle. Teatr Tańca nie posługuje się słowem, to jest dodatkowy atut, jeśli ktoś myśli o aktorstwie. My musimy słowa zastąpić tańcem, wyrazić je poprzez niego.

Skąd czerpie Pan pomysły, które owocują później kolejnymi spektaklami? „Dworzec ZOO” traktował o problemie narkomanii, „Feniks” skupił się na alkoholizmie, „Dracula” to opowieść zupełnie niepodobna do wcześniejszych propozycji Teatru Tańca.

„Dworzec ZOO” powstał na motywach kultowej książki „My, dzieci z Dworca ZOO”, z którą zapewne większość osób miała okazję się zapoznać. Spektakl był takim moim luźnym spojrzeniem na to, czego dotyczyła książka. „Feniks” powstał na kanwie pamiętnika człowieka, który rzeczywiście kiedyś był alkoholikiem, spisał swoje przemyślenia. Przypadkowo dostałem je któregoś dnia i na tej podstawie powstał spektakl. Co do „Draculi”, zrealizował go Coppola, postanowiliśmy także i my podjąć wyzwanie.

Jak długo trwa przygotowanie spektaklu?

Praca nad nowym przedstawieniem trwa rok i zapewniam, że to bardzo niewiele czasu. Premiera każdego ze spektakli odbywa się raz w roku. Oczywiście, po premierze jest on później grany, ćwiczony, ale już powoli zaczynamy robić całkiem nowe rzeczy, nowe choreografie.

Akademicki Teatr Tańca stał się elementem pejzażu kulturalnego Politechniki Częstochowskiej.

Współpraca z Uczelnią układa nam się bardzo dobrze. W świadomości ludzi zakorzenił się fakt, iż w Politechnice funkcjonuje coś takiego jak Teatr Tańca. Sądzę, że to bardzo dobrze dla młodych ludzi. Jesteśmy doceniani, wszyscy starają się nam pomagać, co jest dla nas bardzo miłe. Chcemy uczynić wszystko, by teatr sprawiał jak najwięcej satysfakcji ludziom, którzy w nim występują, oraz publiczności, dla której tańczymy. Taka alternatywna forma spędzenia wolnego czasu. Myślę, że w miarę upływu czasu będziemy mieć coraz więcej tancerzy ze środowiska studenckiego. Nie jest ich oczywiście mało, ale mogłoby być więcej.

Zatem trzon zespołu istnieje. Jest materiał, na bazie którego można kontynuować pracę?

Uważam, że tak. Jeśli pojawia się u nas student pierwszego roku i podoba mu się - proponowana przeze mnie - forma zajęć, to mam pewność, że pozostanie z nami na czas trwania studiów, czyli 5 lat. W ciągu tego okresu nawet z osoby, która nie miała wcześniej do czynienia z tańcem, można zrobić dobrego tancerza.

W jaki sposób docieracie do młodych ludzi - potencjalnych tancerzy - skąd dowiadują się o istnieniu Akademickiego Teatru Tańca?

„Dworzec ZOO” graliśmy około 40 razy, „Feniks” prawie 10, nasze spektakle prezentowaliśmy specjalnie dla szkół i mieszkańców naszego miasta. Między innymi dzięki temu ludzie dowiedzieli się o istnieniu Teatru Tańca. Młodych tancerzy pozyskujemy w wyniku castingu. Przyjmujemy sto procent ludzi, którzy chcą się rozwijać tanecznie i doskonalić swoje możliwości. Zależy nam, by młodzi ludzie przychodzili do nas, sprawdzali się, a z czasem zaczęli prezentować określony poziom. Nasz Teatr Tańca wykonuje praktycznie wszystkie formy taneczne - break dance, disco, funky, hip hop czy taniec współczesny. Chcemy podążać właśnie w stronę tańca współczesnego. Celowo, po zakończeniu przesłuchań, przyjmujemy wszystkich. To jest dla tych młodych ludzi pierwszy krok do tego, by im się udało. Dopiero gdy zaczyna się ciężki, mozolny trening, kiedy praktycznie nie ma mowy o tańcu, bo nacisk kładziemy m.in. na stretching, poprawianie kondycji, koordynację ruchową, okazuje się, że dla niektórych osób taniec nie jest tym, czym chcieliby się zajmować. Na każdym przesłuchaniu pojawia się 70-100 osób. Po pewnym czasie pozostaje 20-30 osób. Lepiej jest pracować z ludźmi, którzy może przez pewien czas tańczą słabiej, ale są pełni zapału do pracy, niż z osobami, które mają wspaniałe, naturalne uzdolnienia, ale nie wykazują zaangażowania do większego wysiłku.

Czy Teatr Tańca uczestniczy w ogólnopolskich przeglądach teatralnych?

Nasz ostatni spektakl „Dracula” nie nadaje się do udziału w przeglądzie z uwagi na ograniczenia czasowe. Prezentacja festiwalowa nie może przekroczyć 20-30 minut, „Dracula” trwa niemal dwie godziny. Dostajemy natomiast zaproszenia z innych miast. Na przełomie maja i czerwca wybieramy się do Olsztyna, aby w stolicy Warmii i Mazur zaprezentować „Draculę”. Myślę również o przygotowaniu ludzi pod względem typowego teatru tańca, aby uczestniczyć w festiwalach - polskich i zagranicznych. Mamy propozycję pokazania „Dworca ZOO” w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. To jest naprawdę bardzo dobra oferta, tym bardziej, że nasz teatr jest amatorski. W dodatku z taneczną formą przekazu ciężko jest się pokazać. Ludzie często nie mają pojęcia, czym jest teatr tańca. Przede wszystkim chcemy do niego przyzwyczaić mieszkańców Częstochowy i pokazać, że taniec to również doskonała forma przekazu pewnych treści.

Nad czym aktualnie Pan pracuje?

Planujemy zrealizowanie przedstawienia dla dzieci. Mam pewne obawy związane z tym, czy dzieci zaakceptują spektakl bez słów, bez piosenek, z tańcem w roli głównej. Dzieci mają tę przewagę nad dorosłymi, że powiedzą wprost, co im się podoba, a co nie. Temat przedstawienia jest ciekawy dla najmłodszych - chcemy

pokazać historię o zwierzątkach, „o tym co w trawie piszczy”. Rozpoczęliśmy już pracę nad choreografią, projektami scenografii. Cały czas poszukuję odpowiedniej muzyki - przyjemnej, łatwej, a przede wszystkim zrozumiałej. Chciałbym, by każdy kolejny spektakl stał na wyższym poziomie, był coraz lepszy.

Rozmawiał
MICHAŁ JAKUBOWSKI

**COLLEGIUM
ANTORUM**

KONCERT CHARYTATYWNY „COLLEGIUM CANTORUM”

18 stycznia 2004 r. w Klubie „Politechnik” odbył się koncert charytatywny dla dzieci z Domów Dziecka regionu częstochowskiego. Gośćmi tego szczególnego wydarzenia były dzieci z placówek w Chorzenicach, Ciasnej, Kłobucku i Wrzosowej. Organizatorami imprezy były: Stowarzyszenie Sympatyków „Collegium Cantorum” i Politechnika Częstochowska.

Chór Akademicki naszej Uczelni zaprezentował kolędy, a sala Klubu „Politechnik” tradycyjnie była wypełniona publicznością. Koncerty „Collegium Cantorum” zawsze są wielkim wydarzeniem artystycznym. To niewątpliwie zasługa śpiewaków i dyrygenta Janusza Siadlaka, którzy od dawna prezentują bardzo wysoki poziom wykonawczy.

Kilka kolęd i pastorałek można było usłyszeć w układzie wokalnoinstrumentalnym z udziałem młodych częstochowskich instrumentalistów - Elżbiety Bobrowskiej (obój), Joanny Czaj (skrzypce) oraz Michała Giersztofa (fortepian). Akompaniament młodych wykonawców towarzyszył utworom: „My też pastuszkowie”, „Gore gwiazda”, „Nóż my teraz aniołowie” i „Pasący”. Z towarzyszeniem fortepianu zaprezentowali się również soliści „Collegium Cantorum”: Magdalena Stefańska, Aneta Galardziak, Sławomir Gniewkiewicz, Piotr Szady, Leszek Cielebąk oraz Jarosław Kęsy.

Rozstrzygnięto także konkurs plastyczny „Moje marzenie”, którego laureatami zostały dzieci z domów dziecka w Kłobucku (pierwsze i trzecie miejsce) oraz w Chorzenicach (drugie miejsce). W zaprezentowanych pracach dzieci z czterech Domów Dziecka ujawniły swą ogromną wyobraźnię. Waldemar Kowalik, prezes Stowarzyszenia Sympatyków „Collegium Cantorum”, podkreślał wielką hojność firm, instytucji i osób prywatnych, które o chętnie włączyły się w organizację całego przedsięwzięcia. Rzecznik prasowy chóru, a zarazem małżonka dyrygenta, Małgorzata Siadlak była niezwykle usatysfakcjonowana po zakończeniu koncertu: „Jesteśmy szczęśliwi, że udało się zorganizować taką imprezę i dzięki temu dostarczyć trochę radości dzieciom z Domów Dziecka. Myślimy o powtórzeniu naszego pomysłu również w przyszłym roku. Mam

nadzieję, że - podobnie jak i w tym roku - znajdziemy chętnych do współpracy. Pomogliśmy dzieciom z placówek najbardziej oddalonych od Częstochowy. Ich podopieczni mają mniejsze szanse na pomoc, stąd akurat taki, a nie inny wybór”.

Najpiękniejszym podziękowaniem dla organizatorów koncertu charytatywnego były uśmiechnięte twarze - opuszczających Klub „Politechnik” - dzieci, które do swoich miejscowości wracały obdarowane książkami, zabawkami, odzieżą, słodyczami, owocami. Prezentów wystarczyło dla wszystkich, a cała impreza okazała się znakomitą pomysłą.

„Collegium Cantorum” czeka niezwykle interesujący rok, kalendarz imprez, w których chór Politechniki Częstochowskiej weźmie udział, jest napięty. Obecnie zespół pracuje nad płytą, która ma się ukazać w kwietniu, najpóźniej w maju br. Na jej zawartość złoży się kilkanaście motetów z krajów Unii Europejskiej, z pewnością nie zabraknie najznakomitszych utworów z krajów Starego Kontynentu.

Bogate plany posiada „Collegium Cantorum” na okres wakacyjny - najprawdopodobniej chór wystąpi 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka z programem przygotowanym specjalnie dla dzieci. W lipcu w niemieckim Miltenbergu odbędzie się niezwykle prestiżowy konkurs, w którym udział bierze tylko 8 najlepszych zespołów z całego świata. Dwa lata temu „Collegium Cantorum” zajął 10 miejsce (w konkursie bierze udział 8 zakwalifikowanych zespołów), ale zewsząd zebrał doskonałe recenzje. W marcu br. będzie wiadomo, czy nasz chór weźmie udział w tegorocznym konkursie. Sierpień „Collegium Cantorum” spędzi na drugiej półkuli - zespół wyrusza na tournée po Ameryce Południowej i będzie to niewątpliwie ciekawe wyzwanie, przed którym staną artyści.

Ponadto, chór wystąpi w bieżącym roku z okazji częstochowskiego spotkania Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, a także w gali - organizowanej przez Stowarzyszenie Wychowanków PCz. - z okazji wyborów „Absolwenta Roku 2003”, wreszcie z okazji tegorocznych uroczystości 55-lecia Politechniki Częstochowskiej.

MICHAŁ JAKUBOWSKI

SPOTKANIE Z ANDRZEJEM KALININEM

25 lutego br. w Klubie A-ZET (budynek stołówki) odbyło się - zorganizowane przez Biuro Promocji i Karier Politechniki Częstochowskiej oraz Redakcję czasopisma środowiska akademickiego „Politechnika Częstochowska” - spotkanie ze znanym i cenionym prozaikiem i publicystą Andrzejem Kalininem.

Było to pierwsze z cyklu planowanych spotkań ze znanymi dziennikarzami i literatami, którzy przybliżą swoją twórczość, opowiedzą o drodze do kariery zawodowej i - być może - zachęcą do spróbowania swych sił w dziennikarstwie, publicystyce czy literaturze.



Andrzej Kalinin i prowadząca spotkanie Danuta Kulesza

Andrzej Kalinin opowiedział licznie zgromadzonym słuchaczom, m.in. członkom Koła Młodych Dziennikarzy działającego w naszej Uczelni, o początkach swojej twórczości, wspominał młodzieńcze lata, spędzone w rodzinnym Jędrzejowie, a także podzielił się z zebranymi swoimi przemyśleniami dotyczącymi pisarstwa i udzielił cennych wskazówek młodym adeptom sztuki dziennikarskiej. Była również okazja nabycia książek Andrzeja Kalinina m.in. „... i Bóg o nas zapomniał”, która została włączona do kanonu obowiązkowych lektur szkolnych, czy „W cieniu złych drzew”.

Aktualnie pisarz pracuje nad książką „Ze sztambucha starego komucha” opowiadającą o zabawnych stronach życia w PRL. Andrzej Kalinin zajmuje się również krytyką literacką i teatralną, jest członkiem polskiego PEN Clubu, w którym pełni funkcję Przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej. W 1994 roku został uhonorowany Literacką Nagrodą Czesława Miłosza (patrona nagrody gościł później w swym domu w podczęstochowskich Kusiętach, gdzie mieszka i tworzy). Otrzymał także Stypendium Instytutu Literackiego w Paryżu, gdzie spotkał się z Jerzym Giedroyciem. To spotkanie zapoczątkowało jego współpracę z paryską „Kulturą”. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę prezydent RP Aleksander Kwaśniewski uhonorował pisarza Złotym Krzyżem Zasługi.

(RED.)

WERNISAŻ WYSTAWY TWÓRCZOŚCI RAFAŁA GARBACIAKA

26 listopada 2003 r. w Klubie „Politechnik”, w pierwszym dniu VII Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego o Puchar Rektora Politechniki Częstochowskiej, odbył się wernisaż wystawy malarskiej Rafała Garbaciaka.

Rafał Garbaciak urodził się 9 sierpnia 1974 r. w Częstochowie. Jest absolwentem Technikum Ogrodniczego oraz Policealnego Studium Hotelarsko-Turystycznego. Swoje zawody dzieli z amatorską twórczością artystyczną, którą zajmuje się od najwcześniejszych lat życia. Jest autorem wielu prac malarskich, pastelów oraz rysunków, a także scenografii teatralnych, m.in. w Studium Form Teatralnych Małgorzaty Chojnickiej do „Bajki o dobrym smoku”, „Calineczki”, w teatrze „4xlepsi” do „Igraszek z diabłem” oraz do „Draculi” - najnowszego spektaklu Akademickiego Teatru Tańca Politechniki Częstochowskiej, którego premiera odbyła się 28 listopada 2003 r. w ostatnim dniu VII Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego. Był nagradzany na licznych konkursach plastycznych, w których brał udział. Ma również na koncie kilka wystaw, m.in. w 1997 r. indywidualna wystawa w Gaude

Mater, w 1998 r. zbiorowa wystawa z okazji Dni Częstochowy oraz pokonkursowa wystawa w Klubie „Nasza Praca”, gdy jego prace zdobyły pierwsze miejsce.



Od lewej: naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Ireneusz Kozera, kierownik Klubu „Politechnik” Małgorzata Majer i Rafał Garbaciak

Rafał Garbaciak jest również autorem wystroju wnętrz w kilku częstochowskich pubach, m.in. w „Kongo”, „Mechanicznej Pomarańczy”, „Manhattanie” oraz „Glob Studio”.

ANNA MAJER

PROGRAM „STUDENCI Z KLASĄ”

Opis programu

Program „Wolontariat studencki” jest akcją realizowaną w ramach „Akademii szkoły z klasą” i jest organizowany przez Centrum Wolontariatu, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Gazetę Wyborczą oraz Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Program skupiony jest na angażowaniu studentów-wolontariuszy gotowych podjąć działania społeczne na rzecz dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów na wsiach i w małych miastach. Celem jego jest rozwijanie zainteresowań dzieci i młodzieży z tychże szkół oraz pomoc im w wyrównywaniu szans edukacyjnych. Wśród wolontariuszy-studentów ma on na celu kształtowanie postaw społecznych, rozwijanie swoich pasji i zainteresowań. Organizatorzy programu w roku akademickim 2003/2004 kierują swoją ofertę przede wszystkim do szkół, które zdobyły tytuł „Szkoły z klasą” oraz środowiska akademickiego (studentów, kół naukowych działających na uczelniach, grup i organizacji studenckich) w całej Polsce.

Program zakłada uczestnictwo grup studentów (2-4-osobowych) w przygotowaniu i realizacji własnych lub proponowanych przez szkoły projektów na rzecz młodzieży szkolnej. Projekty mogą dotyczyć wybranej dziedziny nauki, wybranego przedmiotu, wybranego obszaru aktywności szkolnej dzieci i młodzieży, np. zajęcia plastyczne, artystyczne, sportowe, informatyczne, teatralne, lingwistyczne oraz wiele innych, w których uczestnictwo da szansę - biorącej w nich udział młodzieży - rozwoju zainteresowań i pasji.

Projekty mogą być realizowane od stycznia do końca września 2004 r. i powinny zawierać się w jednej z trzech kategorii: projekty stałe, projekty weekendowe, projekty wakacyjne. Projekt może być zgłoszony przez studentów i zaakceptowany przez zainteresowaną nim szkołę lub odwrotnie - to szkoła może przedstawić ofertę projektu lub oczekiwanie względem niego, a zainteresowani nim studenci mogą podjąć się jego realizacji.

Kto może wziąć udział?

Jedną z grup, do której adresowane jest przedsięwzięcie, stanowią środowiska akademickie wyższych uczelni. Mogą to być np. studenci, członkowie kół naukowych, reprezentanci organizacji studenckich, kadra akademicka, którzy na zasadzie wolontariatu gotowi są pomagać uczniom i realizować projekty na rzecz dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów. Projekty dotyczyć mogą zajęć rozwijających zainteresowania uczniów, zajęć służących wyrównywaniu szans edukacyjnych młodzieży z małych środowisk. Mogą to być też inne działania ważne z punktu widzenia procesu edukacyjno-wychowawczego. Studenci przystępują-

cy do programu muszą tworzyć 2-4-osobowe grupy, które chcą realizować własne projekty lub te zgłoszone przez szkoły. Po stworzeniu grupy konieczny jest wybór jej lidera, który wypełniając odpowiedni formularz, zgłosi grupę i przygotowany przez nią projekt do internetowej bazy projektów. Lider grupy będzie osobą odpowiedzialną za komunikowanie się z organizatorami i wybraną szkołą oraz za ustalenie warunków realizacji projektu.

Co oferują organizatorzy?

- ✓ przygotowanie studentów/wolontariuszy - szkolenia,
- ✓ ubezpieczenie wolontariuszy,
- ✓ dofinansowanie kosztów realizacji programu,
- ✓ ofertę rekrutacji dla szkół i przygotowanie wolontariuszy.

Wszystkie informacje na temat programu „Studenci z klasą” można znaleźć na stronie internetowej:

www.gazeta.pl/studencizklasa

oraz

www.wolontariat.edu.pl

Apel Rektora Politechniki Częstochowskiej prof. dra. hab. inż. Henryka Dyi



**REKTOR
POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ**

42-201 Częstochowa, ul. J. H. Dąbrowskiego 69
tel. (034) 361 25 00, 325 04 90, fax (034) 361 25 05, rektor@pcc.zcm.pl

Szanowni Państwo,

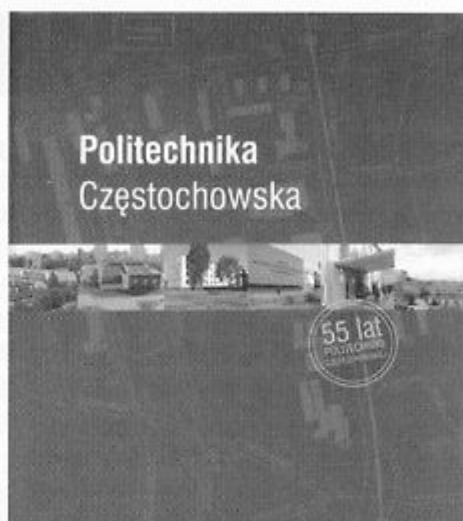
akcja „Gazety Wyborczej” „Szkoła z klasą” została ostatnio rozszerzona o program „Studenci z klasą”. Apel „Gazety Wyborczej”, aby środowiska akademickie, a przede wszystkim studenci włączyli się do ruchu i pomogli szkołom, pracując z dziećmi i młodzieżą, poparła Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Wiele środków zgłosiło się już do programu.

Nie powinniśmy w nim zabraknąć również studentów Politechniki Częstochowskiej. Dlatego zwracam się z apelem do Państwa Dziekanów, Nauczycieli Akademickich, oraz Studentów – przyłączmy się do programu! Środowisko studenckie będzie miało okazję zaprezentować swoją aktywność, talenty pedagogiczne, przekazać uczniom swoje pomysły, wiedzę i zapał, a przy okazji zdobyć – tak potrzebne w późniejszej pracy – doświadczenie.

Informacje dotyczące przystąpienia do akcji *Wolontariusze do szkół*, czyli program „Studenci z klasą” można znaleźć na stronie internetowej „Gazety Wyborczej” www2.gazeta.pl lub w Biurze Promocji i Karier, ul. Dąbrowskiego 69, p.119.

Z poważaniem

REKTOR
Henryk Dyi
Prof. dr. hab. inż. Henryk Dyi



W styczniu 2004 r. ukazał się informator Politechniki Częstochowskiej. Bardzo ładnie wydana, 96-stronicowa publikacja zawiera wiadomości o działalności naukowo-badawczej oraz dydaktycznej Uczelni, współpracy międzynarodowej, prezentuje sześć Wydziałów Politechniki Częstochowskiej, a także działalność kulturalną i sportową oraz organizacje studenckie. Dodatkowym atutem tej pozycji są liczne ilustracje.

Informator został wydany w językach polskim oraz angielskim i jest bez wątpienia swoistym kompendium wiedzy o naszej Uczelni. Będzie niewątpliwie cenną pamiątką dla wszystkich czytelników, tym bardziej, że jego wydanie przypada na jubileusz 55-lecia istnienia Politechniki Częstochowskiej.



W tym roku obchodzimy 55-lecie Uczelni.
Jubileusz chcemy uczcić w jak najszerszym gronie.

Nie może Ciebie na nim zabraknąć.

Powiadom też swoje Koleżanki i Kolegów
z czasów studiów, że

ZJAZD ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

odbędzie się w dniach 1-2 października 2004 roku.
Czekamy na dane adresowe w biurze Stowarzyszenia
Wychowanków PCz. do końca czerwca tego roku

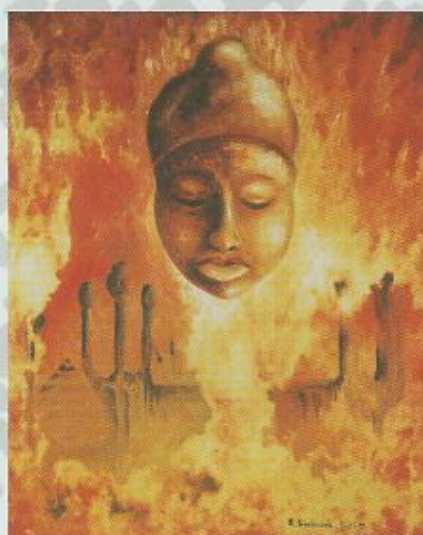
Adres:

ul. Dąbrowskiego 69, 42-200 Częstochowa, pok. 208

tel./fax 0-34 325-02-53

e-mail: swpc@adm.pcz.czest.pl

**OBRAZY
PREZENTOWANE
NA WYSTAWIE
RAFAŁA
GARBACIAKA**



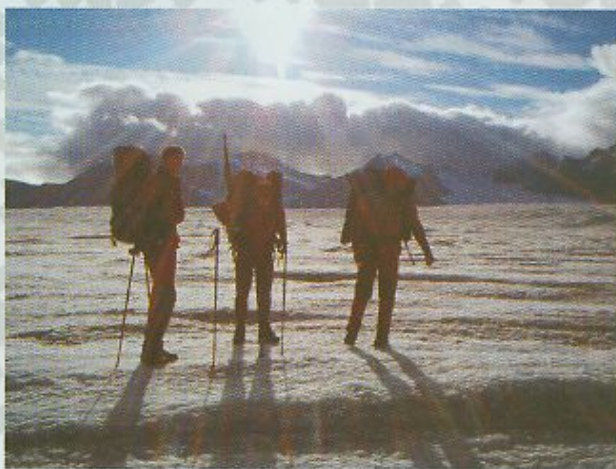
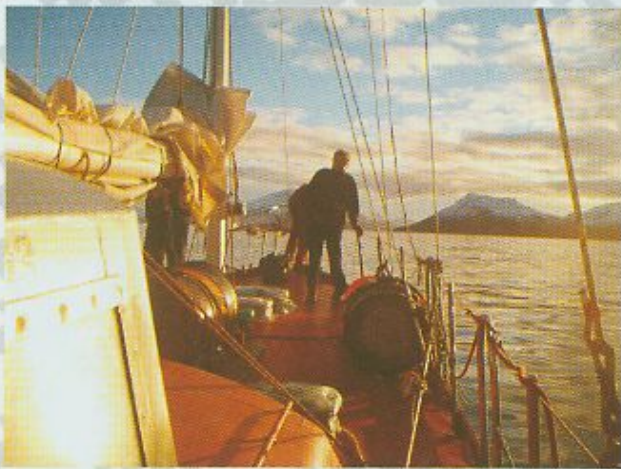
CHÓR COLLEGIUM CANTORUM



VII OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL TEATRALNY



WYPRAWA NA SPITSBERGEN



V MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ O PUCHAR REKTORA

